

GAZETA Współczesna

TYDZIEŃ

DZIENNIK
REGIONALNY
Białystok
Ełk
Giżycko
Łomża
Olecko
Suwałki
4-6.07.1997
Cena 90 gr
Nr 128
(13782)
Nakład
47 000 egz.

Ręce do kieszeni - Suwalską policję sponsorowały m.in. nadleśnictwa w Ełku, Augustowie, Pomorzu, Białobrzegach, Głębokim Brodzie i samorządy lokalne. Wśród prywatnych darczyńców znalazła się Agencja Informacyjno-Ekonomiczna „Kontakt” z Giżycka, która przekazała zestaw mebli na wyposażenie gabinetu komendanta policji w Giżycku. Agencja ta wynajmowała od komendy pomieszczenie biurowe. Komenda Wojewódzka w Suwałkach podpisała nawet z niemiecką firmą ubezpieczeniową umowę, zgodnie z którą zobowiązywała się do odzyskiwania skradzionych samochodów w zamian za darowizny...

Str. 7.

Dzień w Kizielanach -

Jak ja wyjdę do piełenia rano, aż pod wieczór wracam - opowiada Jadwiga Rojszyk. - Potem świnki karmię, a mam rudych prosiaków osiem, takie czerwone jak coś okropnego, sztucznie zapalane.

Str. 13.



Kolno baj najt - Wiedziałła pani tę budę?

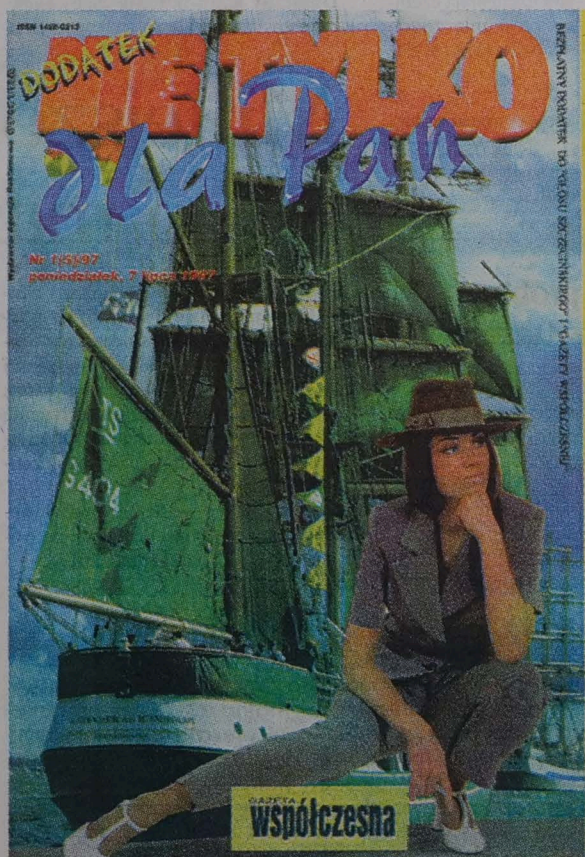
To będzie burdel, a nie dyskoteka. Ani to miejsce grzeczne, ani kulturalne. Na Boga, czy naprawdę nie możemy zaoferować naszym dzieciom nic lepszego, od chłania piwa w szemranym towarzystwie - wytacza ciężkie argumenty burmistrz.

Str. 6.

Ostatni flisacy na Bugu - Zostało ich już tylko dwóch.

Zaczynali w latach 20-tych. Ostatni raz na spław wyruszyli po wojnie - do Brześcia. Ale Brześć był już za granicą...

Str. 12.



JUŻ W NAJBLIŻSZY PONIEDZIAŁEK

Większość ma po dwadzieścia kilka lat, niektórzy - powyżej czterdziestki. Mieszkają w różnych miastach, pracują w różnych zawodach. Łączy ich jedno - motocyklowa pasja. Czasem tak wielka, że kójarzy małżeństwa. Spotykają się na organizowanych w Polsce - wiosną i latem niemal co tydzień - zlotach, np. takich jak zakończony w ubiegłą niedzielę IX Zlot Motocykli w Ogrodniczkach.

Ktoś, kto trafi na taką imprezę po raz pierwszy, a jego kontakt z fanami motocykli ograniczał się do filmów o „aniolach piekiel”, może odnieść wrażenie, że faktycznie znaleźli się w obozie zmotoryzowanych piratów. Czarne, skórzane kurtki lub kamizelki, także spodnie, na nogach kowbojki lub wysokie, ciężkie buty, na szyjach lub głowach - chusty. Na rękach - sygnety, bransolety, u niektórych - tatuaże. Po kilkusetkilometrowej podróży niczym wyjątkowym nie jest też nieco „wzrok dziki, a suknia plugawa”.

Pozory są jednak mylące. Choć motocykliści to ludzie, których fantazja faktycznie czasem ponosi (czego efektem są rozbite kolana, zwichnięte nogi czy ręce), nie zamierzają nikomu robić krzywdy, a o swoich maszynach potrafią opowiadać długo. Ciągną do nich nastoletnie dziewczyny, choć motocyklowe opowieści nie są tym, co przyciąga je najbardziej.

Cd. na str. 4.



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

TECAR

SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH
LUBLIN AVIA LDV
POLONEZ TRUCK
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
POLONEZ CARO PLUS
POLONEZ ATU PLUS
ESPERO
NEXIA
TICO

1004009

NOWA AUTORYZOWANA STACJA
OBSŁUGI NA MIEJSCU
Białystok, ul. I Armii WP 2A
☎ 549-946, 549-947

HONDA
DNI OTWARTE
5-6 LIPCA '97

1004046

InPol

Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38,
☎ 539-303, 538-100

PISZĄ W KRAJU

Zaczął się sezon ogórkowy. W prasie widać już pierwsze oznaki. Wprawdzie nie pojawił się jeszcze żaden potwór ani inna „paskuda”, ale wszystko w swoim czasie. Póki co, gazety zastanawiają się, jak Polacy spędzą najbliższy urlop.

„W domu” – przekonuje „Sztandar” (nr 127). Na wakacje stać tylko nielicznych: 17-dniowy pobyt 4-osobowej rodziny (dwa plus dwa) z pełnym wyżywieniem na Pojezierzu Brodnickim, w lipcu (dojazd na własną rękę) kosztuje 2700 zł. Za 2-tygodniowy pobyt w Bieszczadach z wyżywieniem zapłacić trzeba 784 zł od osoby. 2-tygodniowe kolonie nad morzem w okolicach Świnoujścia kosztują 700 zł, 3-tygodniowe w okolicach Łeby – 900 zł. (...) Ten rok zasadniczo nie różni się od poprzednich. W 1994 r., a i w 1996 r. większość dorosłych obywateli spędzała lato w domu. (...) Teraz będzie podobnie. W ub.r. na wypoczynek mogli sobie pozwolić mieszkańcy największych miast (42 proc.), osoby z wyższym wykształceniem (41 proc.), kadra kierownicza i inteligencja (49 proc.). Tak na marginesie, zaliczam się do osób z wyższym wykształceniem i inteligencji, a na wypoczynek w ubiegłym roku sobie nie pozwoliłem. A w tym? Nie wiem.

W lepszej sytuacji są, jak donosi „Kurier Polski” (nr 127) producenci lodów, którzy już zacierają ręce, ponieważ ostatnio spożycie chłodzącego smakołyku wzrosło trzykrotnie. (...) O nasze podniebienie walczy kilka tysięcy mniejszych i większych firm. Z roku na rok prześcigają się w zaskakiwaniu nas nowościami, walorami smakowymi (np. miętowe) czy fantazyjnymi opakowaniami – w formie serduszek, dzwoneczków, dinosaurów, misiów, a ostatnio nawet z podobizną Balmana.

Lepiej jest jeść lody niż zbierać kapsle dołączane do chipsów. Do wracającego z lekcji religii 9-letniego Krzysia podjechało na rowerach dwóch kolegów z klasy. Zażądali zwrotu plastikowych kapsli. (...) Kilka dni wcześniej Krzysio pożyczyl od nich kilka takich krązków i jak twierdzili, nie oddał. Chłopcy wspólnie uzgodnili, że powieszę swego kolegę – donosi „Express Wieczorny” (nr 153).

„Wprost” (nr 27) ocenia, które wódki najbardziej nadają się do picia. W gatunku „czyściocha” przoduje „Wyborowa”, przed „Lukusową”, „Premium”, „Smirnoffem”, „Ekstra Żynią”, „Lodo-wą”. Ranking „kolorowych” to: „Zubrówka”, „Żółdkowa Gorzka”, „Premium Citroen”, „Cherry Cordial”, „Premium Peach”, „Soplica”. Na upały nie polecam żadnej, nawet z lodem.

Amatorów sportów wodnych pociesza „Życie” (nr 152): Od tego lata przy wypożyczaniu kajaków, łodzi, małych żaglówek nie trzeba pokazywać karty pływackiej. Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki twierdzi, że jest to dostosowanie się do norm Unii Europejskiej. WOPR alarmuje, że wycofanie kart będzie oznaczać więcej utonięć. (...) Zdaniem policjantów z warszawskiego komisariatu rzeczniczego, likwidacja kart pływackich to „poroniony pomysł”.

Polityczna kanikula objawiła się w tygodniku „Angora” (nr 27). Redakcja zdecydowała się drukować w odcinkach pamiętniki więzienne Grzegorza Piotrowskiego, zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki. Dawny oficer Służby Bezpieczeństwa uskarża się na swój los: Zastosowano zarówno podstęp, jak i tajny podgląd. Telewizja, jak wiadomo, wymaga dobrego oświetlenia, więc żarówka świeciła się nawet w nocy. Bardzo czuły mikrofon zamontowano obok przeznaczonego dla mnie łóżka na wyadek nieświadomej wypowiedzi przez sen. Ktorego dnia zmieniłem położenie poduszki o 180 stopni. Dyżurny za drzwiami celi natychmiast zarządził powrót do stanu poprzedniego.

Normalny czytelnik prawdopodobnie wolałby zwierzenia potwora z Loch Ness niż kapitana Piotrowskiego.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



JKM Królowa Niderlandów Beatrix i Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski podczas uroczystości powitania na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Przy ul. Porzeczkowej przy sklepie wędkarskim został zdetonowany ładunek wybuchowy. Miał niedużą siłę rażenia i nie spowodował większych szkód. Zdaniem policji, miał za zadanie przestraszenie właściciela sklepu. On z kolei twierdzi, że nikt wcześniej go nie straszył ani nie szantażował. Dwa miesiące wcześniej ten sam sklep usiłowano podpalić.

Rozpoczęły się egzaminy wstępne do Akademii Medycznej, Filii UW i Politechniki Białostockiej. O 2617 indeksów ubiega się ponad 8 tys. osób.

Nowym prezesem Izby Rzemieślniczej, obejmującej województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie, został Z. Lenart. Prezes ma 54 lata i prowadzi zakład blacharsko-lakierniczy.

ELK

Władze miasta udały się do Watykanu w celu zaproszenia papieża Jana Pawła II do odwiedzenia Elku. – Mieszkańcy Mazur czują ogromną potrzebę spotkania Ojca Świętego i goszczenia na naszej ziemi, w Diecezji Elkiej w Krainie Tysiąca Jezior – tak brzmi fragment oficjalnego zaproszenia.

KOMOSEWO

W tej miejscowości (woj. łomżyńskie) w dziesięciometrowej studni został zasypany ziemią 27-letni Marek Z. Mimo intensywnej akcji ratowniczej, nie dało się go uratować.

ŁOMŻA

Lekarze rozpoczęli dyżury w pogotowiu na nowych zasadach. Wywalczyli je w wyniku strajku, gdy trzy miesiące temu złożyli wypowiedzenia z pracy. Teraz otrzymują 15 zł za godz., więc do pogotowia.

Patrzcie jak się pije do dna

Butelka śmierci

Po popisowym wypiciu duszkiem butelki wódki zmarł 19-letni mieszkaniec Sandomierza Grzegorz R. – poinformowała w czwartek Anna Zielińska-Brudek, rzecznik prasowy Komendy Rejonowej Policji w Tarnobrzegu.

– Patrzcie, jak się pije do dna – krzyknął Grzegorz do kolegów, z którymi od rana popijał alkohol w krzakach nad Wisłą. Po wychyleniu „z gwinta” wódki padł na ziemię i zasnął. Już się nie obudził. Wezwany lekarz jako przyczynę śmierci stwierdził zatrucie alkoholem i niewydolność serca.

(PAP, kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Aborcja nie dla emeryta

Dyżurny rolnik informuje

Bezrobotnym oczy grają

Wśród iglaków i śpiewu ptaków

Dyrektor coś wymyśli

Kwaśne mleko z rozsądkiem

Biały wywiadowca Wałęsa

Doktor(ka) bez rozporka

towia chcą się dodatkowo zatrudnić również inni lekarze.

OLECKO

Lotniarz zaatakował wędkarza. Podpity turysta z Częstochowy nie potrafił zapanować nad lotnią podczas lądowania i spadł na głowę płynącego łódka wędkarza. Poszkodowany trafił do szpitala.

SEJNY

Przebywał tu przewodniczący parlamentu Litwy V. Landsbergis. Spotkał się z pracownikami konsulatu i odwiedził budowę Centrum Kultury Litewskiej.

SUCHOWOLA

Świętowano 220. rocznicę nadania miejscowości praw miejskich. Od lat 50. do tej pory Suchowola była jednak praw miejskich pozbawiona. Mieszkańcy bawili się na zabawach i festynach artystycznych.

SUWAŁKI

Minister Spraw Wewnętrznych prawdopodobnie odwołał Komendanta Wojewódzkiego Policji podinspektora S. Bernatowicza. Prawdopodobnie, gdyż władze nie chcą potwierdzić tej informacji. Mimo to Bernatowicz zdążył już powiedzieć, że decyzja ma charakter polityczny. Inaczej sądzi poseł SLD J. Dziwulski. Dla niego to jest decyzja merytoryczna. Dziwulski już od dawna starał się o odwołanie komendanta.

Nad województwem przeszła gwałtowna burza. W okolicach Przerośli, Wiżajn i Filipowa wręcz trąba powietrzna. Pozrywało dachy, wyrwało drzewa z korzeniami, słupy elektryczne zostały połamane, jak zapalki.

SZEPIETOWO

Odbyła się tu Okręgowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Odwiedziło ją kilka tysięcy rolników. Tytuł czempiona czempionów w kategorii krów mlecznych zdobyła krowa M. Wąsowskiego z Suchodół.

WĘGORZEWÓ

Rozpoczął się trzydniowy maraton rockowy „Prince Rocks Poland Węgorzewo '97”. Wystąpi cała czołówka polskich zespołów młodzieżowych.

(kk)

Masz problem – masz Gazetę

Już dzisiaj (4 lipca) dziennikarz „Gazety Współczesnej” będzie dyżurował w Urzędzie Miasta i Gminy w Pisku w godz. 10–12 (ul. Gizewiusza 5, pokój 40, tel. 23-52-10, wewn. 110). Dyżur związany jest z przygotowaniem wkładki „Gminy w Gazecie”, prezentującej Pisz, Białą Piską i Ruciane-Nidę.

POGODA

W piątek zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Przelotne opady deszczu i burze. Temperatura maksymalna 23-25, minimalna 14-16 stopni. Wiatr słaby południowo-wschodni, w czasie burz porywisty. W sobotę zachmurzenie umiarkowane. Temperatura maksymalna 19-21, minimalna 12-14 stopni. Wiatr słaby północno-zachodni. W niedzielę zachmurzenie przeważnie duże. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 22-24, minimalna 14-16 stopni. Wiatr słaby południowy.

SPIĘCIE TYGODNIA

„Planowane jest ograniczenie popytu wewnętrznego, co spowoduje zahamowanie tempa wzrostu gospodarczego i odbije się negatywnie na sytuacji finansowej przedsiębiorstw. Może to spowodować wzrost bezrobocia i nie będzie powodowało wzrostu eksportu.”

(Waldemar Pawlak, prezes PSL, o decyzji Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL – zobowiązującej swoich mi-

nistrów do głosowania przeciwko założeniom budżetowym rządu)

„To jest po prostu inauguracja kampanii wyborczej przez Polskie Stronnictwo Ludowe i nie poza tym. Zobaczymy co będzie się działo po posiedzeniu rządu. Ja nie znam taktyki wyborczej PSL-u więc wszystko jest możliwe.”

(Jerzy Szmajdziński, szef klubu parlamentarnego SLD – na ten sam temat)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Holenderska królowa na giełdzie. Holenderska królowa Beatrix przybyła z trzydniową wizytą do Polski. Jednym z punktów jej wizyty było odwiedzenie Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Holenderska królowa jest pierwszą koronowaną głową, która odwiedziła warszawską giełdę.

Gdańsk gościł byłych prezydentów. G. Bush – były prezydent USA, R. von Weizsäcker – b. prezydent RFN i L. Wałęsa otrzymali tytuły honorowych obywateli Gdańska.

Mafia atomowa. Funkcjonariusze UOP trafili na ślad osób oferujących sprzedaż wzbogaconego uranu (niezbędnego do produkcji broni atomowej). Zatrzymane osoby trzeba było jednak wypuścić z braku dostatecznych dowodów. Dowodów tych nie udało się zebrać, bo UOP nie miał pieniędzy na dokonanie tzw. kontrolowanego zakupu.

Odszedł główny celnik. Prezes Głównego Urzędu Cel M. Nogaj został odwołany ze swojego stanowiska. Na własną prośbę, jednak na jego decyzję wpłynęła afera korupcyjna w Urzędzie Celnym w Terespolu.

Wystartowały hasła. Zakończyły się konwencje wyborcze dwóch największych ugrupowań ubiegających się o parlamentarne fotele w tegorocznych wyborach. AWS wystartuje pod hasłem „Zawsze Polska, wolność, rodzina”, a SLD z „Dobre dziś – lepsze jutro”.

SLD zwiększa przewagę. Wg sondaży CBOS i PBS, gdyby wybory odbywały się teraz, wygrałby je SLD przed AWS. W badaniach pierwszego ośrodka z przewagą 5 punktów, w sondażu drugiego – z przewagą 3.

Z Pawlakiem na wieki. Prezes PSL W. Pawlak wprowadzi strażaków w następne tysiąclecie. Został ponownie wybrany na prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tragiczny konwój. Dwie osoby zginęły, a 12 zostało ciężko rannych podczas ja-

zdy w konwoju cudzoziemców deportowanych z naszego kraju. Konwój przewoził obcokrajowców, którzy nielegalnie przekroczyli polską granicę. Do tragedii doszło, gdy jedna z ciężarówek z nie wyjaśnionych przyczyn zjechała nagle do rowu.

Zaminowana plaża. Blisko 60 pocisków artyleryjskich dużego kalibru odkryto na plaży w Chłapowie koło Władysławowa. Saperzy usunęli wszystkie niewypały. Pochodziły z II wojny światowej.

Najlepszy maturzysta świata. L.A. Kołodziejczyk, uczeń gdańskiego LO, podczas tegorocznej matury międzynarodowej zdobył 45 punktów na 45 możliwych i zajął pierwsze miejsce wśród wszystkich uczniów International Baccalaureate.

Nieżył festiwal. Zakończył się XXXIV Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Dzięki wieczorowi piosenki zmarłej niedawno poetki Agnieszki Osieckiej, można było go uznać za udany. Grand Prix za wybitne osiągnięcia artystyczne otrzymała kompozytorka Katarzyna Gaertner.

Mniej studentów. Rozpoczęły się egzaminy wstępne na większości polskich uczelni. W tym roku miejsce na studiach jest 213 tys. (o 20 tys. więcej niż przed rokiem) za to chętnych jest o 20 tys. mniej niż rok temu.

Pływamy bez karty. Od 1 lipca, aby wypożyczyć sprzęt pływający, nie będziemy musieli posiadać karty pływackiej. Łódki, kajaki i żagłówki może wypożyczać na własną odpowiedzialność każdy, kto ukończył 18 lat.

Tylko bez jaj. 81 proc. dorosłych obywateli Polski, wg sondażu CBOS, nie aprobuje obrzucania osób publicznych jajami lub pomidorami. 65 proc. całkowicie potępia taką formę protestu. 10 proc. odpowiedziało, że nie ma nic przeciwko niej.

(kk)

Mniejszość walczy o mandaty

Głosuj na swoich. Nie przegrasz – z takim hasłem pójdzie do wyborów parlamentarnych na Białostocczyźnie Stowarzyszenie Słowiańskiej Mniejszości Narodowej RP – Prawosławni, które za cel stawia sobie m.in. umożliwienie prawosławnym obywatelom RP zajęcia należnego im miejsca w społeczeństwie polskim.

Listę kandydatów do Sejmu otwierać będzie redaktor naczelny „Przeglądu Prawosławnego” i były poseł w latach 1985–93

Eugeniusz Czykwin. Oprócz niego znajdują się na niej: historyk, pracownik naukowy Filii UW w Białymstoku, szef Klubu Radnych Prawosławnych w białostockiej Radzie Miejskiej Antoni Mironowicz, dyrektor SP nr 2 w Siemiatyczach Sergiusz Szczygół, nauczyciel w SP w Minkowicach Radosław Moćko, zastępca burmistrza Zabłudowa Mirosław Maksymiuk, prezes spółdzielni „Rolmak” w Makówce Wiktor Rejent, zastępca dyrektora SP w Gródku Leon Matys, prezesioborca z Michałowa Józef Żuk, komendant Rejonowej Straży Pożarnej w Łapach Witalis Bonda i zastępca naczelnika oddziału gospodarki mieszkaniowej PKP w Siedlcach Józef Aleksyuk.

– Uznaliśmy, że mieszkającym na Białostocczyźnie mniejszościom potrzebny jest niezależny, wybrany z oddzielnej listy poseł – stwierdził Czykwin, według którego stowarzyszenie może zdobyć na Białostocczyźnie jeden lub dwa mandaty poselskie.

(RR)

KLEJENIE I PEKANIE

Naiwnością byłoby ogłaszanie, że Sojusz Lewicy Demokratycznej, najtrwalszy zlepek polityczny III Rzeczypospolitej, właśnie zaczyna pękać na tle sporów o przywództwo. Coś jednak się dzieje. Równocześnie inny konglomerat polityczny – Akcja Wyborcza Solidarność – klei swoje pęknięcia po sporach o miejscach na listach wyborczych.

Model Sojuszu

Jeszcze do niedawna politycy SLD uchodzili za mistrzów kamuflażu. Wiedzano publicznie, że spory między przywódcami postkomunistycznej formacji pojawiają się od czasu do czasu, ale liderzy SLD przyzwyczajali opinię publiczną, iż nie nagłaśniają różnic. Dla wielu polityków klócej się prawicy postawa postkomunistycznych liderów, ukrywających przed kamerami personalne spory, była wzorem politycznej socjotechniki. Owszem, dochodziło w SLD do mniejszych lub większych nieporozumień, ale nigdy dotąd nie były to publiczne konflikty na najwyższym szczeblu. Raz oprostowywali swój rząd działacze OPZZ, innym razem parlamentarzyści ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tym razem konflikt ujawnił się w kierownictwie socjaldemokratów. I to niejednemu. Doliczyć się można trzech płaszczyzn spornych: przywództwo w SdRP, sprawa konkordatu oraz ustawa lustracyjna.

Tarcia pod Oleksym

W połowie czerwca w mediach pojawiła się sensacyjna wiadomość, że kilkunastu działaczy socjaldemokracji wyśtosowało list do prezydenta SdRP, w którym domagają się odwołania z funkcji przewodniczącego partii Józefa Oleksego. Początkowo nieznani byli sygnatariusze i niepewne samo istnienie listu. Rzecznik SLD Andrzej Urbańczyk (przynal się do podpisania listu) szybko zdemontował wieść, że w liście zawarte jest żądanie ustąpienia Oleksego. Mówił natomiast, że chodzi o niezadowolone z wyniku referendum konstytucyjnego oraz że

„trzeba działać inaczej i energiczniej w chwili, gdy Leszek Balcerowicz i cała UW przeją muskuły, a prawica się jednoczy”.

Izabella Sierakowska i szef klubu parlamentarnego SLD Jerzy Szmajdziński utrzymywali, że żądanie ustąpienia Oleksego to „spekulacje mediów”, a sam pomysł, by zmieniać szefa partii u progu kampanii wyborczej, jest szaleństwem. Wśród sygnatariuszy listu znaleźli się obok Urbańczyka raczej mało wpływowi politycy Sojuszu: m.in. Jacek Piechota, Jerzy Wenderlich, Zbigniew Zaborowski. Ale trudno wykluczyć równocześnie, że głównym promotorem listu była osoba usadowiona wyżej, na przykład ktoś z Pałacu Prezydenckiego, samej głowy państwa nie wykluczając.

Oliwi do ognia dołała bowiem szefowa Kancelarii Prezydenta Danuta Waniek. „Gazecie Wyborczej” powiedziała, że spodziewa się, iż Oleksy odejdzie z kierownictwa partii po kongresie i że każdej partii potrzebne jest odświeżenie kierownictwa. To już nie był jakiś tajemniczy list, ale publiczne wotum separatum ze strony prezydenckiej. Można się z wielkim stopniem prawdopodobieństwa domyslać, że Danuta Waniek nie mogła wejść do gry bez uprzedniego uzgodnienia z Aleksandrem Kwaśniewskim. W Radiu dla Ciebie Józef Oleksy odparowywał: „Mamy do czynienia z jakąś dziwną akcją przeciwko przewodniczącemu SdRP”. Sugerował, że to prywatna wypowiedź szefowej Kancelarii Prezydenta, ponieważ nie ma konfliktu między Kwaśniewskim a kierownictwem partii.

O ile rozkład opinii polityków Sojuszu, na przykład w sprawie konkordatu, może nasuwać przypuszczenie, że SLD szeroko zastawia sieci na najróżniejsze grupy wyborców, to konflikt o przywództwo nie da się w ten sposób wytłumaczyć. Jakaś część polityków Sojuszu doszła chyba

do wniosku, że osoba Józefa Oleksego jest zgraną kartą nie dającą szans na przyszłe konfiguracje koalicyjne. Ponadto, Oleksy wspiera raczej stary aktyw SdRP-owski niż nowe twarze. Dlatego zdecydowano się na taką „dziwną akcję” i to przed wyborami do parlamentu.

Ale Sojusz zaczyna się dzielić również sprawą konkordatu i lustracji. Nieoczekiwane przejście Leszka Millera na stronę kompromisu konkordatowego pokazuje, że lobby antyklerykalne słabnie, szczególnie po nieudanej próbie wrzucenia referendum aborcyjnego do kampanii wyborczej. Zwolennikiem ratyfikacji konkordatu jest chyba Włodzimierz Cimoszewicz, jeśli można mu przypisać poglądy jego ministra – Dariusza Rosatiego.

Ważniejsza z punktu widzenia wewnętrznej spójności SLD jest ustawa lustracyjna, czyli policzek ze strony prezydenta Kwaśniewskiego. Z zapowiedzi kierownictwa SdRP i Sojuszu nie wynika jednoznacznie, czy na listach tej partii znajdują się w dużej liczbie współpracownicy PRL-owskich służb specjalnych. Gdyby tak się stało, SLD ugruntuje opinię swoich przeciwników, że jest formacją agenturalną. I to jest również dylemat, wokół którego zatrzęszczy spoistość Sojuszu.

Krzaklewski spina z Wałęsą

Akcja Wyborcza Solidarność przeżywała ostatnio chwile grozy. To prawda, że można było przewidzieć, iż dojdzie do sporów wokół list wyborczych. Ale ich napięcie na pewno nie odbywało się według tak docenianego przez polityków prawicy wzorca SLD-owskiego. Wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego z PC czy Leszka Moczulskiego z KPN przywoływały stare tradycje wańskie obozu prawicy. Jednak konwencja w Radomiu pokazała publiczności, że AWS jest „zwarta i gotowa” i że większość konfliktów została zażegnana, przynajmniej na zewnątrz. Niektóre nadal tlą się, jak na przykład nieporozumienie pomiędzy Moczulskim a szefem krakowskiej „Solidarności”.

Wydaje się jednak, że do wyborów Akcja dojdzie bardziej spójna niż jej największy przeciwnik, czyli SLD. Co nie znaczy, że później nie będzie problemów. Co zrobić z Akcją będzie po wyborach jednym z największych kłopotów Akcji Wyborczej Solidarność.

ŚLAWOMIR RAUBE

Citko dementuje

„Jest to kolejna bzdura, jaką wypisują na mój temat nierzetelne gazety. Nikt się ze mną w tej sprawie nie kontaktował. Ktoś znowu próbuje oszukać opinię publiczną” – powiedział „GW” Marek Citko. Piłkarz łódzkiego Widzewa zdementował wczoraj rewelację, jakoby miał zamiar kandydować do wyborów parlamentarnych z ramienia ROP.

– Jeśli Citko zgodziłby się kandydować, to na łódzkiej liście ROP byłby partnerem byłego ministra obrony, Jana Parysa – napisał „Sztandar Młodych”. (paw)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Senior kroczy przed Unią

Wiadomość, która wstrząsnęła wicemarszałkiem Sejmu Markiem Borowskim, dotyczyła wyżywienia. Poszło o to, czym się odżywiają kandydaci SLD do parlamentu.

W niedzielę telewizyjne „Wiadomości” podały, że kandydaci SLD zebrali się na swoim konwencie i posilali się „przy

będzie już źle. Razem jeszcze raz! Naturalnie z SLD! Hej!” Różne rzeczy już pisali, nawet skomponowali taką samą jak SLD melodię (tyle, że wiele lat wcześniej), ale chociaż nazwali ją „Do góry nogami” (w wolnym tłumaczeniu), to takich fikolków „razem z SLD” jeszcze nie wykonywali. Czyli szykuje się pro-



suto zastawionych stołach”. Czyli wiadomość była optymistyczna i jednocześnie wyjaśniała, skąd wziął się solidny i reprezentacyjny wygląd takich panów, jak na przykład Jaskiernia i Oleksy. Oni po prostu już w niejednym konwencie brali udział i nie pierwszy to stół dla nich zastawiony.

Niestety, wiadomość utrzymała się tylko przez kilkanaście minut. Przed końcem „Wiadomości” prezydent powiadomił mnie, że z tym suto zastawionym stołem to była pomyłka, bo w rzeczywistości były tylko kielbaski. Niestety – nie powiedział, ile tych kielbasek było.

Nie wiem, czy to nie jest zbyt niefortunne marowanie czasu antenowego (1 minuta kosztuje kilkaset milionów złotych), żeby dwukrotnie informować całą Polskę, kto czym się odżywia. Poza tym – jak to jest możliwe, żeby w ciągu kilkunastu minut sprawdził menu, skoro wcześniej nie udało im się tego zrobić przez kilkanaście godzin. Okazało się to jednak wyjątkowo łatwe, bo do telewizji zadzwonił z własnej nieprzymuszonej woli sam wicemarszałek Marek Borowski. Tak się tym „suto zastawionym stołem” zderzył. Bo on jadł tylko kielbaski, a z telewizora mówią do niego, że wsuwał nie wiadomo co i do tego dużo. W „Wiadomościach” zaraz wszystko odświeżali, bo tam od pewnego czasu bardziej wierzą wicemarszałkowi niż własnemu dziennikarzom.

Powstał więc rozdzwitek czyli dylemat do rozwiązania. Dylematem zajęło się nieocenione „Życie” Włoka i piórem swojej reporterki zapewniło, że „określenie suto zastawione stoły było całkowicie usprawiedliwione – jedzenia przygotowane bowiem dla kilkuset osób.” Z tego wynika, że dla „Życia” uczą „przy suto zastawionych stołach” byłoby również wydanie kilkuset bezdomnym po misce zupy i kromce razowca.

Dodatkowo „Życie” powołało się na „Rzeczpospolitą”, która napisała o bufetach z piwem, kielbasą i bigosem. I niech ktoś powie, że w Polsce nie ma pluralizmu informacyjnego.

Mnie z tego menu najbardziej prawdopodobne wydaje się piwo, bo na tej konwencji przyjęto, że hymnem kampanii wyborczej będzie piosenka specjalnie dla SLD napisana. Piosenkę „specjalnie” dla SLD napisała australijska grupa „Men at work”. I zrobiła to w latach 80-tych, kiedy SLD jeszcze nie istniało. Trzeba wypić sporo piwa, żeby w takie rzeczy uwierzyć. W każdym razie eselowcy uwierzyli.

A muzycy z Australii nie bardzo mogą przypomnieć sobie, żeby skomponowali cokolwiek, co ma taki tekst: „I nie

ces o plagiat, bo kiedy w SLD śpiewali tę piosenkę, sądzili, że skomponował ją Zbigniew Retkowski. Ten bliżej nieznan Retkowski zresztą nadal z uporem maniaki utrzymuje, że to jego własna kompozycja, chociaż puszczają mu w radiu prawie identyczne australijskie nagranie. Ma zresztą rację, że tak utrzymuje, bo według prawa autorskiego wystarcza, aby co kilka taktów zmienić ze dwie nuty i trudno będzie mu cokolwiek udowodnić.

Być może zamiast kampanii wyborczej szykuje się lato procesów o plagiaty, bo oprócz Sony Music Polska (reprezentującej australijską grupę) pretensje zgłasza bliżej nieznany Leszek Nowy. Z tym że on zgłasza pretensje do Unii Wolności.

Dopóki Unia Wolności nie ogłosiła swojego hasła wyborczego, pies z kulawą nogą o panu Nowym nie słyszał. A tu okazuje się, że, proszę bardzo, jest taki pan i do tego reprezentuje Porozumienie Wyborcze „Senior”. Ten „Senior”, który nie występuje na żadnej mapie któregośkolwiek z ośrodków badań opinii społecznej, ma też hasło wyborcze, które brzmi: „Nie jesteśmy ani z lewej strony, ani z prawej, jesteśmy z przodu”.

A hasło UW jest takie: „W lewo? W prawo? Zawsze do przodu.”

Pan Nowy sądzi, że Unia popełniła plagiat.

Ale co to jest za plagiat, w którym identyczny jest tylko jeden wyraz – „przodu”? Pozostałe występują w innej formie. Rozumiem, że „Seniorowi” chodzi o sens. Przykro mi, ale ja żadnego sensu nie znajduję zarówno w jednym, jak i w drugim hasle. Gdybym miał jednak oba przeanalizować, to musiałbym stwierdzić, że każdy z tych sloganów mówi o czymś innym. Przy czym hasło pana Nowego jest znacznie lepsze, bo występuje w formie dokonanej. Hasło Unii Wolności ma formę niedokonaną i mówi o tym, co partia być może zamierza uczynić. Jest to forma typowa dla Unii Wolności, która się rozkaraczyła i zastanawia – „w lewo? w prawo?” Nie! Pójdzie do przodu. Ale dopiero pójdzie, podczas, gdy pan Nowy ze swoim „Seniorem” już tam jest („jesteśmy z przodu”).

„Senior” w kroczeniu do przodu znacznie więcej Unię wyprzedził. Jeśli zaś chodzi o plagiat, to do UW największe pretensje mógłby zgłaszać pierwszy sekretarz PZPR w roku 1980 Stanisław Kania. Towarzysz Kania powiedział bowiem wtedy mniej więcej coś takiego: „Ani w lewo. Ani w prawo. Zawsze do przodu... Do socjalizmu!”

KONRAD KRUSZEWSKI

Konstytucja zgodna z prawem

Sąd Najwyższy uznał w czwartek za niezasadne zarzuty wiceprzewodniczących AWS Janusza Tomaszewskiego i Adama Słomki dotyczące referendum konstytucyjnego. Liderzy AWS wnioskowali unieważnienie referendum, gdyż nie wzięło w nim udziału ponad 50 proc. uprawnionych do głosowania.

Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawodawca nie uzależnił ważności referendum od frekwencji. Tomaszewski powoływał się na Małą Konstytucję, która stwierdza, że w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa w referendum wymagany jest próg 50-proc. frekwencji. Sąd uznał, że Mała Konstytucja i ustawa o trybie uchwalenia konstytucji są aktami równorzędnymi. Poza tym – dodał SN – drugi z tych aktów zawiera przepisy szczegółowe, zaś Mała Konstytucja tylko normy ogólne.

Słomka twierdził natomiast, że naruszona została ustawa o referendum, która uzależnia ważność głosowania od udziału w nim ponad połowy uprawnionych. Tymczasem SN wskazał, że w ustawie tej jest odrębny rozdział dotyczący referendum konstytucyjnego, którego przepisy odwołują się do ustawy o trybie uchwalenia konstytucji.

Na marginesie sędzia Teresa Romer powiedziała, że problem frekwencji w referendum konstytucyjnym jest niewątpliwie złożony i skomplikowany. Trudno powiedzieć, że to referendum nie było referendum o szczególnym znaczeniu dla państwa – dodała. O takich referendach mówi Mała Konstytucja i wprowadza w nich wymóg ponad 50-proc. frekwencji.

(PAP, kk)

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni)
990,- zł

PARYŻ (6 dni)
745,- zł

RZYM (7 dni)
870,- zł

PARYŻ+ZAMKI NAD LOARĄ (7 dni)
865,- zł

AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od 1494,- zł

KOPENHAGA (3 dni) od 549,- zł

GRECJA (11 dni) 1895,- zł

NORWEGIA (8 dni) 1785,- zł

AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni) 1275,- zł

PRAGA-WIEDEŃ-BUDAPESZT (6 dni) 890,- zł

WIEDEŃ (4 dni) od 465,- zł

BENELUX (7 dni) 950,- zł

SZKOCJA (10 dni) 1931,- zł

HISZPANIA (7 dni) od 900,- zł

WZDŁUŻ Płw. APENIŃSKIEGO (12 dni) 1720,- zł

WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od 2020,- zł

Szczegółowe informacje i bezpłatny katalog uzyskają Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

ZAPRASZAMY

Dniepary, japończyki i harleye

Cd. ze str. 1.

Parada i tamponiada

Wcześniej białostockie zloty motocykli odbywały się w Wasilkowie i Supraślu. IX zorganizowano w Ogrodniczkach. Oficjalnie wzięło w nim udział blisko 80 osób z kraju. Maszyn było jednak prawie dwa razy więcej. Pod względem liczby uczestników był to – jak na polskie warunki – średni zlot. Odbywał się według typowego dla takich imprez schematu. Przyjazd w piątek, wieczorne ognisko, a przy nim zakrapiane „niedźwiadki” ze znajomymi. W Ogrodniczkach nowością był koncert już pierwszego dnia – wystąpiły zespoły Fru i Magnat.

– Zasadnicza część zlotu przypada na sobotę. Rozpoczyna się „leczeniem” wspomnień z poprzedniego dnia. Potem czas na paradę, czyli eskortowaną przez policję jazdę kolumny motocykli przez miasto. Po paradzie ludzie chcą zwykle zobaczyć jakieś ciekawe lokalne miejsca – tym razem był to meczet w Krusznianach. Do wieczora – konkursy, a w niedzielę – do domu – mówi Mirosław Dziurbasz, komandor IX Zlotu Motocykli.

Jeden z konkursów polega na dojechaniu na motorze do rozpiętego między dwoma punktami sznurka, wyjęciu z kieszeni spinacza i przypięciu go. Sznurek jest cienki, spinacz ma mały rozstaw, manipulacja motocyklem jest utrudniona i rzecz wcale nie jest tak prosta, jak by się wydawało. Z kolei do wzięcia udziału w „tamponiadowi” motor nie jest potrzebny. Czasem nawet zbędny, bo motocyklowe zloty nie przypominają spotkań abstynentów. „Tamponiada” polega na tym, że zawieszony na sznurku tampon wiadomego przeznaczenia, należy włożyć do napelnionej wodą butelki. Kiedy tampon zacznie „pracować”, butelkę należy jak najszybciej donieść do mety.

SEX i Dżem

Cechą rozpoznawczą motocyklistów z Siedlec, nazywanych w rodzinnym mieście „Crickersami”, jest „SEX” na tablicy rejestracyjnej. Można powiedzieć, że nie – przypadkiem trafiają się im takie właśnie numery. „Crickersi” lubią bowiem rozrywkę. Nie zawsze wychodzi im to na dobre.

– Na każdym zlocie ponosimy ostatnio jakieś straty – ten się rozwali, ten straci prawo jazdy. Paru jeździ bez prawka. Może w tym i trochę naszej winy, bo ludzie jeżdżą na bani. Nie ważne – wódka czy piwo, aby w kupie.

Jedziemy w szeregu; ten, który musi jechać najwolniej – pierwszy. Zawsze trzymamy się w kupie – mówi Paweł, którego rosyjski M72 z 1954 r. ma numery SEX 7607.

Jego zdaniem, najważniejsza rzecz na zlotach to dobra zabawa, czyli piwo, kobieta, muzyka i mała cena wjazdu. Najlepiej przyjeżdżać ze swoją kobietą. A najlepsza to podobno: kochająca, z długimi włosami i w skórzanych spodniach. Do Białegostoku Siedlec przyjeżdżają jednak bez kobiet – „nie ciągnie się drzewa do lasu”. W Ogrodniczkach nie było widać dziewczyn, które przyjechałyby na motorach same. Są jednak takowe, o czym świadczy, odbywający się w Szklarskiej Porębie, „Zlot Amazonek”.

Z kolei dobra muzyka to:

– Dżem, Dżem, kupa Dżemu. Poza tym ZZ Top, Motorhead. Lubie też Slayera i Kreatora – dodaje Paweł, który – sądząc po koszulkach zwłaszcza młodszych uczestników zlotu – w swych sympatiach dla metalu nie był odosobniony.

300 tysięcy, jakie trzeba było zapłacić w Ogrodniczkach za wjazd – to jego zdaniem – za dużo.

– Przyjeżdża się tu głównie dla znajomych, ale jeśli organizatorzy za te pieniądze czegoś nie wymyślą, to ludzie przestaną przyjeżdżać, bo atrakcji jest mało.

Motocyklowa pasja Pawła, który jeździ od 4 lat, ma rodzinne tradycje. Ojciec zaczynał od SHL-ki. Potem przyszła kolej na brata, który jeździ w tej samej skórze, co kiedyś ojciec. Siostra

Pawła chodzi natomiast z chłopakiem – motocyklistą.

Motorowe małżeństwa i podziały

Motor połączył też Alberta i Agnieszkę z Międzyrzecza Podlaskiego, którzy na yamaha 750 przyjechali do Ogrodniczek z... niespełna 4-letnim synem Alkiem. Oboje twierdzą, że motor łączy. I nie tylko.

– Jedni wolą posiedzieć przy kielichu, inni zamknąć się w „puszce”. A motor to ta chwila, kiedy człowiek wsia-da i zapomina o wszystkim – mówi Albert.

„Puszka” w slangu motocyklistów to samochód, do posiadania którego Albert zresztą się przyznaje. Potrzebny jest mu w pracy. Na wszystkie zloty – o ile tylko pozwalają mu na to finanse – jeździ od 8 lat. Jego motorowa „ewolucja” zaczęła się od motoroweru Komar. Potem były junaki, stare motocykle, a teraz – yamaha. Marzenie to harley.

– Każdy ma swój ideał. Jedni zmieniają samochody na coraz to nowocześniejsze, inni – motocykle. Każdy chce mieć harleya, ale takiego swojego, indywidualnego. Coś w tym jest – tłumaczy.

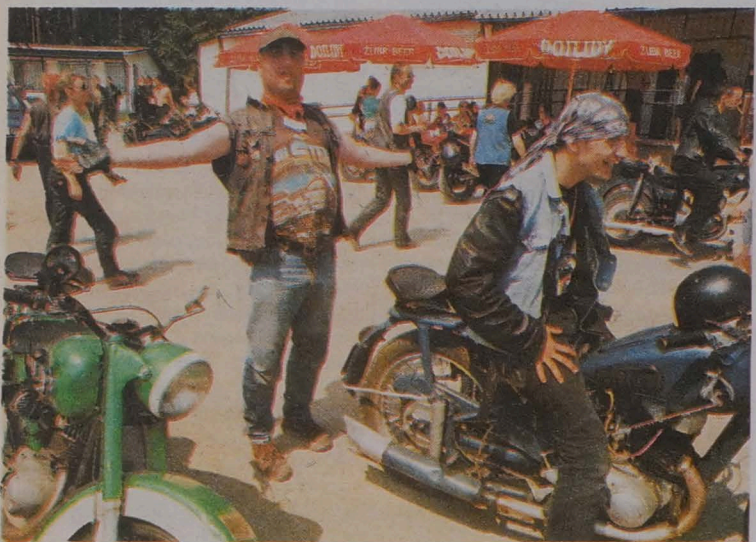
To „coś” musi mieć wiele wspólnego z kultem albo magią, skoro Albert, jak i inni uczestnicy zlotu w Ogrodniczkach, nie lubi polskich harleyowców. Większość z nich uważa bowiem posiadaczy innych maszyn za kogoś gorszego. Ci rewanżują się im określeniem – „sno-by”.



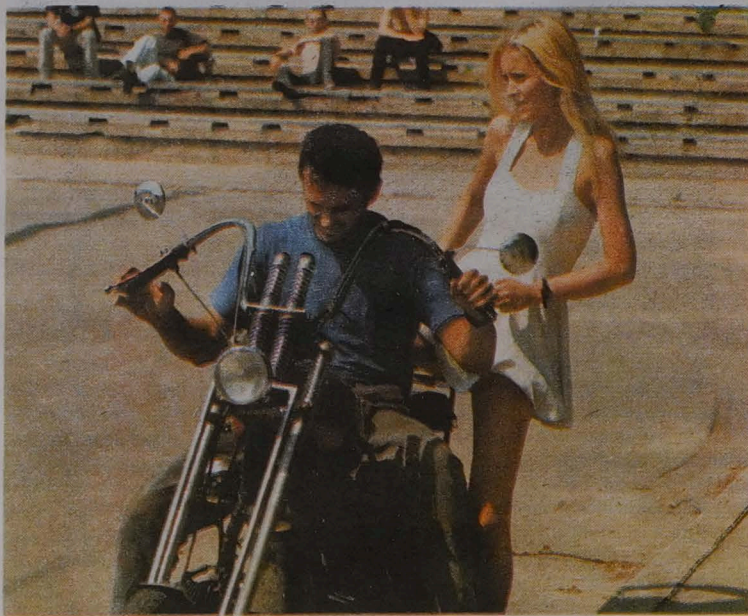
Najstarszy motor na zlocie – niemiecki BSA z 1932 r.



Najmłodszy uczestnik zlotu – niespełna 4-letni Alek wraz z rodzicami Albertem i Agnieszka



– No i o co chodzi? Zabawa jest przednia.



Do motocyklistów ciągną ładne dziewczyny



Ten las kół i motorów to zaledwie około 5% wszystkich maszyn na zlocie



Państwo Rożniewscy jeżdżą razem na motorze od ponad 20 lat

– Na jednym ze zlotów taki harleyowiec przez radiowęzel poszukiwał swojej kamizelki klubowej. Kamizelki, której nie wolno zdjąć nawet podczas stosunku – śmieje się Paweł z Siedlec.

Harleyowcy są wśród motocyklistów elitą finansową. O ile bowiem radziecki ural czy dnierpr kosztuje około 30 mln zł, ponad 10-letni „japończyk”, czyli honda czy yamaha – od 50 do 60, to używany harley – 200–250 mln zł. Coraz więcej posiadaczy radzieckich motorów przesiada się na „japończyki” – wynika to z tego, że są wygodniejsze i szybsze. Ogłoszenia zamieszczane są w dwóch branżowych pismach – „DIZMAR” i „Świat Motocykli”.

W zlocie w Ogrodniczkach brały też jednak udział inne maszyny. Najstarszy był niemiecki BSA z 1932 r. Zaraz po nim – także niemiecki – zundapp z 1934 r., należący do obecnie bezrobotnego pana Zbyszka z Białegostoku. Kupił go za beczkę ropy.

– Za beczkę ropy dostałem cztery skrzynki złomu. Półtora miesiąca go składałem. Nieoryginalne ma tylko tylne siedzenie i rury wydechowe. Chrom jeszcze „adolfów” – zapewnia.

Na motocyklach jeździ od ponad 20 lat. Ma jeszcze motor Mińsk z 1956 r., o tyle nietypowy, że „na wahaczach, a nie na amortyzatorach”. O swoim zundappie mówi:

– Siedemdziesiąt na godzinę to dla niego już zawrotna prędkość. Ale to motor nie do zajeżdżenia. Na zlotach nawet harleyowcy nie patrzą na niego krzywo.

Harley w kredensie

Tych ostatnich można było w Ogrodniczkach policzyć na palcach rąk. Harleyowcy z warszawskiego klubu po parady wyruszyli do domu. Mieli ku temu poważne powody – wesele w klubie. Obiecali jednak, że wrócą.

Impreza podobala się też innym posiadaczom harleya – Annie i Wojciechowi Raźniewskim. Ona pracuje przy desce w biurze projektów, on jest zawodowym kierowcą. Od ślubu, czyli od ponad dwudziestu lat wspólnie jeżdżą na motorze. Po ślubie wyruszyli na BMW R66 na objazd polskiego wybrzeża. Potem mieli m.in. dnierpr i hondę goldwing 1000, którą – za namową syna – sprzedali i kupili harleya. Syn państwa Raźniewskich, który jeździ hondą goldwing 1200, również – i to wraz z żoną – miał pojawić się na zlocie.

Najdłuższą podróżą, jaką Raźniewscy odbyli na swoim motorze, była niedawna trasa na zlot harleyowców na południu Francji, przy granicy z Hiszpanią. Wiodła ona przez Niemcy, Austrię, Szwajcarię, Włochy i Monako, które zwiedzili dość dokładnie. Przejechali ponad 5 tys. kilometrów. Na miejscu okazało się, że większość harleyowców z Europy przywiozła swoje motory na... samochodach.

– Dla nas to nie do pojęcia. Sprzęt jest do jeżdżenia, a nie do patrzenia, ubierania w „pierzółki”. Są jednak takie kluby „posiadaczy”, którzy – gdyby mogli – postawiliby motor w kredensie za szybą. To typowi snobi, którzy przy motorze nic nie robią, bo się nie znają, bo rączki sobie ubrudzą, a na wymianie oleju odstawiają do serwisu. Tu natomiast widzę zaangażowanie młodych chłopaków, którzy starają się o części, sami potrafią wszystko zrobić przy motorach, naprawić je. To jest pasja, a nie zachcianka – mówi pani Anna.

Pan Wojciech, żeby przyjechać na IX Zlot Motocykli w Ogrodniczkach, reperował motor do północy.

Komandor tegorocznego zlotu Mirosław Dziurbaś chce, aby jubileuszowy – X miał większą rangę.

– Ten traktuję sondażowo. Jest tu przewaga ludzi, którzy po raz pierwszy są na zlocie i dla nich punktem odniesienia są 10–15-osobowe zloty w małym miasteczku. W przyszłym roku chcę zaprosić reprezentantów klubów z całej Polski. Przyjechałyby wtedy znakomite motocykle. Zawalczę o to, żeby zrobić imprezę na poziomie nie ogólnopolskim, ale na wyższym.

SEBASTIAN
MICHAŁOWSKI

Egzotyka o tysiącu twarzach



Wspaniały słoneczny klimat

1300 km piaszczystych plaż

Starożytne, unikatowe zabytki

B.P. **"STANDARD TRAVEL"**

UL. JANA PAWŁA II 11, WARSZAWA

**PRZEZ CAŁY ROK ZAPRASZA
DO TUNEZJI**

HAMMAMET:

Club Bousten **
Parc-Plage Continental ***
Hammamet Serail ****
Les Orangers/Bel Azur ***
Les Orangers Beach ****

SOUSSE:

El Hana Beach ***
Marhaba ***
Riadh Palms ****
Tour Khalef ****
Imperial Marhaba ****

W CZERWCU OFERTA PROMOCYJNA

HOTEL «CLUB BOUSTEN» ** - 2 TYG. JUŻ ZA 500 USD
TYDZ. TYLKO 380 USD

TUNEZJA
egzotyka w zasięgu ręki



TUNEZYJSKI URZĄD d/s TURYSTYKI, Al. Jerozolimskie 42 m. 68 - 00-024 Warszawa
tel. 826-44-24 - 826-40-19 - fax: 827-33-61 - <http://www.tourismtunisia.com>

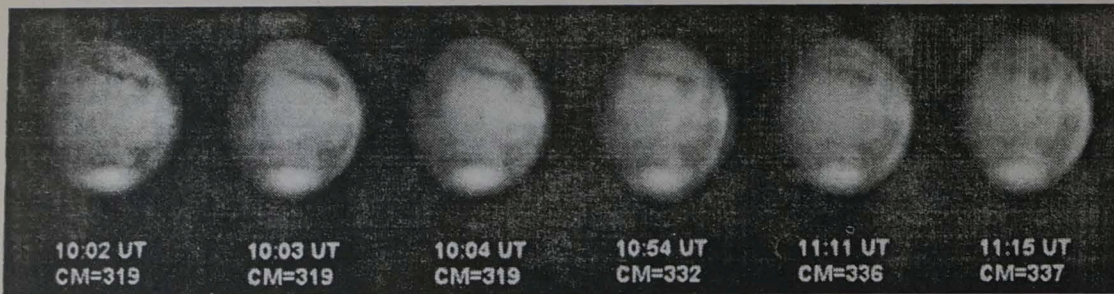
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 425-116

CZYNNE:

CODZIENNIE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 4 lipca 1997



Bezpośrednia transmisja z lądowania na Marsie

Mars na ekranie

Dzięki telewizyjnej „Jedynce” staniemy się uczestnikami lądowania amerykańskiej sondy na powierzchni Marsa. Nie jest wykluczone, iż będziemy świadkami jednych z największych odkryć naukowych w historii i na własne oczy zobaczymy ślady życia na Czerwonej Planecie.

Pod koniec minionego roku w kierunku Marsa wyruszyły dwie amerykańskie sondy. Pierwsza z nich – Mars Pathfinder – wylądowała 4 lipca na powierzchni tej planety. Druga – Mars Global Surveyor – od września stanie się sztucznym satelitą Marsa, przez dwa lata prowadząc badania jego atmosfery oraz powierzchni.

Od 1960 roku w kierunku Marsa wysłano 17 próbników radzieckich i 9 amerykańskich. Jako pierwsze wylądowały na Marsie dwa amerykańskie lądow-

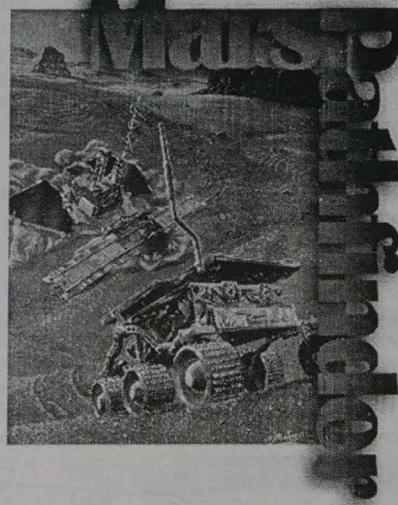
ki Viking, 21 lat temu. Od tego czasu żaden ziemski pojazd nie powtórzył tego wyczynu, chociaż próbowały aż 24 pojazdy. Przewidziane na 4 lipca lądowanie sondy Mars Pathfinder u ujścia doliny Ares Vallis, otworzy więc nowy etap w badaniach tej planety.

W programie tym czynny udział miała brać również Rosja, ale jej próbnik Mars 96, posiadający na pokładzie cztery lądowiki, uległ awarii zaraz po starcie. Powstanie tej sady było rezultatem działania międzynarodowego programu badawczego, w którym uczestniczyły 22 państwa, w tym również Polska. Straty w wysokości ok. 0,5 mld dolarów są też więc i naszym udziałem.

Nie jest to bynajmniej przypadkiem, iż amerykańska agencja kosmiczna NASA poleciła wylądować swojej sondzie w porze najlepszej oglądalności w USA. W Polsce pierwsze zdjęcia z Marsa ukażą się dopiero o 01:00 w sobotę. Pathfinder wpadnie w atmosferę ok. 19:00 naszego czasu z prędkością 27 tys. km/godz. Po kilku minutach otworzy się spadochron i lądownik będzie opadać już z prędkością 250 km/godz. Gdy znajdzie się na wysokości 100 m nad powierzchnią, komputer napelni powietrzem balony, które otoczą sondę i złagodzą jej upadek. Nastąpi też odpalenie silników rakiet.

Dwie godziny później z wnętrza lądownika wytoczy się pojazd Sojourner, mający krążyć wokół stacji. Jego kamery przekażą pierwsze obrazy z Marsa. Eksperci z NASA specjalnie wybrali na arenę tego spektaklu miejsce dobrze nasłonecznione i płaskie, by zapewnić telewizjom na całym świecie niezapomniane wrażenia.

Istnieje także prawdopodobieństwo, iż będziemy uczestniczyć w jednym z najważniejszych odkryć naukowych



– śladów życia, jakie istniało lub istnieje na Czerwonej Planecie.

W piątkowej „Marsjańskiej nocy w Jedynce” uczestniczyć będą specjaliści, od których dowiemy się o historii marsjańskich wypraw, śladach życia, piramidach na Marsie oraz wielkim kosmicznym upiorze. Gościem specjalnym telewizyjnego programu ma być generał Charles M. Duke, uczestnik lotu na Księżyc Apollo 16. Transmisję lądowania Pathfinder można będzie oglądać również za pomocą Internetu. Dla śpiochów TVP1 planuje powtórkę relacji z lądowania w sobotę.

Opr. (MS)



Janson napisał, Rodowicz zaśpiewała...

Tribjut tu Osiecka

Nie przebrzmiały jeszcze echa – poświęconego pamięci Agnieszki Osieckiej – koncertu w Opolu, a już mamy na rynku singiel z piosenką „Łatwopalni” Maryli Rodowicz, również dedykowaną tej wspaniałej poetce. Niestety, sprawa wygląda chyba tak, że wysiłone przedsięwzięcie komercyjne spycha tu na drugi plan szlachetne intencje.

Utwór napisał nie kto inny, tylko Robert Janson, guru popowego szalu na polskim rynku muzycznym, o którym wiadomo, że wszystko, czego się tknie, zamienia się w kupę szmalu. Słowami zajął się z kolei Jacek Cygan, niegdyś bardzo dobry tekściarz, dziś dostarczyciel twórczości balansującej na krawędzi grafomanii (nie wspominając o jego zaangażowaniu w projekt pt. „Smerfne hity”). Jeśli dodać do tego fakt, że podtytuł singla groźnie brzmi „Tribute To Agnieszka Osiecka”, zaczynamy się

już wręcz dziwić, że Maryla nie śpiewa po angielsku.

„Łatwopalni”, niestety, nie dorastają poziomem do tych najlepszych piosenek, opatrywanych błyskotliwymi tekstami Osieckiej. Muzycznie zaczynają się jak – wypisz wymaluj – „Brothers In Arms” Dire Straits, by później zjechać w smętną, cokolwiek bepcliwą atmosferę, w której nawet tak wspaniała wokalistka, jak Maryla Rodowicz, nie czuła się chyba zbyt dobrze.

(tola)



Postać multimedialna

Zachłanna na życie



Nie potrafi skoncentrować się na jednej rzeczy. Więc dzieli czas pomiędzy karierę modelki, gwiazdy talk-show, piosenkarki i mamy 5-letniego Michała. I trzeba przyznać, iż z wszystkich tych ról wywiązuje się całkiem nieźle. Świadczy o tym lawinowo rosnąca liczba jej fanów oraz oglądalność „Siedmiu pokus”. Właśnie została wznowiona pierwsza płyta pani Agnieszki „Marakesz 5:30”, a już trwają prace nad następną.

Agnieszka Maciąg zabłysła w świecie jako modelka, szybko stając się królową europejskich wybiegów. Pracuje w kilku agencjach, a jej twarz można obejrzeć w wielu reklamach i na okładkach kolorowych magazynów. Jako młoda Agnieszka miała jednak inne plany na przyszłość. Pragnęła bowiem zostać... księżką. I na nie zdawały się przekonywania, iż w przypadku dziewczynki jest to raczej niemożliwe.

Szybko kariera modelki przestała jej wystarczać. Postanowiła spróbować szczęścia i ponownie zawojować rynek, tym razem głosem. Efektem tego jest płyta „Marakesz 5:30”, która jednak wielkiej kariery nie zrobiła. Obecnie, gdy krąg wielbicieli Agnieszki Maciąg znacznie się poszerzył, krążek ten trafi na rynek po raz drugi. Tym razem przewidziano solidną promocję, m.in. poprzez linię telefoniczną. Za pomocą kabla głos gwiazdy będzie opowiadał o kulisach jej rozlicznych prac.

Pół roku temu pani Agnieszka postanowiła sprawdzić się w zupełnie innej roli – dziennikarki powstałej właśnie telewizji kablowej RTL 7. Jej program „Siedem pokus” szybko przypadł do gustu widzom i od niedawna funkcjonuje w postaci talk-show.

W natłoku tych zajęć – pracuje też nad swoją nową płytą – znajduje czas na wychowanie 5-letniego Michała. Po rozpadzie trwającego 6 lat związku musi sobie radzić sama. Pomaga jej w tym zadaniu zarówno mama, jak i teściowa – Barbara Wrzesińska.

(MS)

Tym razem nad Supermanem...

Hollywood roni łzy

Kino amerykańskie od lat wzrusza się losom osób ulomnych, czemu co dwa-trzy lata przemysł daje wyraz na uroczystości rozdania Oscarów. Przepis jest mniej więcej następujący: trzeba znaleźć dwóch dobrze opłacanych gwiazdorów, z których jeden wcieli się w niepełnosprawnego i nauczyć wrażliwości tego zdrowego – początkowo pozbawioną sumienia kanalię. Wtedy zdrowi i noszący wypchane pieniędzy portfele akademicy na pewno nie powstrzymają szlachetnego wzruszenia, bo warto być i czuć – nawet jeśli tylko raz w roku.

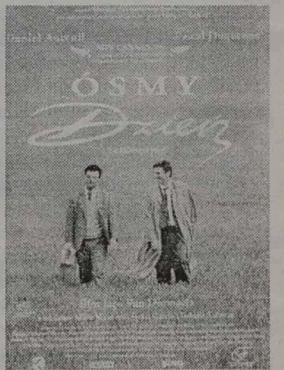
Oczywiście sprawa drugorzędna jest, że filmy tego typu mają jeszcze co najmniej trzy zalety – pomijając działanie starożytnej i szlachetnej „katharsis” – z powodu których interesują się nimi hollywoodzcy dostawcy rozrywki: odpowiednio łzawy scenariusz, na który zgłoszysie odbiorca masowy, efekciarski materiał na Oscarową rolę, którą z kolei zachłystną się krytycy, wreszcie tzw. słuszne przesłanie o wszechogarniającej tolerancji wobec bliźniego.

Recepta sprawdziła się świetnie w przypadku „Rain Mana”, w którym autystyczny Dustin Hoffman (Oscar) zmienił nie do poznania antypatycznego Toma Cruise’a, gorzej powiodło się filmowi Penny Marshall pt. „Przebudzeni”, ale nawet tu wyjątkowo nadpobudliwy i denerwujący Robert De Niro (a nie zdarza się to mu często) dostał nominację. W „Fisher Kingu” wystarczyło, żeby Robin Williams (nominacja) zagrał efekciarsko nieszkodliwego psychotyka, a już zechłwał w cień i w oczach akademików dużo lepszego Jeffa Bridgesa. W takim sobie obrazie „Shine” triumfował z kolei ostatnio Geoffrey Rush, odtwarzający umysłowo upośledzonego pianistę, któremu choroba nie

przeszkodziła jednak w rozwinięciu skrzydeł (słuszne przesłanie). No i oczywiście – last but not least – Tom Hanks w roli Forresta Gump’a (Oscar), czyli rzecz o Ameryce przegladającej się w dobroliwym spojrzeniu bożego prostaczka.

Od Amerykanów uczyć się Francuzi, którzy wyprodukowali swoją wersję „Rain Mana” – oczywiście też nagradzaną, tyle, że w Europie. Jest to „Ósmy dzień” Jacoba Van Dormaela, którego obejrzanie pewnie pozwoli niejednemu zrozumieć, dlaczego wśród krajów całej Europy tylko „słodka Francja” powstrzymuje rozrywkową nawałnicę Jankesów. Swoją drogą pozostaje czekać, aż swoją statuetkę zdobędzie wreszcie przykuty do wózka inwalidzkiego Christopher Reeve, któremu zgotowano na ceremonii wręczenia Oscarów „standing ovation”. Wszak Superman ma zagrać wkrótce w Hitchcockowskim remaku „Okna na podwórko”. Już dziś rubryka „Multimedia” typuje go na przyszłorocznego zwycięzcę – bo nominację ma jak w banku.

(tola)



Z NOTATNIKA TELEMANIKA

W ostatni weekend telewizyjna „Jedynka” zaufowała nam spotkanie z polską piosenką w Opolu. I tak człowiek szantażowany przez rodzinę musiał z ową twórczością stanąć twarzą w twarz. Nie pomógłaby próba i groźby. A na scenie najwięksi, prosto z list przebojów. Pośród skocznych rymowanek, za oazy czegoś naprawdę interesującego, robita m.in. Kasia Nosowska czy Budka Suflera.

Podczas debiutów obejrzelśmy i (niestety) usłyszeliśmy rodzimy odpowiednik Spice Girls. Było to wyjątkowo żalodne (nie chodzi mi oczywiście o wrażenia wizualne) widowisko. Jest to oczywiście efekt mody i próba zarobienia na niej paru groszy. Identyfikacja sprawą wygląda z plcią brzydzą, która stara się naśladować formację Backstreet Boys. Powstały ostatnio z łapani zespół pięciu dzieciaków, to swego rodzaju mały koszmarek. Solidna reklama w mediach powinna zjednać mu jednak fa-

nów. W końcu nie takie rzeczy się sprzedawały!

Również za sprawą „Jedynki” cała Polska mogła się przekonać, iż na świecie oprócz Vanessy Mae istnieje jeszcze na świecie jacyś skrzypkowie. Pomimo iż nauka gry na tym instrumencie musi być strasznie droga, skoro cały dochód z koncertu Nigela Kennedy’ego poszedł na opłacenie szkółki za oceanem dla młodego Polaka. Sam mistrz powalił publikę grając utwory klasyczne oraz Hendrixa. Jeśli jeszcze ktoś wątpi w to, kto jest królem skrzypiec, polecam wydaną w minionym roku płytę tego artysty „Kafka”.

„Dwójka” rozpoczęła w niedzielę emisję serialu produkcji USA „Gdzie diabeł mówi dobranoc”. Reklamowany jako następca „Miasteczka Twin Peaks” i „Przystanku Alaska”, pierwszemu nie sięga „zakręceniem” do pięt, podobnie jak drugiemu magię.

(MS)

MULTIPILOTKI

Anita Lipnicka...

...chyba niedługo powinna wyjść za mąż. Tak przynajmniej sugerują kolorowe tygodniki, dopatrzysz się na palcu piosenkarki świeżo założonej obrączki. Lipnicka podkreśla ponadto w każdym z wywiadów, iż liczy się dla niej tylko rodzina i przyszła na świat po to, by urodzić dziecko. Kandydata na męża dla Anity upatrjuje się w Andrzeju Żenczewskim (Daab i Szwagierkolaska). Jest od niej sporo starszy i ma już za sobą nieudany związek oraz będącą jego owocem córeczkę.

Bill Clinton...

...stał się ponownie bohaterem opowieści erotycznych. Tym razem o próbę naklonienia jej do czynów lubieżnych oskarża go niejaka Paula Jones. Początkowo całą sprawę udawało się jakoś wyciszyć, jednak Amerykanka wniosła sprawę do sądu, domagając się 700 tys. dol. odszkodowania i publicznych przeprosin. Sąd Najwyższy podjął decyzję o natchmiastowym wszczęciu śledztwa przeciwko prezydentowi. Miał on bowiem nakłaniać 6 lat temu powódkę do seksu oralnego. I wszystko to można by włożyć pomiędzy bajki, gdyby nie dokładny opis prezydenckiego przyrodzenia, który ma ponoć pewien charakterystyczny znak rozpoznawczy.

Padaczka...

...od telewizora może przytrafić się z nudów. Lekarze uważają, iż wystarczy kilka deszczowych dni, a do szpitala zaczynają trafiać dzieci, które dostają drgawek przed telewizorem lub komputerem. Szybko zmieniające się światła na ekranie zmieniają rytm fal wytwarzanych przez mózg, który zaczyna emitować fale w szalonym tempie ruchomych obrazów. Na ekranową padaczkę chorują głównie dzieci w wieku 6-12 lat, bo ich niedojrzałe jeszcze mózgi nie potrafią się bronić przed szkodliwymi doznaniem.

(MS)

Galeria państwa M.

Po Polsce wędruje po raz pierwszy kolekcja obrazów i grafik z Wilna. Ich autorami jest około 30 polskich twórców, skupionych przy Polskiej Galerii Artystycznej. Placówkę prowadzi Wanda Marcinkiewicz wraz z mężem Romualdem Mieczkowskim, znanym poetą i właścicielem oraz redaktorem naczelnym prywatnego dwutygodnika „Znad Wilii”.



Red. Romuald Mieczkowski w swojej Galerii

dów politycznych, wiary itd. Bo sztuka jest tą wspólną platformą, która łączy wszystkich Polaków.

Romek twierdzi, że oboje sztukę polską określają w kontekście warunków, w jakich żyją – m.in. sąsiedztwa z Litwinami czy Białorusinami. Zobowiązywało ich również sąsiedztwo historyczne-literackie.

– Mając tak piękne miejsce redakcji na Starówce, w pobliżu mieszkań Mickiewicza i Słowackiego, postanowiliśmy, że będzie tu jeszcze Galeria Polska. Niemal trzydziestu polskich artystów działało wcześniej pojedynczo, a teraz mogą działać w sposób programowy. Miło nam, że kilku polskich artystów należy do czołówki malarstwa litewskiego. Na przykład bracia Henryk i Ludwik Nalewczowie mieli wystawy w wielu miejscach na świecie, w tym w Paryżu. Do tej grupy można włączyć m.in. Ryszarda Filistowicza, Wiktora Szocika, Jarosława Rokickiego i Czesława Jachimowicza. Dzięki temu Galeria przełamala pewne stereotypy, ponieważ Litwini nie spodziewali się, że mamy tylu dobrych artystów, a rodacy z kraju również nie przypuszczali, że ta sztuka może być na odpowiednim poziomie.

W Galerii nie ma stagnacji. W pierwszej sali co dwa tygodnie odbywają się planowe wystawy Polaków i obcokrajowców: dotychczas prezentowali się tu twórcy z dziesięciu krajów. Z kolei w Niemczech, Szwajcarii i – teraz – w Polsce pokazywane są prace, które powstały nad Wiliją. W scenarii ekspozycji plastycznych odbywają się wieczory autorskie i minikon-

certy. Dzięki składanym krzeselkom w jednej chwili sala wystawowa zamienia się w kawiarnię artystyczną.

Przy Galerii działa również Polskie Studio Dokumentalistyki Filmowej i Klub Miłośników Galerii. Tutaj spotykają się „Włóczędzy” – klub młodzieży akademickiej, słuchacze Uniwersytetu III Wieku, członkowie Towarzystwa Klubu Lekarzy.

– Okazało się, że ludzie potrzebują trochę ciepła, trochę sztuki, że nie wszystko można kupować i sprzedawać – podkreśla Romuald Mieczkowski. – Uważam, że dla 300 tysięcy Polaków na Litwie, nie licząc Polaków na Białorusi i Ukrainie, powinno być jedno takie miejsce, gdzie mogą promować swoją sztukę. Może być jedna gazeta, która nie ma horoskopów i sensacji. W gazecie zamieszczamy debiuty literackie, a w Galerii – malarskie, które potem są promowane dalej, również przez Litwinów. Mamy dobry układ z hotelem „Karolina”, który również sponсорuje sztukę i wypożycza od nas niektóre wystawy.

Mieczkowski twierdzi, że muszą się dobrze nagimnastykować jako właściciele prywatnej placówki, żeby na wszystko zarobić. Pomagając malarzom, pomagają sobie w utrzymaniu Galerii. Litewskie władze rozliczają ich ze wszystkimi konsekwencjami, toteż pracownicy są tu nieliczni, natomiast – wielofunkcyjni, a sobót i niedziel praktycznie nie mają.

Tekst i fot.

KRYSZYNA KONECKA

Od deski do deski

MEDYCyna I HISTORIA

Medycyna, we właściwym znaczeniu tego słowa, pojawiła się wraz z Hipokratesem, czyli w V wieku w starożytnej Grecji. Ta rewolucja szybko zamieniła się w stagnację, ponieważ prawie aż do XIX wieku postęp w dziedzinie wiedzy medycznej, jakkolwiek zauważalny, był jednak skromny. XVIII-wieczni lekarze byli w większości chorób prawie tak samo bezzradni jak ci, którzy leczili 100 lat po Hipokratesie.

Ponadto, starożytna i nowożytna medycyna były bardziej sprawiedliwe niż współczesne systemy ochrony zdrowia, w których dostęp do jakości medycyny jest niewątpliwie uzależniony od ilości pieniędzy pacjenta. W czasach Oświecenia (czyli w XVIII stuleciu), kiedy bardzo wysoka była śmiertelność niemowląt, kłopoty z utrzymaniem przy życiu potomstwa mieli nie tylko francuscy wieśniacy, ale i ich monarchowie; na przykład, spośród wszystkich potomków Ludwika XIV przeżył tylko jeden – mający cztery i pół roku w chwili śmierci pradziadka.

Jean Bernard, wybitny francuski hematolog, utrzymuje, że medycyna współczesna zawdzięcza swoją skuteczność sześciu latom, które wstrząsnęły naukami medycznymi. W roku 1859 Darwin publikuje dzieło „O powstawaniu gatunków drogą

doboru naturalnego”, do roku 1865 trwają sześciolatnie badania Pasteura, w których odrzucił samoródtwo i stworzył fundament dla nauki o drobnoustrojach. W roku 1865 Claude Bernard publikuje słynne „Wprowadzenie do studiów nad medycyną doświadczalną”, a morawski mnich Gregor Mendel odkrywa prawa dziedziczności. „Tych sześć lat chwały – pisze w książce „Nadzieje medycyny” Jean Bernard – w większej mierze odmieniło los człowieka niż wojny, bitwy, zwycięstwa, klęski, których opisy zapełniły karty podręczników historii. Osiągnięcia tego krótkiego okresu umożliwiły powstanie szczepionek, rozwój, a właściwie – narodziny nowoczesnej chirurgii i położnictwa”. Książka Bernarda jest poświęcona obrazowi medycyny w nadchodzącym stuleciu, która ma być „zasadniczo różna” od dwudziestowiecznej. Będzie to medycyna racjonalna i najczęściej skuteczna, a profilaktyka i prognoza urosną do rangi jej najważniejszych kategorii. (mars)

Jean Bernard, *Nadzieje medycyny*, tłum. Bella Szwarzman-Czarna, Wydawnictwo WAB, Warszawa 1997, s. 209.

SPRZYSIĘZENIE

O zmarłym przed kilkoma laty Stefanie Kisielewskim głośno było ostatnio z powodu wydania jego kontrowersyjnych „Dzienników”. Chyba właśnie sukces tego tomu sprawił, że Wydawnictwo „Iskry” po niespełna dwóch latach wznowiło w serii „Pisma wybrane” debiutancką powieść Kisielewskiego, zatytułowaną „Sprzysiężenie”.

Znany starszemu i średniemu pokoleniu inteligencji polskiej Kisiel kojarzony był przede wszystkim ze świetnymi felietonami z „Tygodnika Powszechnego”. Miał jednak sporo wielbicieli jako prozaik, znacznie mniej jako kompozytor i krytyk muzyczny. Pierwsza z licznych powieści tego wszechstronnego autora pisana była w czasie II wojny, wydana zaś zaraz po jej zakończeniu. Ten debiut nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, był jednak bardzo głośny i otoczony aurą niełichego skandalu. Przejawem tego było między innymi kilkumiesięczne zawieszenie Kisielewskiego w prawach współpracownika katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, a także zapomnienie kościelnych hierarchów. Cóż takiego było w „Sprzysiężeniu”, że krytykował je Turowicz, Dobrzyński i Gołubiew, a pokpiwał zeń w swoim wierszu Gałczyński? Otóż głównym zarzutem wobec powieści był ten o szerzeniu pornografii i kompromitowaniu legendy września 1939.

Ciekawe, że pięćdziesiąt lat temu tak wielkie emocje wzbudzały rozterki głównego bohatera powieści Zygmunta, który borykał się z problemem impotencji, próbując mu zaradzić między innymi kilkoma wizytami w burdelu. Dziś opisy owych wizyt – niestety bezowocnych – nie zgrzeszą raczej czytelnika. Nie takie bowiem „momenty” oferują niewinnie wyglądające „harlekiny”, a i wśród dzieł literatury wysokiej jest w czym wybierać (patrz Miller, Roth, Irving).

Ostatnia część „Sprzysiężenia” dotyczy kampanii wrześniowej i jest najbardziej interesująca. Nie jest bezpodstawnym zarzutem wobec tej prozy, że jest nudna i monotonna. Ale strony poświęcone pierwszym dniom wojny przyciągają swoistą dynamiką, plastycznością opisu oraz odmiennym ujęciem tematu. Wrzesień

Kisielewskiego to stopniowe narastanie marazmu – pozorowane ruchy, ciągłe odwroty, klęski. Dezorientacja, zagubienie i zdumienie, że Niemcy tak łatwo zdobywają Polskę. Wrześniowe tragiczne dni przynoszą jednak Zygmuntovi nadzieję. Świat się zawałił, więc można go budować od nowa. Jak się jednak okazało – o czym autor „Sprzysiężenia” mógł przekonać się w szczególności – budowanie nowego świata, nowej Polski, zostało wstrzymane na kilkadziesiąt lat. Na zakończenie warto dodać, że choć „Sprzysiężenie” jest debiutem literackim, „pozostaje najbardziej znaną i najgłośniejszą książką w dorobku Stefana Kisielewskiego”. (mm)

Stefan Kisielewski, „Sprzysiężenie”, Wydawnictwo ISKRY, seria „Pisma wybrane”, Warszawa 1997, wydanie IV, s. 486.

Nowości nadesłane w czerwcu

Herbert George Wells, „Wojna światów”, przeł. Henryk Józefowicz, Prószyński i S-ka, seria „Klasyka powieści”, Warszawa 1997, s. 197. Klasyka powieści o inwazji Marsjan na Ziemię. Bezlitośni najeźdźcy sięgają wszędzie śmiercią i zniszczeniem. Choć ludzie dokonują niezliczonych aktów odwagi, nie są w stanie powstrzymać wroga. W ostatniej chwili Ziemiom przysięga z pomocą zupełnie nieoczekiwany sojusznik...

William Gibson, „Graf Zero”, przeł. Piotr W. Cholewa, Prószyński i S-ka, seria „Fantastyka”, Warszawa 1997, s. 317.

Przerazająco prawdopodobna wizja przyszłości: od czarnego rynku oprogramowania i zachwałych kowbojów klawiatury, poprzez snobistyczną kulturę świata sztuki, do elitarnego świata korporacyjnych technokratów.

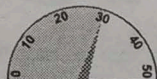
Susan Isaacs, „Prawie raj”, przeł. Zofia Zinserling, Prószyński i S-ka, „Seria z diamentem”, Warszawa 1997, s. 702.

Poznali się i pokochali w college'u podczas realizacji „Hamleta”. Ona serio myśli o karierze aktorki, on na scenę trafia przypadkowo, jednak przekorny los sprawia, że on staje się gwiazdorem, a ona grzeje w roli matki i gospodyni. Póki się kochają, jest wspaniale, ale uczucie nie trwa wiecznie... (tm)

Wideo

JAGUAR

(komedia sensacyjna)



„Jaguar” Francisa Vebera, na wesoło, ale i trzymając w napięciu, podejmuje bardzo modny ostatnio temat „Człowiek i natura”. Człowiek to m.in. paryski lekkomyślny młodzieniec, natura – zagrożona, dziewczyna amazońska dzungla. Perrin (Patric Bruel) to młody mężczyzna lubiący miasto i jego uroki. Pewnego wieczoru zrządzenie losu zetknie go z najprawdziwszym Indianinem z Amazonii. Wanu (Harrison Lowe) uzna, że Perrin może uratować jego – plemiennego szamana – duszę. Informuje o tym Perrina tłumacz Wanu Campana (Jean Reno). Oczywiście Perrin uważa, że to wszystko kompletne bzdury, ale kiedy Campana proponuje mu wyjazd do Ameryki Południowej, ten się zgadza bez wahania. Czyny to jednak nie z chęci pomocy, ale dlatego, że kilku groźnych facetów domaga się od niego spłacenia pokątnego długu. W Amazonii Perrin będzie jednak musiał zrezygnować z neutralnej postawy, tym bardziej że podczas bitki w miejscowej knajpie okaże się, iż dzięki przedziwnemu związkowi z Wanu posiada siłę tytułowego jaguara. Choć ta historia razi momentami zbytnim patosem i dydaktyzmem, na pewno nadaje się na urlopowy seans. Piękne plenery, egzotyka, komiczne, ale również dramatyczne sytuacje, ekologiczne przesłanie – te walory powinny zachęcić do „Jaguara” nie tylko wszelkich „zielenych”. (mm)

„Jaguar” (Le Jaguar); reż. Francis Veber; wyst. J. Reno; P. Bruel, H. Lowe, P. Velasquez; Francja 1996, 100 min. Od lat 15.

MEŻOWIE I ŻONA

(komedia)



Film wyreżyserowany przez Harolda Ramisa jest bardzo, bardzo na czasie ponieważ jego główny bohater, tak jak sławna

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

owieczka Dolly, doświadczył na własnej skórze czym jest kłopotowanie.

„Mężowie i żona” to przede wszystkim solidna porcja pysznej zabawy, którą zawdzięczamy głównie Michaelowi Keatonowi. Równocześnie jednak film Ramisa zawiera poważne, acz wcale nie natrętne przesłanie dające zawrzeć się w słowach: z kłopotowaniem żartów nie ma.

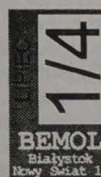
Doug Kinney (Keaton) pracuje w branży budowlanej. Przełożeni bardzo na niego liczą, a jednocześnie zwiększają mu ciągle tzw. zakres obowiązków. Doug jest przemęczony, zestresowany i zdaje sobie sprawę z tego, że od dawna zaniedbuje śliczną żonę (Andie MacDowell) i takież dzieci. Facet zastanawia się co robić? Przecież się nie rozdwój. A jednak... Dzięki pewnemu genetykowi Doug najpierw się rozdwa, potem potraja, a następnie... poczworza. Początkowo nasz bohater jest bardzo zadowolony ze zmiany. W pewnym momencie sytuacja wymyka się jednak spod kontroli. Doug nie panuje nad sobą – o ile można tak powiedzieć – a my pękamy ze śmiechu. Okazuje się w końcu, że problemy życiowe należy i można rozwiązywać normalnie, bez uciekania się do genetycznych sztuczek. (mm)

„Mężowie i żona” (Multiplicity); reż. HAROLD Ramis; wyst. M. Keaton, A. Mac Dowell, Z. Duhamel i in.; USA 1996; 117 min. Od lat 15.

KONKURS • KONKURS • KONKURS

Dziś pierwsze pytanie w lipcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adres redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesięczniku. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Wideo oraz Salon Płyty „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13.

1. Michael Keaton stał się znany szerokiej publiczności dzięki roli, w której zastąpił go później Val Kilmer. O jaką rolę chodzi? Dla ułatwienia dodam, że wymagała ona przywdziewania specjalnego stroju.



BŁYSKAWICZNY KONKURS

DLA KSIĄŻKOWYCH MOLI (9)

PYTANIE: Kilka tygodni temu przebywał w Polsce znany peruwiański pisarz Mario Vargas Llosa. Proszę podać tytuł przynajmniej jednej książki tego autora. Na odpowiedzi (z kuponikiem) czekamy przez tydzień (ul. Suraska 1, Białystok). Wśród ich autorów rozlosujemy TRZY nagrody książkowe.



Akcja Wyborcza „Solidarność” rozpoczęła swoją kampanię

SLD – wróg jedyny

„ZAWSze – Polska, Wolność, Rodzina” – z takim hasłem pójdzie do tegorocznych wyborów Akcja Wyborcza „Solidarność”. W trakcie niedzielnej, Krajowej Konwencji Wyborczej AWS w Radomiu Marian Krzaklewski i zgromadzeni na niej sympatycy Akcji nawoływali – „Chodźcie z nami”.

RAFAŁ RUDNICKI

Konwencja rozpoczynająca kampanię wyborczą AWS zgromadziła ponad 2 tys. osób. Została ona zorganizowana na wzór amerykański – na sali miejskiej hali sportowej nie brakowało „firmowych” transparentów i baloników, a większość uczestników ubrana była w koszulki i czapeczki z logo AWS. Siedzący w dalszych rzędach uczestnicy konwencji mogli oglądać jej przebieg na ogromnym telebimie.

Miejsce konwencji i jej czerwcowy termin zostały wybrane nieprzypadkowo. W ten sposób Akcja chciała pokazać, że jest ruchem ogólnopolskim, zakorzenionym w terenie, nie ograniczającym swoich działań do Warszawy oraz nawiązała do wypadków radomskiego czerwca 1976 r. Wspominał o tym witający działaczy Akcji prezydent Radomia Kazimierz Wzłoz. Gdy skierował on słowa powitania do siedzącego w pierwszym rzędzie lidera AWS Mariana Krzaklewskiego, wszyscy zgromadzeni w hali powstał z miejsc i zaczęli skandować: Marian!, Marian!, a potem salą wstrząsnęło głośnie „Sto lat”.

Punktualnie o godz. 13 konwencja została oficjalnie rozpoczęta. Przemówienia ekspertów, którzy mówili o elementach programu AWS dotyczących rodziny, rolnictwa, samorządu, gospodarki i młodzieży oraz wystąpienie Krzaklewskiego poprzedził Tomaszewski, który przedstawił ciekawą wyborczą statystykę. Według niego, największą liczbę kandydatów na listach AWS mają: „Solidarność”, SKL, ZChN, PC, KPN, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ruch 100, BBWR i PChD. Na jednego przedstawiciela „S” przypada trzech polityków. 90 proc. kandydatów to mężczyźni, 71 proc. osób jest w wieku 30–49 lat. Najmłodszy kandydat ma 22 lata, najstarszy 78 lat. Aż dwie trzecie kandydatów ma

wyższe wykształcenie. Na listach AWS znaleźli się m.in. nauczyciele, adwokaci, radcy prawni, lekarze, rolnicy, a nawet sportowcy.

– Mamy wszystkich tych, którzy są potrzebni do pracy w parlamencie. My na-

prawdę idziemy do Sejmu, by rzetelnie pracować – przekonywał Tomaszewski. – Rok temu, po wielu rozczarowaniach, potrafiliśmy stworzyć Akcję, w której zjednoczyli się ci wszyscy, którym zależy na dobru Ojczyzny. Pomimo że wielu widziało groźbę rozpadu, AWS był, jest i będzie – zakończył wiceszef Akcji, po czym cała sala skandowała „AWS!, AWS!”.

Głównym punktem politycznej części konwencji było oczywiście przemówienie lidera Akcji Mariana Krzaklewskiego-

go. Przed jego rozpoczęciem w blasku fleszy Krzaklewski odsłonił hasło, z którym AWS „ma pójść do wyborczego zwycięstwa” – „ZAWSze – Polska, Wolność, Rodzina”. W swoim 45-minutowym wystąpieniu Krzaklewski omówił główne cele kampanii i program Akcji.

– AWS ma dobry program, skierowany do wszystkich Polaków, a może przede wszystkim do młodego pokolenia. Nasz program to plan ostatecznego zerwania z komunistyczną przeszłością. Ten program to konkretna propozycja rozwiązań społecznych i gospodarczych problemów współczesnej Polski – przekonywał lider AWS. Według niego, bez zerwania z komunistyczną przeszłością nie da się wprowadzić Polski w XXI wiek. Krzaklewski podkreślił, że AWS do nowego Sejmu i Senatu idzie z programem zbudowania prawej Polski, w której wszyscy Polacy będą mogli godnie żyć, o której każdy będzie mógł z dumą powiedzieć – „to jest mój kraj”. Prawą Polskę charakteryzowałyby: wierność prawdziwym wartościom, prawość ludzi władzy, prawo do własności i wolności gospodarczej oraz skuteczne i dobre prawo. Niemal każda przerwa w przemówieniu wykorzystywana była przez ponad dwa tysiące zwolenników AWS do bicia braw i wznoszenia okrzyków „AWS!, AWS!”, „Chodźcie z nami”, „Prawa Polska”.

Krzaklewski zapowiedział, że w przyszłym parlamencie AWS chce się oprzeć na solidarnościowych projektach reform i ustaw. Aby dokonać zmian, zdaniem szefa AWS, konieczne jednak będzie zawarcie kompromisu narodowego ze wszystkimi siłami politycznymi szanującymi dziedzictwo Sierpnia. Krzaklewski podkreślił, że najważniejsze dla AWS są rodzina i wolność. Przypominając długą i krwawą historię walki Polaków o wolność Krzaklewski stwierdził, że dziś trzeba się zastanowić, jak ją wykorzystać. Na pewno „chronić przed nomenklaturowym monopolem, próbami budowy postkomunistycznej gospodarki”. Nie ma też wolności bez rodziny. „Wspierajmy rodzinę, ten największy Boski wynalazek dany ludz-

kiej cywilizacji”. Trzeba jej zapewnić bezpieczeństwo, zrównać szanse rodzin w miastach i na wsi. Krzaklewski zażądał też spełnienia postulatu „S” z 1980 r., a więc wolnych wszystkich sobót.

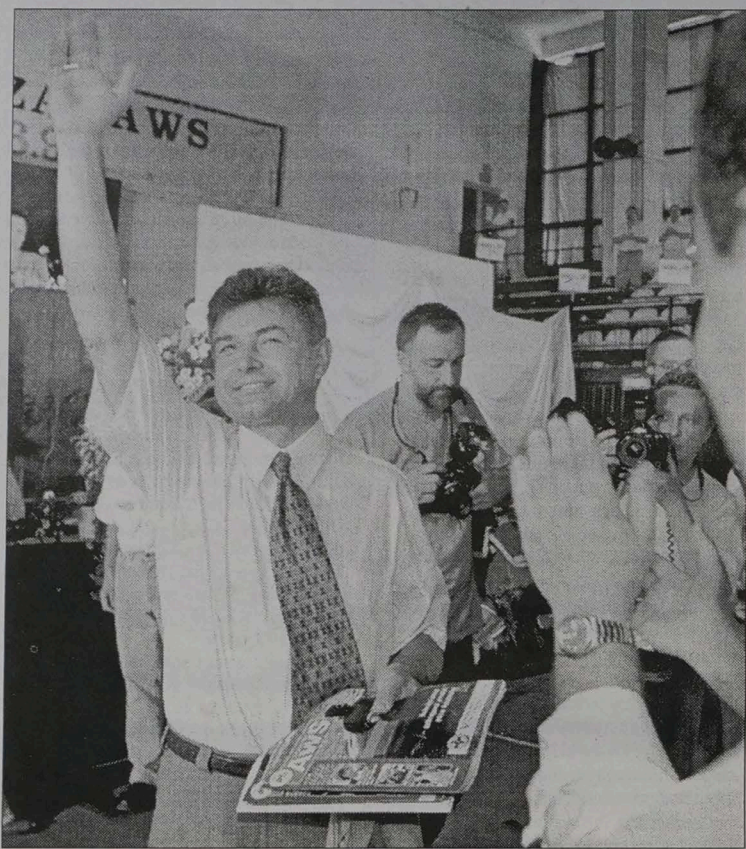
O tworzeniu jednej formacji politycznej Krzaklewski wspominał dopiero na końcu. Stwierdził, że by osiągnąć cele, jakie sobie stawia AWS, należy już dziś budować silne, sprawne ugrupowanie będące reprezentacją polityczną tych ruchów i struktur społecznych, które współtworzą wraz z partiami AWS. Według niego prawa strona sceny politycznej „musi być solidarna i silna jednościami, musi być federacją solidarnych i zdyscyplinowanych wobec siebie podmiotów”. Szeroka formacja powinna łączyć tradycje narodowe, chrześcijańskie, ludowe, demokratyczne i niepodległościowe. W jego koncepcji powinien to być masowy ruch.

– Uporządkujmy wreszcie polską scenę polityczną. Stwórzmy jedną formację, szanując suwerenność i wolny wybór tych partii, które są koalicjantami AWS. Tylko tak powstrzymamy arogancję marsz postkomunizmu – zakończył lider Akcji. Właśnie SLD był jedynym wrogiem politycznym wymienionym podczas konwencji. Gdy Krzaklewski krytykował rządy postkomunistów, delegaci odpowiadali okrzykami „SLD-KGB”.

Większość uczestniczących w konwencji liderów największych partii politycznych – takich jak ZChN, PC czy Ruch 100, którzy opowiadali się za partią federacyjną, a nie jednolitym stronnictwem, uznała słowa Krzaklewskiego o federacji za swoje zwycięstwo. Tym bardziej że jeszcze kilka dni przed konwencją mówiono o tym, że w jej trakcie utworzona ma zostać nowa partia Ruch AWS.

Radomską konwencję AWS zakończyły występy Przemysława Gintrowskiego, Agnieszki Fatygi i kabaretu Marcina Wolskiego.

Ciąg dalszy kampanii AWS będzie podporządkowany kalendarzowi. AWS szykuje się na mniej intensywną wakacyjną część lipcową i bardziej pracowitą część sierpniowo-wrzesniową. W lecie kampania prowadzona będzie w stylu wakacyjnym – np. organizowane będą turnieje piłki plażowej czy biegi rekreacyjne o nagrodę AWS. Najpóźniej na początku września na ulicach pojawi się megaplakat wyborczy AWS. Będzie najprawdopodobniej nawiązywał treścią do znanego już billboardu AWS witającego Ojca Świętego.



Marian Krzaklewski podczas konwencji Akcji Wyborczej „Solidarność” 29.06.97 w Radomiu

Z Henrykiem Wujcem, posłem Unii Wolności, rozmawia Sławomir Raube

NIERÓWNY DYSTANS

Jest pan zadowolony z kondycji Unii kierowanej przez Leszka Balcerowicza?

– Kondycja Unii jest dobra. Na jakiej podstawie taka ocena? – Jest lepsza niż była, jeżeli użyjemy terminu „kondycja” w sensie sportowym. Pytam o kondycję w sensie szerszym...

– Ja pozostanę przy sensie sportowym... Unia jest w lepszej kondycji niż była, a to dlatego, że trochę trenowała...

Ale o tym wiedzą na razie sami uczestnicy treningu wewnątrzpartijnego, bo publiczność nie zauważyła jeszcze, że Unia jest po treningu.

– Możemy o tym dyskusować. Sądzę, że widać to również na zewnątrz. Dowodem tego jest konwencja UW, która pokazała, że energia i przygotowanie merytoryczne mogą być charakterystyką Unii. Jest lepiej pod względem samodyscypliny – nie ma dawnego wielogłosu, przez co obraz UW jest bardziej klarowny. To samo trzeba powiedzieć o programie. To wszystko jest wynikiem długiej pracy nad poprawą wizerunku zewnętrznego Unii.

Czy pan mówi o prawie wizerunku UW w samej Unii, czy w odbiorze społecznym?

– Odbiór społeczny jest trudno mierzalny, ale są sondáže. Mam przed sobą zestaw sondaży robionych w ostatnim półroczu przez OBOP, CBOS, Demoskop i PBS. Oscylujemy od 7 proc. (CBOS) do 14 proc. (PBS – w kwietniu). Mamy lepsze notowania, niż mieliśmy wynik wyborczy. Unia jest postrzegana jako trzecia partia.

W programie UW wyczytałem, że „Polska czerpie swe siły z wielowiekowej tradycji związków z chrześcijańską Europą”. Czy to znaczy, że Unia zbliża się do partii typu chadeckiego?

– To jest zaznaczenie tego, co w Unii było stale obecne. Przypominam, że Unię założył Mazowiecki, czyli prawdziwy chrześcijański demokrat. Za czasów Balcerowicza Unia stała się członkiem Europejskiej Demokratycznej Unii, która zrzesza partie o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, co nie oznacza, że są tam partie o charakterze konfesyjnym. Po prostu, uznajemy wartości chrześcijańskie, stąd taki zapis programowy.

Piszcicie w programie, że Unia nie chce państwa ateistycznego i nie chce państwa wyznaniowego. Któreś z nich Polsce zagraża?

– Trudno powiedzieć, że któryś z tych modeli zagraża, ale są zwolennicy zarówno jednego, jak i drugiego kierunku. Szczerze mówiąc państwa wyznaniowego było ZChN, zwłaszcza w kampanii wyborczej 1993 r. Z kolei zwolennikami może nie państwa ateistycznego, co raczej agnostycznego czy nihilistycznego są ludzie z Niezależnej Inicjatywy Europejskiej „NIE”, którzy sztydzą z postaw ludzi wierzących.

Unia zapowiada reprivatyzację. Do tej pory to głównie UW oskarżano o blokowanie reprivatyzacji.

– Nie wiem, czy pan takie zarzuty słyszał, ale gdyby – byłyby to zarzuty całkowicie absurdalne. Jedynie Unia była partią, która konsekwentnie wnosiła sprawę reprivatyzacji. Sam pracowałem nad usta-

wą o reprivatyzacji w Sejmie kontraktowym, która została odrzucona głosami post-PZPR-u i post-ZSL, ale również tworzącą się wówczas UP i ZChN. Unia sądzi, że nieuporządkowanie tej sprawy mści się do dzisiaj. Również projekt reprivatyzacji zgłosił rząd Hanny Suchockiej. W tej kadencji zgłosiliśmy projekt poselski, bo rząd SLD-PSL nie chciał tego zrobić. Więc zarzut blokowania reprivatyzacji przez UW uznaję za absurdalny. Reprivatyzację uważamy za konieczną z powodów i moralnych, i pragmatycznych.

A teraz o sytuacji powyborszej...

Balcerowicz najpierw skrytykował AWS, a w końcu przyznał, że Akcja jest formacją najbliższą Unii Wolności.

– Jeśli chodzi o nasze emocjonalne zaangażowanie, z jednej strony jest nam blisko do ugrupowań posierpniowych, z drugiej – nie wyobrażamy sobie tworzenia koalicji z ugrupowaniami postkomunistycznymi, zwłaszcza tak długo, jak nie rozliczą się one z okresu komunizmu, a tego nie chcą zrobić.

Rozliczyć się z komunizmu? To znaczy dokonać samooceny politycznej i moralnej i rozliczyć się z majątkiem?

– Jedno i drugie. Z jednej strony powinna zostać sformułowana wyraźna ocena, czym ten okres był dla Polski i kto ponosi za to odpowiedzialność, kto spowodował wcześniej szereg zbrodni, potem krzywd. Następnie, konsekwencje z tego wynikające, np. ustawa o kombatanach. Problemem jest również majątek PZPR-u, ale i szereg innych dziedzin. Są w SLD ludzie, którzy chcą się rozliczyć,

ale znaczna większość tego nie chce. To wykopuje taki rów nie do przekroczenia, a mówię tu raczej o sensie emocjonalnym, a nie politycznym.

Jeśli ten szereg warunków zostaje spełniony, to możliwość tzw. historycznego kompromisu otwiera się?

– One są jednak nie spełnione. Niech oni to zrobią, to wtedy zobaczymy. W lutym zostały sformułowane strategiczne kierunki UW. Napisaaliśmy wtedy, że nie jesteśmy partią równego dystansu pomiędzy SLD a AWS, że chcemy budować porozumienie z AWS, ale takie, które zapewni rozwój Polski.

Czyli kierunek na AWS...

– Problem polega na tym, że AWS jest w tej chwili zbiorowiskiem różnych ugrupowań. Np. nie ma właściwie różnic programowych między nami a Ruchem Stu. To dotyczy także SKL Aleksandra Halla. Nawet wobec PC aż takich wielkich różnic nie ma. Ale już ZChN jest dla nas problemem: Marian Piłka mówił niedawno „Po co nam to całe NATO?”.

Krytyki wypowiedziane przez część działaczy Akcji trochę osłabły, ale jest tam silne lobby niechęćne Unii Wolności.

– W ostatnim miesiącu obserwuję pewną wstrząsłość AWS w krytykowaniu Unii.

Wcześniej było inaczej.

– Tak, szczególnie przy okazji referendum konstytucyjnego dochodziło do konfliktów. Teraz dostrzegam stonowanie i myślę, że może to być świadoma decyzja, wynikająca z myślenia o przyszłości. Bo przecież jest wnioskiem logicznym, że za-

ne ugrupowanie nie będzie rządzić w Polsce samo. Musi powstać koalicja, nawet nie dwóch, ale trzech partii.

Zalóżymy, że dwie już mamy – AWS i UW. Kto jest do przyjęcia dla Unii jako ten trzeci? Ruch Odbudowy Polski?

– Dla nas ROP jest nie do przyjęcia. Z dwóch powodów. Po pierwsze, jest tam bardzo dużo elementów o charakterze szowinistycznym i nie chodzi mi o liderów, ale o tak zwany aktyw.

Aktyw uruski...

– Tak, aktyw uruski, czyli Wrzodak, ale nie tylko, bo chodzi również o teren. Jak się posłucha terenowych ROP-owców, to człowiek odnosi wrażenie, że ich głównym celem jest poszukiwanie Żydów, masonów i cyklistów. W taki sposób do niczego się nie dojdzie. Wiem, że liderzy ROP mają do tego jakiś dystans, ale nie oni mogą nadawać główny ton. Po drugie, wyraźne odrzucenie okresu 1989–1993. My uważamy, że ten okres przyniósł wiele dobrego dla Polski, czego owoce zbiera teraz SLD i PSL. Oczywiście, wielu ludzi musiało za reformy zapłacić, ale ten wysiłek się opłacił. ROP to odrzuca. Dlatego ROP jest dla nas nie do przyjęcia.

Równocześnie Unia jest partią równie niechęćną wobec PSL.

– Wie pan, trudno się teraz bawić w powyborszą układankę. Powiem unikając odpowiedzi na zasadnicze pytanie. Utworzenie rządu, który by zrealizował pomysły dla Polski reformy, blokowane zresztą przez ostatnie cztery lata, nie będzie możliwe bez silnej Unii Wolności.

Mówcie mi szejka

Z Andrzejem Rosiewiczem rozmawia Andrzej Leśniewski

Czy zawód, który Pan wykonuje obecnie był tym wymarzone?

– Chyba tak, o tym, aby śpiewać i tańczyć myślałem już w dzieciństwie. Rodzice jednak wysłali mnie na studia techniczne. Ukończyłem SGGW i mam stopień magistra inżyniera melioracji wodnych. W mojej rodzinie nie było tradycji występowania na scenie i rodzice byli bardzo niechętni moim zapatrywaniom w kierunku artystycznym.

Pan Bóg jednak chciał inaczej i powiedział: Andrzej nie będziesz inżynierem tylko artystą i poczułem w sobie powołanie.

Ostatnimi czasy nie widać Pana w TV, nie słycać w radiu, bo podobno wiele Pan podróżuje.

– Tak, to prawda. Niedawno wróciłem z Chicago, gdzie spędziłem kilka tygodni. Byłem tam na zaproszenie Polonii. Występowaliśmy w ogromnej sali Copernicus Center, dając kilka koncertów dla trzech tysięcy osób.

Koncertowałem również w Australii i w Europie Zachodniej. Z występami jeżdżę również po kraju, zapraszają mnie różne firmy i hotele na otwarcia i inauguracje.

Zdaje sobie sprawę, że kiedyś było mnie więcej na ekranie niż obecnie. Cały mój problem polega na tym, że nie mam dobrego zaplecza menedżerskiego i produkcyjnego. Wydałem ostatnio płytę pod tytułem „Rosiewicz 97”, ale popełniłem błąd, bo nie zadbałem o jej promocję.

Kiedyś wystarczyło, że moja kaset pojawiła się w sklepach i ludzie ją kupowali.

Teraz, gdy jest taki zalew kaset i płyt, a tym samym duża konkurencja, to moja płyta gdzieś tam ginie pomiędzy tysiącami innych.

Powinniśmy zorganizować konferencję prasową i rozwiesić plakaty na mieście. Myślę, że wkrótce naprawimy ten błąd.

Czy wykonywanie dzisiaj zawodu artysty sprawia Panu trudności?

– Niekiedy tak, ale są to inne trudności niż kiedyś. W czasach PRL-u wszystko było nieporównywalnie tańsze niż dzisiaj. Hotele, sale koncertowe i same koncerty były łatwiej dostępne dla publiczności. Wtedy na koncerty przychodziło po kilka tysięcy osób. Lepiej czułem się przed takim tłumem niż obecnie, gdy na sali jest dwieście lub trzysta osób. Minusem tamtych czasów było to, że wszystko było kontrolowane przez cenzurę. Wojtek Młynarski śpiewał o tym zjawisku „Inżynieria dusz”. Wielokrotnie wzywano mnie do urzędu cenzora i analizowano moje teksty, a teraz mogę mówić i śpiewać co mi się podoba. Aczkolwiek było to wtedy wdzięczne i z posmakami partyzantki, kiedy śpiewało się: wejda czy nie wejda te czerwone mrówki. Do publiczności robiło się oczko i wszyscy wiedzieli o co chodzi z tymi mrówkami. Niekiedy z taką małą nostalgią wspominam sobie tamte czasy.

Cofnijmy się trochę do przeszłości. Jak powstały te najbardziej znane Pana utwory czyli: „Chłopcy radarowcy”, „Najwięcej witaminy”, „Michail, Michail”?

– Niektóre fakty, mimo podeszłego wieku, jeszcze pamiętam. Zawsze szukałem sytuacji, które były zauważalne dla wszystkich i o których można się wypowiedzieć humorystycznie. Piosenka o chłopcach radarowcach powstała, gdy zacząłem dużo jeździć samochodem i wpadałem w zasadzki za zakrętami, za nadmierną prędkością i inne wykroczenia. Tekst tej piosenki wymyśliłem razem z ojcem, który miał jeszcze większe poczucie humoru ode mnie.

„Najwięcej witaminy” powstało na emigracji w Chicago. Było to w roku 1978, podczas występów w sali bankietowej Millford w tym mieście. Kelnerkami były tam same Polki, było ich dokładnie szesnaście i wszystkie były jednakowo ubrane. Zacząłem sobie wyobrażać, że w pewnym momencie porzucają swoje zajęcia i wychodzą na scenę i robimy wspólnie rewie. Zastanawiałem się, czy o tych dziewczynach można by coś napisać. Polki, dziewczyny, dopasowałem do tego słowa witaminy, aby się rymowało, a potem to już porównałem je jak wyglądają na tle dziewczyn innych narodowości.

Piosenka o Michailu Gorbaczowie powstała po rocznej obserwacji tego polityka. Niektórzy mnie krytykowali za tę piosenkę, ponieważ w polityce jest tak, że cokolwiek się powie, to są zaraz przeciwnicy i zwolennicy. Moja postawa w tej piosence była wyważona, życzyłem mu, aby reformy mu się udały. Zaproponowano mi wtedy, abym wystąpił na festiwalu piosenek radzieckiej w Zielonej Górze. Po długim zastanowieniu zgodziłem się wystąpić na tym festiwalu, ale pod warunkiem, że zaśpiewam piosenkę „Michail, Mi-

chail”. Dyrekcja festiwalu musiała zabiegać o zgodę na to, abym mógł ją zaśpiewać w samym Biurze Politycznym i u ambasadora ZSRR. Po długich namysłaniach pozwolono mi w końcu zaśpiewać. Towarzysze radzieccy, którzy byli obecni na koncercie, byli wprost oburzeni, że ja mówię do ich wielkiego sekretarza, prawie cara – Michail, Michail. Było to przełamanie pewnej bariery, ale takich barier o wiele więcej przełamał Michail Gorbaczow w Związku Radzieckim, tłumacząc tamtejszym twardogłowym, że system komunistyczny wymaga zmian i reform.

Podobno miał Pan okazję osobiście zaprezentować mu tę piosenkę?

– Tak. Historia mojego spotkania z prezydentem ZSRR zaczęła się wtedy, gdy w 1987 roku generał Wojciech Jarużelski zawiózł mu kasety z moim nagraniem piosenki „Michail, Michail”. Piosenka bardzo się podobała pierwszemu sekretarzowi i w roku 1988, podczas jego pobytu w Polsce, wykonałem na Wawelu ten utwór bezpośrednio dla niego.

Jest Pan ulubieńcem prezydentów. Zna Pan osobiście Michaila Gorbaczowa i Lecha Wałęsę, a teraz wybiera się Pan do prezydenta B. Clintona.

– Rzeczywiście. Kiedyś myślałem, że warto byłoby napisać książkę pt. „A. Rosiewicz przyjaćel carów, królów, błaznów i włóczęgów”.

W lutym przyszłego roku w hotelu Hilton w Waszyngtonie odbędzie się uroczystość organizowana przez władze rządowe i Polonię w USA, pieczętująca przyjęcie Polski do NATO. Gościem tej uroczystości będzie prezydent B. Clinton. Prezes światowego Związku Lekarzy Polskich był na moim występie w Chicago i zaprosił mnie na tę uroczystość. Zrodził mi się pomysł, aby wykorzystać to, że Clinton gra na saksofonie. Zamierzam napisać piosenkę i przesłać mu z zapytaniem, czy nie zechciałby zagrać refrenu na saksofonie. Zobaczymy, być może uda mi się zrealizować ten pomysł.

Maryla Rodowicz w swojej książce pt. „Niech żyje bal” napisała o Panu, że jest Pan, ogólnie rzecz biorąc, pazerny. Co Pan na to?

– Uważam, że nie jestem pazerny. Na pewno nie na oklaski. Być może jej chodziło o to, że jestem pazerny na blondynki. Pazernym jest się tylko na to, czego ma się za mało. Ponieważ w mojej karierze oklasków i uznania miałem całkiem sporo, to nie jest ważne, kto z nas miał ich więcej.

Cenię ją jako wykonawczynię, pozdrawiam ją, ale w tej wypowiedzi zachowała się jak blondynka.

Gdyby miał Pan możliwość, to co chciałby Pan zmienić w swoim życiu?

– Ubolewam nad tym, że nie założyłem rodziny i nie mam potomstwa. Nadal tkwię w starokawalerstwie. Bardzo lubię dzieci i gdybym je miał, to prawdopodobnie występowałbym z nimi na scenie.

Wydać mi się, że nie jest jeszcze za późno na to, aby ten stan zmienić.

– Ja też dufam, że nie jest za późno, tylko nie wolno się za długo ociągać.

Czy z natury jest Pan optymistą?

– Z natury jestem chyba optymistą. Patrząc optymistycznie na świat łatwiej mi się żyje, wszystko wydaje się pogodniejsze. Czasami potrafię się jeszcze cieszyć porankami, śpiewającymi ptaszkami i w ogóle przyrodą.

Jak zamierza Pan spędzić wakacje?

– Jak co roku, wyjadę nad morze, konkretnie do Jastrzębiej Góry. Mam tam zamiar pośpiewać dla turystów i przy okazji wypocząć. Jestem członkiem Towarzystwa Miłośników Jastrzębiej Góry i nawet kupiłem tam kawałek łąki i działkę i zamierzam postawić jakiś drewniany domek. Ponieważ są to tereny pismokle, to prawdopodobnie gdzieś tam musi być ropa, więc mówcie mi szejka.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Wywiad z Pawłem Paczkowskim Dyrektorem Regionalnym Amplico Life

”Dobrym agentem ubezpieczeniowym jest nie ten, kto sprzedaje dużo polis, lecz ten, kto ma dużo klientów” to hasło przewodnie agentów Amplico Life. Proszę powiedzieć, jak należy je rozumieć?

Profesjonalni agenci Amplico Life rozumieją, że ich obowiązkiem jest ubezpieczeniowa odpowiedzialność za każdego klienta, zarówno za rodziny jak i za osoby samotne. Każdy pakiet ubezpieczenia wytworzony jest więc z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb klienta. Myślę, że to właśnie jest atutem naszej firmy. Staramy się zawsze służyć pomocą swoim klientom zarówno w chwilach radości jak i smutku. Nasz agent ubezpieczeniowy staje się przyjacielem rodziny i pozostaje z nią w kontakcie przez cały okres trwania umowy.

Na ile elastyczna jest oferta Amplico Life?

Amplico life oferuje swoim klientom szereg umów podstawowych na życie i dożycie, które można uzupełnić umowami dodatkowymi, tworząc pakiet ubezpieczeniowy dostosowany do indywidualnych potrzeb. Umowy podstawowe oferują ochronę życia i gwarantują wypłatę emerytury w późniejszym okresie.

Umowy dodatkowe zapewniają szeroką ochronę ubezpieczeniową w wielu sytuacjach życiowych.

Jedną z nich jest „Zdrowie” – ubezpieczenie, które poprzez wypłatę świadczenia pomaga ubezpieczonemu zaadaptować się do nowej sytuacji w przypadku: zawału serca, udaru mózgu, utraty wzroku, transplantacji narządów, niewydolności nerek, nowotworu lub operacji naczyń wieńcowych. Otrzymane pieniądze pozwalają sfinansować kosztowne zabiegi medyczne oraz przejść okres rekonwalescencji.

Inną umową dodatkową jest „Doktor Amplico Life” – ubezpieczenie od

kosztów leczenia, które poprzez wypłatę świadczenia pomaga rozwiązać problemy związane z operacją lub pobytem w szpitalu. Umowa obowiązuje na całym świecie.

Ostatnio Amplico Life wprowadziło nowe produkty ubezpieczeniowe. Czy może Pan je przybliżyć?

Są to Wypadkowe Pakiety Ubezpieczeniowe, które stworzone zostały w oparciu o prostą zasadę: nie da się uniknąć nieszczęśliwych wypadków. Ich następstwem mogą być: pobyt w szpitalu, trwałe inwalidztwo lub nawet śmierć. W jednej chwili stabilność finansowa ulega zachwianiu. Tracimy zdrowie, spokój, bezpieczeństwo. Nie możemy zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, ale możemy chronić się przed ich skutkami.

Oferowany przez nas pakiet „Rodzina” to ubezpieczenie, które zapewnia finansową ochronę rodzicom i pozostającym na ich utrzymaniu dzieciom, w sytuacji, gdy któryś z ubezpieczonych ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi lub w jego wyniku śmierci. Towarzystwo zatroszczy się wówczas o rodzinę wypłacając świadczenie. Może być ono wykorzystane w dowolny sposób, np. na leczenie, rehabilitację, utrzymanie dotychczasowego poziomu życia lub na dostosowanie się do nowych warunków życiowych.

Z kolei „Asekuracja+” została stworzona przede wszystkim dla osób samotnych lub samotnie wychowujących dzieci. Celem tego pakietu jest utrzymanie równowagi i bezpieczeństwa finansowego ubezpieczonych w sytuacji, gdy konsekwencją nieszczęśliwego wypadku jest pobyt w szpitalu, operacja, trwałe inwalidztwo lub śmierć.

Proponujemy też pakiet „Asekuracja + Pierwsza Pomoc”, którego nowatorską cechą jest ochrona stworzona dla ubezpieczonego na wypadek jego pobytu w szpitalu. Za każdy dzień leczenia,

Amplico Life wypłaci świadczenia szpitalne w wysokości 40 złotych.

Jeżeli ubezpieczony zostanie poddany operacji Amplico Life wypłaci do 1500 złotych.

Gdy po pobycie w szpitalu pacjent będzie zmuszony pozostać w domu w celu rekonwalescencji, otrzyma za każdy dzień 20 złotych.

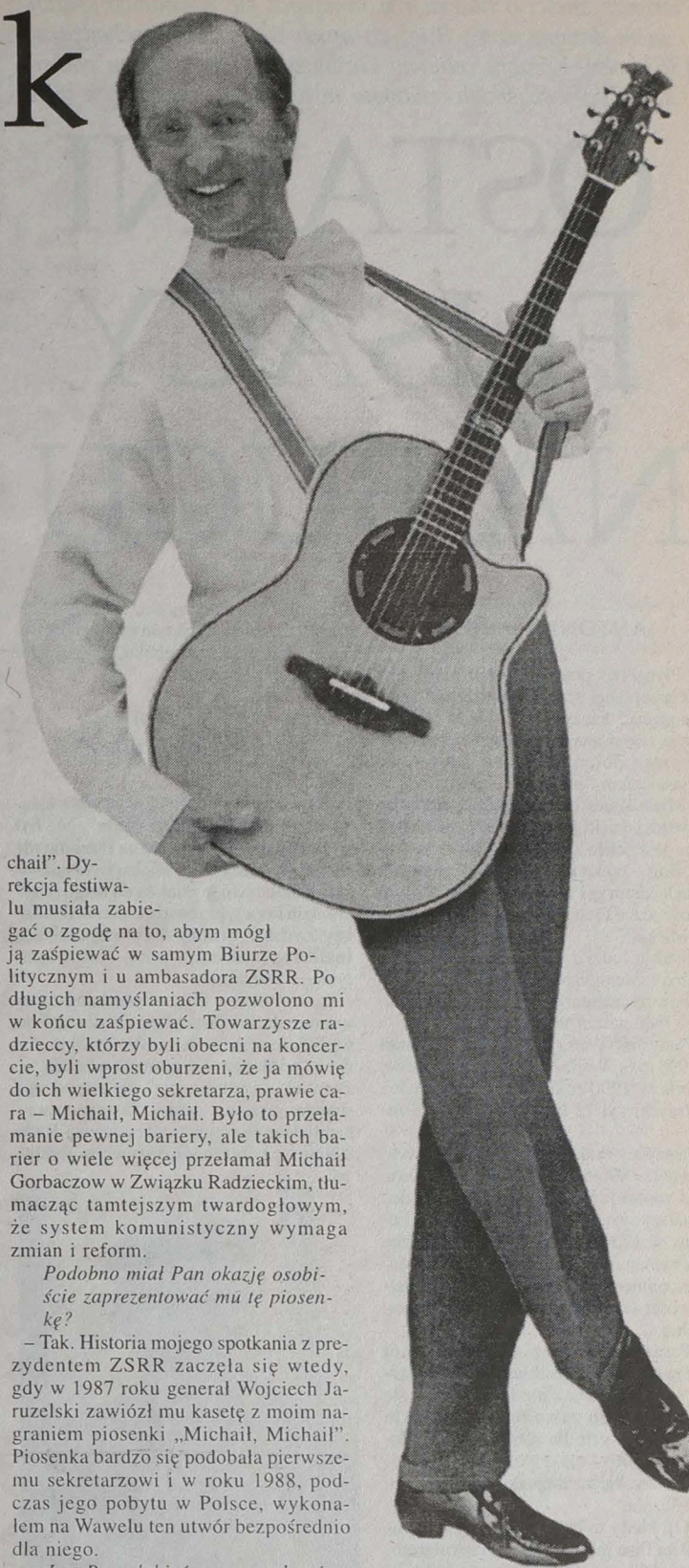
Czy Amplico Life obejmuje swoją ochroną również dzieci?

Oczywiście. Z myślą o dzieciach zostało stworzone ubezpieczenie posagowe „Junior”, „Juniora” może wykupić każdy: rodzice, członkowie rodziny lub znajomi. Polisa posagowa „Junior” jest programem oszczędnościowym, przeznaczonym do wykorzystania przez nasze pociechy w ich dorosłym życiu. Otrzymany kapitał sprawi bowiem, że opłacenie studiów czy też zakup własnego mieszkania nie będą takie trudne.

Do „Juniora” można dokupić umowę dodatkową „Opieka”, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa finansowego dziecka w przypadku, gdy jego opiekun dozna trwałego inwalidztwa lub gdy umrze w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Ponadto „Opieka” gwarantuje wypłatę podwójnego świadczenia, jeżeli dziecko dozna trwałego inwalidztwa. W takiej sytuacji połowa świadczenia zostanie wypłacona tuż po zaistnieniu nieszczęśliwego wypadku, co umożliwi pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji. Amplico Life wypłaci drugą połowę świadczenia po wygaśnięciu ubezpieczenia „Junior”. Pomoże to dziecku usamodzielniać się. Zainteresowane osoby zapraszamy do naszej agencji w Białymstoku.

Amplico Life
ul. Orzeszkowej 32
15-084 Białystok
tel. (0-85)32-43-51, 32-82-16

Tekst promocyjny nr 1003872



Pierwsze wieści o ludziach trudniących się zawodowo spławianiem drewna rzeką Bug, zwanych włóczkami, pochodzą z 1363 roku. Komora celna w Drohiczyźnie nad Bugiem pobierała cło od wszystkich spławów w wysokości 50 główek soli.

OSTATNI FLISACY NA BUGU

ANTONI REMIESZ

– Płynął buk przez Bug, dalby Bóg, aby buk przepłynął przez Bug – formułka zawierająca 5 haczyków na błędy ortograficzne, stosowana dawniej w powszechniku przez polonistów, jest częściowo wyjaśnieniem flisu.

– Mielnik zaistniał na mapie Polski piaszowskiej dzięki rzece Bug. Rozwój Mielnika jest ściśle związany z historią Buga. Bug – rzeka nizinna, niesie w swych falach historię i życie ludzi tego terenu – powiedział Piotr Wysocki, sekretarz gminy Mielnik.

Historię ludzi z okolic nadbużańskich można częściowo odtworzyć na podstawie grobów na cmentarzu w Mielniku. Do znanego rodzaju należą Warszycy.

Władysław Warszycy żył lat 92, zmarł w 1996 roku. Wiera Warszycy żyła lat 64, zmarła w 1990 roku. Józef Jakubowicz Warszycy żył 72 lata, zmarł w 1977 roku.

Warszycy trudnili się przewoźnictwem drewna z Wołynia i Polesia do Gdańska. Dziś został już tylko Józef Warszycy, najstarszy żyjący flisak z okolic Bugu. Urodzony w 1906 roku w Oslowie. Mieszka w drewnianym, malowanym na biało, domku z numerem 34 w nadbużańskiej miejscowości Oslowo, oddalony o 3 km od Mielnika.

– Panie, a komu to potrzebne, co mój mąż robił jak był flisakiem. To była bardzo ciężka robota i nie każdy mógł się dostać do tego zawodu. Trzeba było dać parę złotych dla retmana, żeby dostać tę robotę – nie dopuszczając do słowa Warszycy, rozpoczyna pani Julia, żona Józefa.

– Oj, kiedy to było? Pierwszy raz poszedł na flisa jak był jeszcze kawalerem, jak miał 17 czy 18 lat. Którego to był rok, niech pan policzy... Tak, rok 1923. Ja wtenczas był sprytny. Umiął pływać na jednym balu poganiając się drygawczko – rozpoczyna opowiadanie o doli i niedoli flisaka Warszycy.

Życie flisaka to barwna przygoda połączona z wieloma niebezpieczeństwami.

– Zapłatę dostawało się dopiero po zakończonej robocie, dotarciu do wyznaczonego celu na Wiśle. Zdarzały się sytuacje, że ktoś na tratwie zachorował. Wyszadło się takiego na brzeg, a flis płynął dalej.

Retman

Surowe prawa flisackie obowiązywały na wodzie, a egzekutorem był retman, przewodnik rzeczny. Sławni retmani wywodzili się z nadbużańskiego Kamieńczyka.

– W latach rozkwitu flisu, na przełomie XIX i XX wieku, około pół setki kamieńczykowskich retmanów wyprawiało się na pływaki. Dwa razy tyle podmajstrzych. Z Kamieńczyka flisaków prawie nie było. Na flisaków brano zwykłych chłopów, z okolicznych wsi – opowiada pan Józef.

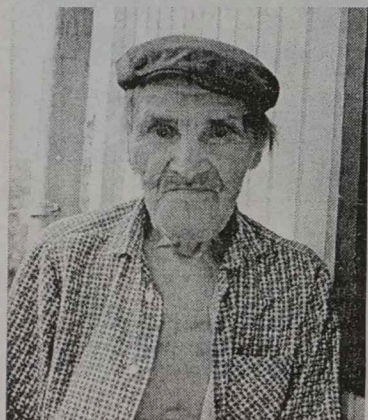
Zawód retmana był wysoce szlachetny, a jego elita zadzierała nosa. Podmajstry z Kamieńczyka innych traktowali źle, wymyślali od chamów, sami uważali się za panów, a retmani to już za dygnitarzy. Żony retmanów miały swoje miejsca w kościele, przepędzały pospółstwo z ławek, a związki małżeńskie zawierano niemal wyłącznie z rejonu Kamieńczyka, czasem Dro-

hiczyzna. W ostateczności, za żony brano panny z Mielnika. Jednym z retmanów Bugu był wżeniony w Mielniku, nieżyjący już Aleksander Wakuluk.

Sławetni i uczeni panowie

– O retmanach mówiono „wodny książę, co drzewo drzewem wiąże”. Nie był to zawód dziedziczny, ale na retmana nie dostał się byle chłop. Ważne było nazwisko, szkoła. Kto je miał, to do niego przychodzili kupcy, przeważnie Jankiele, znaczy Żydzi, z branży drzewnej albo ich mahlerzy (maklerzy – przyp. A.R.) – kontynuuje Warszycy.

Rozwój flisu w Polsce spowodował powstanie cechu flisackiego. Wyzwał on wyćwiczonych w rzemiośle flisackim ludzi na retmanów. Do retmana należało się zwracać „sławetny panie”, zaś do podmajstrzego „uczeni panie”. O mianowaniu kandydata na retmana decydowała Rada Cechu, a ceremonię nazywano miste-



Józef Warszycy – najstarszy żyjący flisak Bugu

rium. Dyplomowany retman musiał przygotować poczęstunek dla braci cechowych: trzy beczki piwa, trzy garce wódki i datek na świecę przy obrazie Świętej Barbary, patronki flisaków.

Z czasem bużańscy retmani tak zhardzielili, że nie werbowali flisaków, lecz czynili to przez pośredników.

Oganiecie os i garuny

Chłop, po zaciągnięciu się pierwszy raz na flisaka, nazywał się frycem i był zobligowany prawem retmana, gdyż retman decydował o życiu lub śmierci na tratwie, do frycowego. Nazywano to „goleniem” lub „oganiem os”.

– Brali pianę, co narobiła się między palami tratwy i kijem, szabłą nazywali, niby pędzlem nakładali na twarz i plecy. Fryc, nowy znaczy się, jak nie chciał znosić bólu golenia szabłą, stawiał flaszkę okowity, wykupił się wódką – wyjaśnia Warszycy.

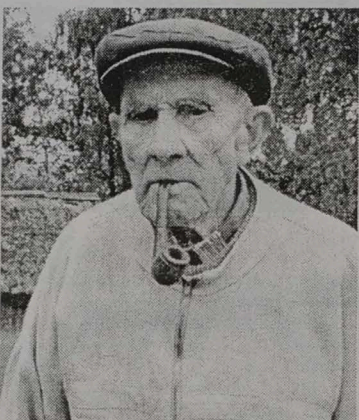
Bywało, że nowicjusza wrzucano do wody, a jak się nie wykupił, to było oganiecie os, smaganie różgami, wtkami z łoża. Wówczas za flaszkę wódki Baczkeskiego należało zapłacić 2,5 złotego, co się równało pół dniówki przy zbiorze siana. Za lenistwo i za upicie się na flisie, groziła kara 5 garunów, tzn. batów. Za drugim razem karę podwajano.

Wakuluk flisacki

W czasie flisu większość retmanów wy magała posługiwania się językiem flisackim.

Zbijanka była zbita z 6 grubych sosnowych lub świerkowych, a bywało i modrzewiowych bali (kłóców) i nazywała się pas. Tratew składała się z 3 lub czterech pasów. Początek, jak to się obecnie mówi dziób, nazywał się głowa, a tył spławianej tratwy cal. Na calu były dwa hamulce zwane szryk. Hamulec to bal brzozy lub dębowy tak wielki, że trzech roslých mężczyzn musiało go nieść na cal i umieścić w specjalnym otworze-skrzynce. Gdy retman wydał komendę „szryk jalo wy”, należało hamować prawym hamulcem, a „szryk arfulny” hamulcem lewym.

Język flisacki był swoistym folklorem, podobnie jak pieśni.



Włodzimierz Wakuluk – ostatni raz był na flisie w 1945 roku

**Bużański flis ma swoje ustawy
Ma swoje przezwiska i osobne sprawy.
Ścieżkę flisową musisz znać trelem.
Młyn przybrzeżny zów bzdzielem.**

**Kiedy mgła wstaje, wolaj mamka wstaje
Bo inaczej cię retman mieczem nałaje.**
Popularna piosenka nadbużańskich flisaków zaczynała się słowami:
**Flisakowa żona
Siedzi sobie doma,
A flisaczek, nieboraczek
Robi na chleb, jak robaczek.**

Flisacy nie płynęli, gdy była mamka – mgła. Bug miał wiele odnóg bocznych. Najlepiej było płynąć samica – korytem głównym, gdyż worek – odnoga boczna obfitowała w lachy. Gdy pojawiał się stryjaszek – silny wiatr przeciwny biegowi nurtu, trzeba było pilnować wesela – odpychać tratwy od brzegu. Jeżeli od lewego to, „bakord, odprawiaj wesela”, grzmiał retman.

Zdarzało się, że flisak pośliznął się na balach i wpadł do Buga, zwłaszcza w czasie deszczu, gdy bale były sliskie, wówczas rozlegało się „pali się”.

Wśród pracy i znoju flisacy znajdowali czas na śpiewy i zabawy. Dopływając do większych osad, oznajmiali swoje przybycie pieśniami.

**Flisaki, pijaki, płyniecie na haki.
Godzinę pływacie, tydzień wyciągacie.
Dziwią się ludzie, że co flisak pije,
Za tę drygawczkę, co ją w wodzie myje.**

Polesia czar

Ustawa wodna z 19 września 1922 jednoznacznie stwierdzała że: „...wody publiczne i państwowe kanały żeglowne mogą być przez każdego użytkowane do komunikacji publicznej, a w szczególności do żeglugi i spławu drewna w stanie związanym...”

W rozumieniu wspomnianej ustawy, za wodę żeglowną uznano rzekę Prypec, Kanały Królewski i Muchawiec oraz rzekę Bug.

Funkcjonujące w województwach państwowe zarządy wodne zostały przekazane Wydziałom Dróg Wodnych. W ten sposób wojewódzki poleskiemu podporządkowano zarządy w Augustowie, Brześciu, Pińsku i Łucku. Rozpoczęto prace regulacyjne już w roku 1921 na Prypeci i Muchawcu.

– Spław tratwami zaczynał się w Potulicach. Tam robili zbijanki. Najwięcej czasu zajmowało przeprowadzenie pasów przez służę w Muchawcu. Po jednym pasie. Trzeba było czekać parę dni aż wody dobiedzie w służę. Podpłyniem 2 km do Twierdzy w Brześciu nad Bugiem i nazat piechoto po następny pas. Dopiero na Bugu spinali 5 albo sześć pasów w całość i wyruszyli w drogę – uśmiechając się opowiada Warszycy.

– Oj, panie, ile tam lasów wtedy wycieli. To wszystko szło do Gdańska. Było pełno kupców. Nikt z flisaków nie wiedział dla kogo płynęło drewno. Czy to byli Żydzi czy jakie nasze spółki. My flisowali żeby zarobić. A zarobki...

– On już nie pamięta ile zarabiał i co za to można było kupić. Raz zarobił 120 zł, za te pieniądze można było kupić krowę – wtrąca się żona Julia. – Niech pan porozmawia z Wakulukiem z Turny Małej. On też flisował a jest młodszy, lepszą ma pamięć.

Miłosne pokusy

Ile to było radości, gdy oznajmiłem Wakulukowi, że jego kolega po flisie Józef z Oslowa jeszcze żyje.

– Nad Bug już nie chodzę, lewa noga dolega, ale wszystko pamiętam z flisu. Zimą mieszkam w Siemiatyczach, a na lato ciągnię do Turny, w rodzinne kąty. Tu całe życie, 80 lat już mam – ochoczo rozpoczyna Włodzimierz Wakuluk, siedząc na ławce przy przystanku autobusowym obok swego domu.

Jak tylko woda w Bugu się usadowiła w korycie, flisak Wakuluk jechał z Siemiatycz pociągiem do Brześcia, a dalej furmankami albo piechotą do górnego biegu Bugu. Pasy bali brali z okolic Pińska i spławiali się aż do Wisły. Po Wiśle przeważnie do Torunia. Jak pogoda była przyjazna, to po pięciu tygodniach Wakuluk miał pieniądze w kieszeni i śpiewał, gdyż śpiewać lubił i miał dobry głos:

**Nie ma jak na flisie,
Naje się, wyspi się,
A nie robi się!**

– Nie zarabiałoby się podług zasady jaka była za socjalizmu: kuźden ma jednakowy żołądek. Wynagrodzenie zależało od rozumu w głowie. Tuż przed wojną ja był stary flisak, jak miał spisaną umowę z Żydem na 5 złotych za

dniówkę, to było moc pieniędzy. Para butów skórkowych kosztowała 5 zł, a flaszka wódki 2,05 złotego. Na wódkę szkoda było pieniędzy. Ja mógł sobie kupić i rower... Ubrań nie było w sprzedaży, to nie było w modzie. Kupowało się materiał i szyciu u Żyda.

Po dotarciu flisu do Torunia i otrzymaniu zapłaty, Wakuluk wracał pociągiem do Warszawy i dalej do Siemiatycz. W Toruniu czekała na flisaków pokusa. Na Bazarowej Kępie, bliżej lewego brzegu Wisły, zwanej Małpi Gaj, miały swoje „siedlisko” nierządne niewiasty. Tak część flisaków, głównie żonaty, zabawiając się traciła zarobiony grosz.

Szałas i piecok

Tratwy były flisakowi domem i warsztatem pracy ponad miesiąc. Na głowie i na calu był wzniesiony szałas z gałęzi pokryty słomą na zakładkę, tak by deszcz nie przeciekał. W każdym szałasie spało dwóch flisaków, gdyż nocą nie szedł spław. Bywało, że na tratwie było sześciu, wówczas były trzy szalasy, ten trzeci na środku. Szałas był domem, spichlerzem i jadalnią w dni deszczowe. Paleniska były w zasadzie dwa, obok szalasa. Palenisko od spodu wyłożone było kamieniami. Kuchnia flisacka nie obfitowała w mnogość potraw. Posilek główny składał się z kaszy ze słoniną w „bogate dni”. Gotowali głównie zupy kartoflanki z odrobiną słoniny. Kartofle pieczone w „kuchence” (popiele paleniska) przyprawione cebulą na śniadanie, a na kolację czarna kawa zbożowa z chlebem i cebulą, rzadziej słoniną. Dziś trudno sobie wyobrazić życie pod szałasem przez 5 tygodni bez lodówki i konserw mięsnych.

Znane były dowcipy o wszach flisackich, która jak wyjdą na spacer po pasie to i wrona musi się mocno namozić zanim ją zadziobie.

– Mieli swoje kostrulki i czajniczki na herbatę. Wode brali prost z Bugu. On był czysty nie tak jak teraz, bury pokrzyty pianą. Gotowali kartofle, kupowali mleko na wioskach. Nie było specjalnego kucharza, każdy flisak musiał umieć gotować. Rzadko kiedy łapali ryby do jedzenia, nie było czasu a wódką nicht się nie zajmował, to było uważane za hul-tajstwo. Bardzo rzadko pili wódkę. Jak kupili na trzech flaszkę wódki w Toruniu, to było uu...uu... Nie było takiego pijaństwa jak teraz. Od nas z Turny Małej prawie z drugiego domu chodzili na flisa. Ale wszyscy już powymierali, ja ostatni żyjący w Turnie flisak.

Kto raz zasmakował życia flisaka i poszczęściło się, temu zimowe dni płynęły bardzo powoli i smutno. Skoro tylko słońce wiosenne zaczynało mocniej przygrzewać, woda wracała w koryto Bugu, Wakuluk Józef wiązał tłumoczek z jedzeniem i zarzucał go na plecy ruszał w kierunku Brześcia.

– Ostatni raz byłem na flisie zaraz po wojnie, w 1945 roku. Ale Brześć już był za granicą.

Dzień w Kizielanach

Tuż pod pepkiem Europy – dziesięć kilometrów od Suchowoli, leży wieś Kizielany. Ale o Kizielanach nie piszą gazety, nie zagląda tu radio ani telewizja. Bo i niby po co. W tej liczącej dwadzieścia parę gospodarstw wsi życie toczy się od pokoleń z dnia na dzień, zwyczajnie, po bożemu. Ale się toczy.

KRYSTYNA KONECKA

Drewniany dom Rojszyków już niemal u wylotu. Na ścianie tabliczka informuje, że prowadzi się tu skup owoców. W podwórzu solidne zabudowania gospodarcze. Ledwie żywy kot liże mokłą sierść.

– On jest chory, zjadł zatrutego myśza albo szczura – mówi na powitanie Jadwiga Rojszyk, matka Józefa, gospodarza, który wraz z żoną Marią mieszka w pięknej białej willi naprzeciwko. Droga na Suchowolę rozdziela rodzinną ziemię. Po prawej stronie łąki i pastwiska. Po lewej lasów własny, mieszany, pola aż do następnej, równoległej drogi. Owies, żyto, plantacja truskawek deserowej odmiany Marmolada. Obok tytoń, dalej kartofle i buraki pastewne. Pod lasem truskawka Faworytka, do chłodni.

– Jak ja wyjdę do pielenia rano, aż pod wieczór wracam – opowiada Jadwiga Rojszyk. – Czarna, opalona, ręce o, jakie, chociaż w gumowych rękawicach. Jeszcze trzeba nagotować, trzeba jeszcze się oprawić. Świnki karmię. A mam rudych prosiaków osiem, takie czerwone jak coś okropnego, sztucznie zapładniane. Syn Józef prowadzi gospodarstwo, bo my już jesteśmy starzy z dziadkiem. Synowa Maria to dyrektorka szkoły. No i wnuczki są. Justyna, Stefan, Bartek.

Truskawki dojrzewają, tytoń jeszcze nieduży. Do suszenia są obok pola stelaże z drągów i specjalna suszarnia, która pachnie jak papierosnica.

– Najpierw suszymy na drągach tutaj, na sznurkach. A później wszystko na takie listwy i do suszarni. Te rury w dole kupiliśmy kiedyś w Dąbrowie. Listwy z tytoniem zawieszają się na całej suszarni i wtedy podpalają się tutaj – dobiega głos z głębi piwniczki pomieszczenia pod suszarnią, z sągami drewna i paleniskiem.

Wracamy do domu. Okno w najstarszej części zdobi niebieski ornament.

– Dom ma sto lat – mówi pani Jadwiga. – Jak ja tu przyszedłam, to już teściowa miała pięćdziesiąt lat, a teraz ja mam siedemdziesiąt. Dziadek Rojszyk był w Ameryce, wrócił i postawił takie budynki ładne.

Dom syna zbudowano pięć lat temu. Wnuczek Stefan i Bartek jeszcze śpią, bo to pierwsze dni wakacji. Justyna ma 20 lat i pracuje w Urzędzie Gminy w Janowie, a w tym roku skończyła w Białymstoku zaoceaną pomaturalną szkołę jako agent celny. Stefan uczy się w Białymstoku w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego na elektryka, mały Bartek przeszedł do drugiej klasy. To chyba on przejmie w przyszłości gospodarstwo. W Kizielanach zawsze któryś z synów przejmie, a u Rojszyków jest co.

Pod jednym dachem obora i chlew. W zagrodach osobno cielaki i trzoda. Pod nogami płożą się kury. Ogromna maciora z dziesięciodniowym stadkiem prosiaków. Obok druga, jeszcze większa. Tydzień temu odstawiono od niej małe warchlaki. W sąsiedniej zagrodzie ustawiają się rzędem do koryta – osiem jak wiewiórki i dwa albinosy.

– Takich rudych to u nas jeszcze we wsi nie ma – mówi Rojszyk senior. – To rasa amerykańska, inseminator sztucznie zapłodnił, bardzo dobrze to robi. Jakoś może nazywają się, licho wie. Prosiaków mamy dziewiętnaście maleńkich i dwie maciory, i pięć tuczników, a jędrniejsze sprzedaliśmy. I trzynaście sztuk bydła. No ale teraz nic absolutnie się już nie opłaca. Teraz rolnika położyć na łopatki, tak że będzie rzucać to wszystko. Jakie ceny! Pani, temu co pędy z ziemniaków oberze, to jeszcze trzeba płacić, a ziemniaki za darmo zabiera. Zboża za darmo, nie ma komu kupić. Bydło – zrobili gdzieś tam jakąś pryszczycę, to już i u nas zatrzymali. Dwa byki mamy i nie ma gdzie sprzedać. A podatek

trzeba płacić. Paliwo trzeba płacić. Nawozy, światło, telefon. Tak, że teraz rolnik gumowe buty ma, i to porwane. To wszystko.

Gdzie stąd iść? Nigdzie. Jak pradziadowie. W domu obok sołtysa, brata Rojszykowej, starym, przerobionym na magazyn, mieszkali rodzice. I rodzice rodziców też mieszkali w Kizielanach. I ich rodzice, od pokoleń. Wszyscy pochowani na cmentarzu parafialnym z kościółkiem w Chodorówce, bo wieś tam należy.

– Przyjeździ? A, nie, w ogóle nie ma. Sami swoi – mówi Jadwiga Rojszyk, której synowa przyjechała tu 21 lat temu do pracy w szkole i też już jest swoja. – Gospodarstw było z dwadzieścia pięć. Teraz to już nie ma tyle. To wyjechali, to poumierali. I tak po prostu wyludnia się wieś. Trochę dzieci jest. U Hołowniów pięć chłopczyków mają, i Kulfany mają. Ale na wsi zostają wszyscy, teraz jakby koniec z miastem, nie ma już takiego ładu.

– Muszę przyznać, że teściowa to jest wspaniała kobieta – podkreśla Maria Rojszyk. – Bardzo wiele jej zawdzięczam. Trzy lata studiowałam w Olecku na Mazurskiej Wszechnicy Nauczycielskiej. Mąż jest typowym rolnikiem, a pracy tutaj dużo. Gdyby teściowie nie pomagali, to niestety, musielibyśmy oboje pracować na gospodarstwie. Zdążyłam się przyzwyczaić do ludzi, a ludzie do mnie.

Jadwiga Rojszyk pokazuje stare zdjęcia w albumie. Tu w wieku szesnastu lat, z koleżanką. Mąż w wojsku, po wojnie, w mundurze, na śniegu. Przed rodzinnym domem. Dzieci zupełnie malutkie, synowie i trzy córki, teraz wszystkie zamężne w Supraślu. Kuzynka na swoim ślubie z Amerykaninem.

– A tu – ten nasz gospodarz, Józef, do komunii. Tu mąż i ja skrzywiona, bo w ciąży byłam co raz.

Zgodnie z prastą tradycją rodzinną, Jadwiga Rojszyk raz na dwa tygodnie piecze chleb.

– Biorę żłtynną mąkę. Troszkę kartofelki w garnuszku ugotuję, potłuczę, z gorącą wodą rozrobię i to do rozczynu. Zakwaszka z poprzedniego rozczyntu, sól, jeszcze zsiadłego mleka czasami i drożdże. I to przez noc zakisza. Rano dosypuję mąki i soli, i zamieszam. Podrośnie i robię chleby. Pięć albo sześć, i bulka drożdżowa z cynamonem czy z serem, czy z makiem. I jeszcze babka kartoflowa, albo kiszka, jak jest. W piecu chleb jest dwie i pół godziny. Teściowa piekla, i mama w domu piekla, i ciocie, i ja. Później już nie będą piekli.

Maria Rojszyk w dzinsach i T-shircie wygląda jak nastolatka. W domu teściów zaparza kawę dziennikarzom, którzy pierwszy raz nawiedzili Kizielany. Przegania z firanek do sieni parę kociaków. Opowiada o swojej szkole.

– To szkoła sześcioklasowa, dla dzieci z Kizielan i okolicznych wsi: Szczuki, Skidlewo, Frankowa Buda, Kizielewszczyzna i Nowe Stojło. Do klas VII i VIII jeżdżą szkolnym autokarem do Janowa. To małe wsie, ale mieliśmy wyśmienitą demograficznie, bo w tym okresie dużo zostawało chłopców na wsi i dużo dzieci się rodziło.

Wakacje rozpoczęło 52 uczniów i 6 z oddziału przedszkolnego. W tym roku było pięć absolwentów. Uczniów zna się na pamięć. Najwięcej w klasie było dziesięciuro, ale pracować jest trudno ze względu na klasy łączone. Językiem obowiązkowym jest rosyjski, ale w tym roku był też kurs angielskiego, prowadzony przez panią z Sokółki. 50 proc. płacił samorząd, resztę uczniowie, po 2 zł miesięcznie.

Maria Rojszyk spędziła dzieciństwo w Białousach, w sąsiedztwie obecnego kombinatu róż Jana Wilczewskiego. Przyjechała do Kizielan jako nauczycielka wychowania przedszkolnego. Wyszła za mąż za Józefa Rojszyka i tu została. Mówi, że nie żałuje.

– Mąż bardzo mi się podobał. Zresztą wtedy człowiek się nie zastanawiał nad niczym, to był moment. Ale nie mogę powiedzieć, że jest źle, chociaż ciężko wszystko pogodzić. Mam dwanaście godzin nauczania początkowego. Mój syn traktowany był w pierwszej klasie chyba jeszcze bardziej rygorystycznie od innych, dlatego że teraz cudze to trzeba

traktować bardzo tolerancyjnie. Ale my nie mamy sytuacji drastycznych, na przykład palenia. Rodzice na miejscu. Wyjdzie uczeń z domu, zaraz w szkole. Albo rodzic przywiezie, albo jak wraca, to czy sąsiad widzi, czy rodzic.

Perspektywy szkoły? – Myślę, że na razie ten poziom organizacji się utrzyma. W tym roku przychodzi do oddziału przedszkolnego dziewięć, więcej jak odeszło do Janowa, bo pięć. Jest u nas bardzo uzdolniony polonistycznie Paweł Rogowski ze Skidlewa, który teraz przeszedł do klasy VI. Już jako uczeń IV klasy startował w turnieju ortograficznym, który był zorganizowany dla klas VI–VIII. W tym roku jako najmłodszy reprezentował gminę w Sokółce.

Jest samorząd szkolny. W tym roku przewodniczyła Justyna Mróz z Nowego Stojła. Oprócz dyrektorki jest pięć nauczycielek. Jedną z Kizielan, Jolę, synowa sołtysa. Inne z okolicznych wsi. Dyrektorka nie narzeka.

– W pomoce szkolne nie jesteśmy wyposażeni zbyt dobrze. Ale na zakończenie roku szkolnego mieliśmy naradę, to wójt obiecał, że możemy dokupić trochę stolików i krzesełek. W ubiegłym roku kupiliśmy telewizor, bo dostaliśmy 10 milionów z Urzędu Gminy. Teraz latem przewiduje się tylko drobne naprawy. Zarejestrowaliśmy klub sportowy „Gladator” dla wsi. Przywieźli nam piłki i mają dowieźć bramki, więc będziemy boisko przygotowywać.

Tutaj całe życie skupia się przy szkole. Jak jest wieczór, to młodzież idzie pod szkołę, bo nie ma żadnego klubu. W remizie jest sala ze stołem tenisowym, ale nie ogrzewana. Natomiast teraz to na boisku szkolnym do drugiej w nocy młodzież sobie siedzi. Grają w piłkę.

Budynek szkolny blisko domu sołtysa, po drugiej stronie drogi. Pomalowany na brązowo, z gankiem, duże okna w białych ramach. W oddzielnym budynku sala gimnastyczna. Dla dzieci z zerówki urządzenia do zabaw na dziedzińcu.

– Mieszkańcy w czynnie społecznym szkole budowali, jeszcze mnie nie było – wspomina dyrektorka. – Potem remontowaliśmy, dostaliśmy dużo pieniędzy z Urzędu Gminy. Mleczarnię w czynnie społecznym wieś budowała i sklep. Wszyscy mają w domach wodę i telefony. W perspektywie mają być indywidualne oczyszczalnie ścieków. Wszystko organizuje sołtys Bronisław Jaroma, siebie to już wtedy absolutnie nie żałuje i jeszcze ludzi ciągnie, zachęca. Został wybrany dobry człowiek, odpowiedni, na pewno.

To jeden z 33 sołtysów w gminie Janów. Należy do tych z najdłuższym stażem. Pogodny, chętny do żartów. Ale ma zastrzeżenia do laureatki konkursu na najwęższą truskawkę w Korycinie.

– Mam taki trochę niedosmak z powodu tego, że wygrała górski rower kobieta ze zwykłego ogródka, a tutaj wyłącznie imprezę się robi dla plantatorów. To po mojemu nie jest dobre.

Dom w kremowym sidingu, ogród od drogi pełen kwiatów, tuje kuliste, srebrny świerk, pnącza. Syn sołtysa, Tomasz jest absolwentem SGGW w Warszawie. Synowa Jolanta uczy w szkole. Wnuczek Kubuś ma rok i dwa miesiące.

– Z rówieśników to sąsiad tu jest świeżo po ożenku – mówi absolwent SGGW, Tomasz. – Ja kształciłem się w tym kierunku i to się przydaje, tylko w tych czasach coś rozwinąć, to trzeba przede wszystkim gotówki. A na kredytach to można jechać, ale nie wiadomo czym się może zakończyć. Oczywiście, muszę swoje robić. Rodzice, póki co, pomagają.

Uprawia truskawki Senga Sengana, zboża, tytoniu nie. Hoduje bydło i trzodę. Też amerykańskiej rasy, rudej, jeszcze nie próbował.

– Ja od iks czasu zajmuję się czysto rasowymi WBP lub PBZ.

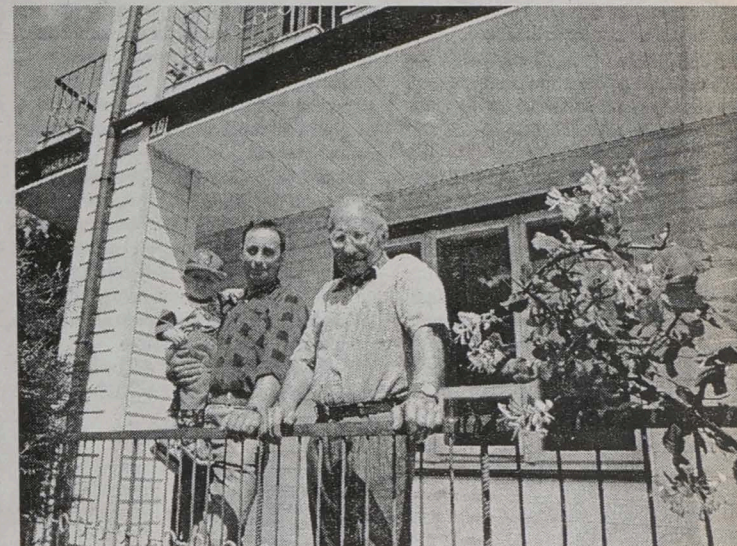
Te skróty to Wielka Biała Polska lub Polska Biała Zwisłoucha. Rozmawiamy jeszcze o parku maszynowym, o uprawie truskawek, które udają się przez dwa lata, a przez dwa – nie. Dziadek-sołtys uśmiecha się do Kubusia – następcy. Niedawno przyniósł mu z pola małego zajaczka, bardzo się wnuczkowi podobało.

– Ale potem ja zaniósł z powrotem na miejsce. Skąd złapał, tam jego puścił.

Fot. A. Zgiet



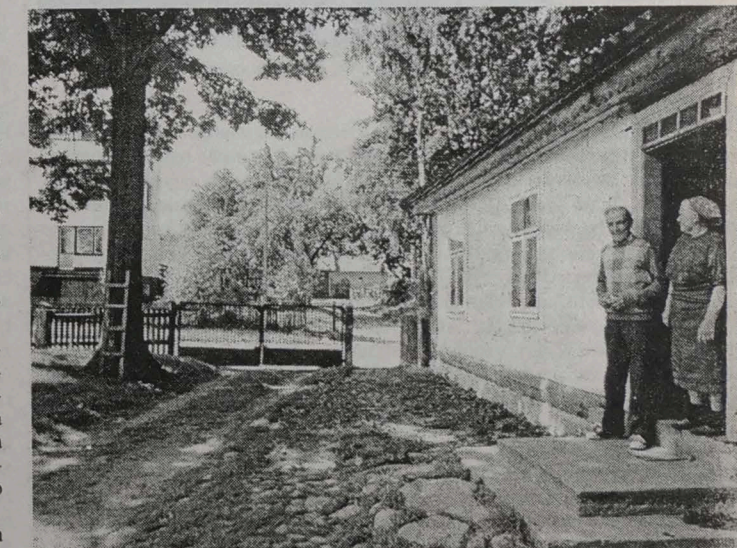
Jadwiga Rojszyk przez całe życie piecze chleb



Sołtys Bronisław Jaroma z synem Tomaszem i wnuczką Kubusiem



W tej szkole Maria Rojszyk pracuje 21 lat



Ze starego domu tylko krok do willi syna

Wielka oś Paryża

Paryż nie może się doczekać końca wieku. Na Wieży Eiffla każdego wieczoru ukazuje się świetlny napis, informujący, ile to jeszcze dni zostało do roku 2000. „J – ... avant l'an 2000”. Jest tych dni jeszcze ponad dziewięćset.

W Paryżu sezon turystyczny w pełni. A każdy turysta musi znaleźć się pod Wieżą Eiffla. Większość chciałaby także na nią wejść. Pod kasami ustawiają się więc kilometrowe kolejki. Trudno o porównanie, gdzie jeszcze takie można dzisiaj zobaczyć. Dwupoziomowe windy mają ograniczoną przepustowość, stoi się więc i czeka. Kto silny i niecierpliwy, albo chce zaoszczędzić pięćdziesiąt osiem franków, zaczyna wspinaczkę w górę. 360 schodów prowadzi na pierwszy poziom, na wysokości 57 metrów. Znajduje się tam pocztka. Na drugi poziom trzeba już pokonać 700 stopni. Mieszcząca się tam restauracja Jules Verne należy do najlepszych w Paryżu, a poza tym oferuje wspaniałe widoki. Jeszcze rozleglejsze można podziwiać z tarasu na trzecim poziomie, na wysokości 274 metrów, który może pomieścić 800 osób.

Dzielo inżyniera Gustawa Eiffla, 320-metrowa wieża, najwyższa wówczas konstrukcja na świecie, ustawiona została z okazji Wystawy Światowej w 1889 roku, w stulecie rewolucji. Miała być tymczasową budowlą, ale choć bezlitośnie krytykowana, stała się stałym elementem pejzażu miasta, jego symbolem. Do krytyki zaś paryżanie mają coraz to nowe, nowoczesne obiekty. Choćby dzielnicę XXI wieku La Defense i jej Wielki Łuk – La Grande Arche.

Przewodnicy pokazują turystom wielką oś Paryża, znaczącą łukami: od Łuku Triumfalnego Napoleona i Pół Elizejskich, przez Mały Łuk na Placu du Carrousel do Wielkiego Łuku.

Na tej osi znajduje się także obelisk egipski z Luksoru sprzed 3200 lat, podarowany Ludwikowi Filipowi przez wicekróla Egiptu oraz szklana piramida. Arc de Triomphe – Łuk Triumfalny, cieszy się nie mniejszym powodzeniem wśród turystów niż Wieża Eiffla. Jego wzniesienie, na wzór rzymskich pomników tego typu, rozpoczęto na polecenie Napoleona po zwycięskiej bitwie pod Austerlitz w 1805 roku. Obiecał on swoim żołnierzom, że „wrócąc do domu pod triumfalnymi łukami”. Jednakże śmierć autora pierwotnego projektu, Jeana Chalgrina oraz upadek Napoleona sprawiły, że budowę zakończono dopiero w 1836 roku za Ludwika Filipa.

Ten pomnik chwały napoleońskiego oręza ma 50 metrów wysokości i 45 szerokości. Znajduje się na placu de Gaulle'a (dawniej Gwiazdy), z jego szczytu, na który można wejść windą, podziwia się panoramę miasta i perspektywę Pół Elizejskich. Na Łuku wyryto nazwy bitew napoleońskich i nazwiska dowódców. Polscy turyści, których teraz w Paryżu spotyka się na każdym kroku, szukają tu swoich nazw: Ostrołęki, Pułtusza, Gdańska. Wśród 558 generałów i marszałków są nazwiska siedmiu Polaków: Chłopickiego, Kniaziewicza, Poniatowskiego, Sułkowskiego, Dąbrowskiego, Zajęczka i Łazowskiego.

W grudniu 1840 roku pod Łukiem przewieziono trumnę ze zwłokami cesarza Napoleona I, sprowadzonymi z Wyspy Świętej Heleny (świadkiem wydarzenia było

wielu Polaków, m.in. Juliusz Słowacki). Od tego czasu stał się on miejscem narodowych spotkań i wydarzeń. Do takich należał pogrzeb Wiktora Hugo, w którym uczestniczyło 800 tysięcy osób. W roku 1920 w środku budowli umieszczono Grób Nieznanego Żołnierza.

Tzw. Mały Łuk Triumfalny znajduje się pomiędzy dwoma skrzydłami Luwru, na placu Karuzeli (du Carrousel), gdzie za Ludwika XIV odbywały się festyny i zabawy ludowe. Kazał go również ustawić Napoleon na pamiątkę zwycięskich bitew. Ten pomnik z różowego marmuru, wzorowany na rzymskim Łuku Septymiusza Sewera, ma na szczycie rzeźby ustawione w 1828 roku, będące kopiami słynnych koni z bazyliki św. Marka w Wenecji. Oryginały przywiózł do Paryża Napoleon, ale po klęsce pod Waterloo w 1815 roku Francja musiała je zwrócić.

Szklana piramida, bardzo krytykowana, to wejście do Luwru. Zaprojektował je w 1989 roku architekt I.M. Pei, w związku z planowaną rozbudową i modernizacją muzeum. Piramida z metalu i szkła nie zasłania pałacu, a jednocześnie zapewnia naturalne oświetlenie podziemnemu kompleksowi obsługi turystów.

Oś zamyka Wielki Łuk na zachodnim krańcu Paryża, w dzielnicy XXI wieku,



Wieża Eiffla z atomowym zegarem odmierającym czas do końca wieku

La Defense. To wielkie modernistyczne centrum biznesu miało być urzeczywistnieniem wizji miasta przyszłości architekta-urbanisty Le Corbusiera. Wzniesiono tu różnych kształtów konstrukcje ze szkła, aluminium, stali i tworzyw sztucznych, wieżowce, płyty, tarasy, spłoty węzłów drogowych. Mieszczą się tu przede wszystkim międzynarodowe firmy i instytucje.

Wielki Łuk, zaprojektowany w końcu lat osiemdziesiątych przez Duńczyka Von Spreckelsena, z daleka wygląda jak prostokątna rama obrazu. Mówi się, że La Grande Arche jest tak wielki, że mógłby pomieścić katedrę Notre Dame. Znajdują się w nim sale wystawowe i centrum konferencyjne.

Tekst i fot.
ANIELA ŁABANOW

MILIONERZY ZOSTALI

Co w Polsce wiemy o Hongkongu? Niewiele. Słyszeliśmy o niezwykłym rozwoju gospodarczym, o bankach i wysokim dochodzie rocznym przypadającym na głowę mieszkańca (ponad 15 tys. dolarów). Poza tym pamiętamy chyba jeszcze, że to właśnie tam, w 1989 roku, Aneta Kreglicka została Miss World.

Tak – Hongkong to jedno z najbogatszych miast na kuli ziemskiej. Mieszka tu co ósmy milioner świata. W sumie jest ich około 1600. W tym jest 20 miliardów. Tylko w USA jest ich więcej. Żadnego nie ogarnęła panika. Ze spokojem oczekiwali na przejęcie Hongkongu przez Chińczyków. I się doczekali... Do miasta wkroczyło 4 tysiące chińskich żołnierzy.

Paradoksalnie większość mieszkańców powitała umundurowanych Chińczyków wręcz entuzjastycznie – niczym wyzwoliciele. Ciężarne kobiety wręcz ustawiły się w kolejce do wysięgu, która z nich pierwsza urodzi pierwszego obywatela wyzwolonego Hongkongu. Niektóre zamówiły nawet cesarskie cięcie na godzinę 0.00...

Tylko demokraci demonstrowali pod hasłami utrzymania swobód demokratycznych, jakby sprawdzając wytrzymałość nowych władz.

Książę apeluje

Przekazanie władzy nie miało w sobie nic ze świątecznej fety, odbyło się jakby ukradkiem. Brytyjczycy, a właściwie szkoccy żołnierze, ściągnęli flagę z masztu. Przemawiał następca tronu książę Karol, który przekazał władzę na ręce prezydenta Chin Jiang Zemina. Książę apelował o przestrzeganie swobód demokratycznych, a prezydent zapewniał, że te apele uszanuje. Nikt chyba za bardzo w to nie wierzył, bo następca tronu wraz z ostatnim brytyjskim gubernatorem Hongkongu, Chrisem Patonem, zaledwie po 15 min wsiadli na pokład jachtu i pojechali w stronę Filipin, bojkotując uroczystość zaprzysiężenia nowych władz. Uroczystość zbojkotowali też Amerykanie, bo nowe władze nie pochodzą z wyboru tylko są narzucone przez Pekin w miejsce rozwiązaną Radę Ustawodawczą.

Chińczyków ten bojkot specjalnie nie zmartwił. Uroczystość się odbyła i zaprzysiężono na niej nowe władze na czele z miliarderem Tung Chee-hwa. Wcześniej, dzięki koncesjom na handel z Chinami, Pekin pozwolił Tung Chee-hwa zbić majątek, ma więc go teraz w kieszeni.

Wzbogaceni przez komunizm

Brytyjczycy przejęli Hongkong w wyniku tak zwanych wojen opiumowych, które toczyły w pierwszej połowie 19 w. z Chinami o prawo handlu opium. Wygrali. I przejęli, o czym mało kto wie, wyspę „na zawsze” – na mocy traktatu z 1842 r. Był to wtedy nie nic znaczący gospodarczo skrawek ziemi otoczony zewsząd morzem.

Na 99 lat Brytyjczycy wydzierżawili natomiast w 1898 tzw. Nowe Terytoria. Podpisując odpowiednie traktaty prawdopodobnie nie przypuszczali, że kiedyś te 99 lat jednak upłynę. Chińczycy byli cierpliwi. Czekali... Wreszcie okazało się, że bez położonych na stałym lądzie terytoriów Hongkong nie może istnieć.

Na czym miasto się wzbogaciło? Paradoksalnie – na komunizmie, a właściwie na próbach otwarcia się komunistycznym Chin na świat. Spadkobiercy Mao, głównie Deng Xiaoping, liberalizując nieco gospodarkę kraju i dopuszczając do światowej wymiany handlowej odkryli przed mieszkańcami Hongkongu żyłą złota. Miasto szybko zaczęło się bogacić na pośrednictwie



Mieszkańcy Hongkongu obserwują chińskie pojazdy opancerzone wjeżdżające na teren byłej kolonii brytyjskiej w nocy z 30 czerwca na 1 lipca. Po 156 latach panowania Brytyjczyków Hongkong stał się 1 lipca - jako Specjalny Region Administracyjny - częścią Chin.

w handlu między Chinami a resztą świata. Stało się pomostem między światem demokratycznym a totalitarnym.

Żelazna dama kapituluje

I kiedy wydawało się, że nie nie jest w stanie zakłócić dynamicznego rozwoju, Deng Xiaoping przypomniał sobie o umowie dzierżawy. 15 lat temu rozpoczęły się negocjacje na temat przyszłości Hongkongu. W 1982 przywódca chiński odrzucił brytyjską propozycję przedłużenia dzierżawy, a w 1984 doprowadził do tego, że „żelazna dama”, Margaret Thatcher, zmuszona była podpisać Wspólną Deklarację Chińsko-Brytyjską.

Deklaracja była właściwie terminarzem przekazywania przez Brytyjczyków władzy. Prawdopodobnie jedynie dla zachowania twarzy brytyjska dyplomacja wymogła na Chińczykach zapisanie zobowiązania do zagwarantowania bezpieczeństwa mieszkańcom Hongkongu. Stąd kuriozalne sformułowanie Deng Xiaopinga o „dwóch systemach w jednym państwie”.

Chiny w ramach zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom zagwarantowały utrzymanie gospodarki kapitalistycznej przez 50 lat. Na taki sam okres mieszkańcy mieliby wybierać sobie w sposób demokratyczny władzę spośród mieszkańców miasta, mieć zagwarantowaną wolność słowa, zgromadzeń, religii, stowarzyszeń i podróży.

Czy zobowiązania te zostaną dotrzymane? Czy można wierzyć państwu, które znane jest z tego, że w historii złamało już mnóstwo o wiele ważniejszych deklaracji i umów międzynarodowych? Brytyjczycy i milionery z Hongkongu widocznie sądzą, że można, bo ci pierwsi władzę przekazali, a drudzy nie uciekli w panice.

Między chińskim kapitalizmem a chińskim komunizmem

Ale zanim jeszcze władza formalnie została przekazana, Chińczycy wprowadzili własną armię i narzucili miastu akceptowane przez siebie władze. Przy czym jednocześnie zadeklarowali, że demokratyczne wybory będą przeprowadzone najdalej w ciągu roku. Wygląda na to, że będzie to jednak demokracja „wprowadzona na bagnietach”. Przy całej gamie różnic, nie da się jednak uniknąć porównań do kapitulacji Zachodu przed Stalinem w Jalcie. Stalin, przypomnijmy, też gwarantował przeprowadzenie wolnych wyborów w zajętych przez Armię Czerwoną państwach Europy Środkowo-wschodniej.

Na razie pewne jest tylko to, że granica między Hongkongiem a ludowymi Chinami pozostanie. Chińczycy będą jej strzec bardziej niż Brytyjczycy, żeby chiński socjalizm nie doznał szoku w konfrontacji z także chińskim kapitalizmem. Hongkong zamieszkiwany jest bowiem w 98 proc. przez Chińczyków. Pozostali – to inne ludy azjatyckie i odchodzący Brytyjczycy. Chińczycy natomiast są głównie uciekinierami przed komunistyczną władzą z Pekinu. Wielu uciekło podczas tzw. Rewolucji Kulturalnej, którą komuniści Mao Tse-tunga zgotowali swoim obywatelom. Teraz ci uciekinierzy ponownie znaleźli się pod władzą komunistów...

Prawdopodobnie pozostanie również ulubiona rozrywka mieszkańców Hongkongu – wyścigi konne. Pozostanie z powodów gospodarczych. Do tej pory w mieście dozwolony był jedynie jeden rodzaj hazardu – właśnie zakłady na wyścigach konnych. Dzięki temu przeważająca większość dorosłych mieszkańców 6-milionowego miasta grała regularnie na wyścigach. Podatek od wysokości zakładów pobierany przez władze od legalnych organizatorów zawodów stanowił od kilku do nawet 10 proc. budżetu. Między innymi dlatego w Hongkongu były tak niskie podatki indywidualne.

Co ma posmak kolonializmu?

Wiadomo już również, że chińskie deklaracje o wolności słowa można będzie włożyć między bajki. Już dziś oficjalni przedstawiciele Pekinu mówią o nieprawidłowościach w nauczaniu historii, która według nich oparta jest na plotkach. Dojdzie więc prawdopodobnie już niedługo do weryfikacji podręczników pod względem ich zgodności z oficjalną historią komunistycznego państwa. Dla mieszkańców Hongkongu, którzy demonstrowali w każdą rocznicę masakry na placu Tiananmen, może to stanowić duży szok.

A skoro będą weryfikowane książki, to i prasie zostanie nałożony kaganiec. Przecież gazety nie mogą pisać inaczej niż zatwierdzone przez władze podręczniki.

Oficjalnie Pekin zapewnia, że do szkół nie zostanie wprowadzony marksizm i leninizm. Szkolnictwo ma zachować autonomię, a system kulturalny i oświatowy ma pozostać bez zmian „z wyjątkiem tego, co ma posmak rządów kolonialnych i kolonializmu”.

W Hongkongu wszystko ma posmak rządów kolonialnych. Od anglojęzycznych nazw ulic po zapisaną nie przez komunistycznych kierowników kulturalnych historię w podręcznikach. Skoro więc wszystko jest „pozostałością kolonializmu”, prawdopodobnie wszystko ulegnie zmianie. Może z wyjątkiem gospodarki. Ta znosi zbyt złote jaja. (kk)

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Zapach epoki wiktoriańskiej

Twierdzi się, że kobiety mają lepsze „nosa”; nie chodzi tu jednak o zmysł powonienia, ale o silniejszą rozwiniętą intuicję, która jest tak pomocna w ocenie ludzi i sytuacji. Prawdziwe „nosy”, czyli kompozytorzy perfum, to zazwyczaj mężczyźni, a ich zawód należy do najlepiej opłacanych profesji świata. Każdy z nich jest zdolny rozpoznać i zapamiętać ok. 3 tysięcy surowców zapachowych. Ale otaczająca nas rzeczywistość to królestwo sztucznych aromatów. W amerykańskich piekarniach płynie z retorty zapach świeżego pieczywa, pasażerowie w Tokio pachną kwiatami, ponieważ kupcy odkryli, że przyjemne wonie sprzyjają sprzedaży. W paryskim metrze delikatny aromat fiołków tłumi agresję pasażerów w godzinach szczytu. Zapach zmienia nastroje. Lawenda ożywia i odświeża, róża uspokaja, a mięta pobudza do działania. Katarzyna Discet z „International Fragrances” – największego na świecie wytwórcy syntetycznych zapachów twierdzi, że uperfumować można wszystko, z wyjątkiem szkła. A to dzięki odkryciu ostatnich lat, poliplastikowi: kuleczki te wchłaniają wszelkie rodzaje zapachów. Pachną więc poduszki, tapety, świece, sztuczne kwiaty i gumki do wycierania. Aby poznać zapach nowych kosmetyków, pocieramy anons reklamowe zamieszczone w droższych czasopiśmie. Ten rodzaj reklamy wprowadziła po raz pierwszy amerykańska edycja „Vogue”. Kiedyś arystokracja zwalczała naturalny fetor za pomocą krzepkich perfum. Dziś, dyskretny urok burżuazji tworzą obłoki aromatów syntetyzowanych przez chemię.

Jakby pośrodku obu tendencji stoi epoka królowej Wiktorii. Panowała wówczas



czas LAWENDA. Zapotrzebowanie na nią było tak ogromne, że po całej Anglii rozsiano kilkunastu plantacji tej aromatycznej krzewinki. Otaczała domy wysokimi żywopłotami, pachniała w szafach i komodach, pełniąc przy okazji rolę środka przeciwmolowego. Kobiety – naśladując królową – plukaly włosy deszczówką z dodatkiem kilku kropel olejku lawendowego. Migrenę leczono nacierając skronie lawendowym octem, a „osłabiony żołądek” – popijając lawendowe wino. Z lawendy i cukru smażyono „konfekt”, który wspomagał trawienie i usłabiał przykry zapach z ust. Zgodnie z tą tradycją, lawendowe serie kosmetyków najlepiej sprzedają się w Wielkiej Brytanii.

Lawenda jest rośliną makii. Wytwarza drzewniejące lodygi i wąskie, szarozielone liście. Kwitnie kłosami bladoliowych kwiatów, ale wyhodowano odmiany o kwiatach niebiesko-purpurowych i srebrzysto-różowych. Ususzone – wydzielają słodki, czysty, trwały zapach.

LENG.

ZDROWIE DO KONTROLI

Zakwity glonów

Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku przestrzega przed kąpielą w okresie silnych zakwitów glonów, ze względu na możliwość wystąpienia podrażnień skóry, dolegliwości układu oddechowego i pokarmowego.

Zakwity glonów, zwane także zakwitami wody, są zjawiskiem przyrodniczym znanym od bardzo dawna. Związane jest ono z intensywnym rozwojem glonów, które – a zwłaszcza sinice i okrzemki – wpływają na zapach, barwę i smak wody. Zależy to od jakości i ilości glonów. Zapachy pochodzą z wydzielanych przez glony olejków eterycznych (np. aromatyczne, trawiaste, stęchłe, ogórkowe, rybnotranowe), zaś zmiana barwy na brunatną, o różnych odcieniach, powstaje w okresie rozkładu glonów.

W morzach głównym producentem toksyn są bruzdnice i złotowiciowce, zaś w zbiornikach wód śródlądowych – sinice. Te ostatnie mogą zresztą występować w każdym typie wód. Sinice, określane również nazwą cyanobakterie, mają łatwość przystosowania się do różnych warunków; odporne są na niedobór tlenu, mają zdolność wykorzystania szerokiego spektrum światła, mogą rozwijać się przy niskim stężeniu azotu do fosforu w wodzie itp. Mają na ogół duże rozmiary, co chroni je przed wyjadaniem przez zooplankton.

Zakwity sinic notowane są zwykle w drugiej połowie roku, po dłuższym okresie cieplej i słonecznej pogody.

Dotychczas znanych jest ponad 40 gatunków sinic, które wytwarzają dwie grupy toksyn, oddziałujących na ssaki: hepatoksyny i neurotoksyny. Zatrucie hepatoksynami następuje przez szybkie i nieodwracalne uszkodzenie wątroby, co jest spowodowane masowym napływem krwi do wątroby i szokiem krwotocznym. Pierwsza publikacja na temat masowego pomoru owiec, krów, bydła i koni, spowodowanego wodą zawierającą hepatoksyny, pochodzi z 1878 roku z Australii. Dotychczas nie odnotowano natychmiastowych śmiertelnych zatruc ludzi. Jednakże spożycie wody, zawierającej hepatoksyny, może spowodować takie objawy jak: wysypka na skórze, gorączka z wymiotami, biegunka, a wreszcie uszkodzenie wątroby.

Zatrucie neurotoksynami prowadzi do uszkodzenia systemu nerwowego, a objawia się drżeniem mięśni, oszołomieniem, ciężkim przerywanym oddechem, konwulsjami, a śmierć spowodowana bywa paraliżem mięśni oddechowych. Stwierdzono, że ryby są kilkanaście razy bardziej wrażliwe na działanie toksyn niż ssaki.

Toksyny sinicowe są wydzielane do wody tylko wówczas, gdy komórki giną lub starzeją się i tracą swoją zawartość. Zwierzęta ulegają zatruciu, gdy pochłaniają całe organizmy lub gdy piją wodę zawierającą toksyny.

Zakwity sinicowe należałoby ograniczać poprzez niedopuszczanie do rozwoju glonów, a nie niszczenie ich. Jednym z ważniejszych czynników, decydujących o rozwoju, jest fosfor: można kontrolować jego występowanie. Jednakże nie jest to sprawa łatwa, gdyż obecny stan wiedzy o zakwitach sinic jest niewielki. Stwierdzono na przykład, że ten sam gatunek, w tym samym zbiorniku wodnym, w tych samych warunkach środowiskowych, raz jest toksyczny, innym razem nie produkuje toksyn. Fakt potencjalnego zagrożenia, jakie stwarzają sinice, powoduje zamykanie kąpielisk do celów rekreacyjnych, w chwili masowego zakwitu glonów. (A)

MONIKA

MODA

Między skrajnościami

Sport wszedł do mody i na stałe w niej się zdomował. Szczególnie latem dążymy do prostych i nie wymagających prasowania strojów. Sportowe koszulki wyciągamy z szafy i nakładamy na siebie z ulgą. Nawet u Chanel robi się adidas, a wielkie firmy sportowe pokazują dwa razy do roku własne prawdziwe kolekcje. I mają co zaprezentować, naprawdę ładne, cieszące się popytem ubrania. Wystawne



jedwabie haute couture egzystują na innym biegunie. I jak się okazuje, jedno drugiemu nie przeszkadza. W naszych codziennych ubraniach zupełnie dobrze mieścimy się pomiędzy sportową prostotą a wyrafinowaniem starannych kreacji. W zależności od okazji, pogody i humoru. I tak powinno być – bierzemy z mody to, co nam najbardziej odpowiada.

Wakacje to najczęściej ruch na świeżym powietrzu. Spędzamy je często w adidasach i tenisowej sukience. Spodnie od dresów w chłodniejsze popołudnia lub wieczory nad wodą stają się drugą skórą. Często mieszamy elementy garderoby – sportowe koszulki zakładamy do przewiewnych spódnic czy spodni. Okazuje się, że projektanci mody też zerkają na bieżnie i boiska, by letnie propozycje stały się lżejsze i bardziej dynamiczne. Nawet do długich sukien z jedwabnej krepy łączącej z muslinem proponuje się sportową bluzę z poliestru. Do sportowych szortów przewiewną z lekkiego materiału rozpiętą koszulkę. Nikogo już nie zaskakuje sukienka tenisowa Nike z nylonu z najmodniejszym wycięciem w serek w zestawieniu z beretem i kolczykami. Swoisty powrót przeżywają kombinezony. Zwłaszcza sportowe, np. z lycry ozdobione zamkami błyskawicznymi, nałożone na bawełniane body. Do takiego stroju aż się prosi czapka z daszkiem i tenisówki lub adidas.

Wszystkie sportowe dodatki znanych firm są niemal nieodzowne na plażę – sportowe torby, czapeczki, chustki, wygodne klapki i okulary przeciwsłoneczne. Wszak to lato, a może być goręcej...
AGA

HOROSKOP

RAK 23 VI–22 VII

Odpoczywaj, a nie zabierasz się za porządki. Powinieneś zrelaksować się, to jest najważniejsze. Masz okazję poznać kogoś w najmniej spodziewanych okolicznościach. Wstrzymaj się teraz od poważnych rozmów z partnerem. Nie rozpraszaj się na zbyt wiele spraw, bo niczego nie dokończysz.

LEW 23 VII–23 VIII

Wiesz od czego zacząć, ruszaj do przodu. Twoje umiejętności są naprawdę cenne, czas, żebyś zdał sobie z tego sprawę. Dobra wiadomość z daleka świetnie wpłynie na nastrój. Nie odkładaj zakupów na ostatnią chwilę. Możesz nie zdążyć ze wszystkim. Zdrowie w porządku, ale unikaj przemoczenia nóg. Koniec drobnych nieporozumień domowych.

PANNA 24 VIII–23 IX

Zjednasz sobie nowych przyjaciół. Dobra passa powinna trwać przez cały tydzień. Pewne inwestycje zakończą się zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Bez większych komplikacji uporaś się z nagromadzonymi zajęciami. Interesująca, towarzyska propozycja, warta namysłu.

WAGA 24 IX–23 X

Pozory mogą mylić. Przypomnij to sobie, zanim posądzisz kogoś o nielojalność. Sporo ciekawych spraw. Nie będziesz narzekać, że czas przecieka między palcami. Ostro weźmiesz się za służbowe obowiązki. Jakies sympatyczne spotkanie w większym gronie.

SKORPION 24 X–22 XI

Koniec z niedobrze układającymi się sprawami zawodowymi. Współdziałanie z fachowcami zrobiło swoje. Skoryguj plan wydatków i jak najszybciej porozmawiaj o tym z rodziną. Sprawy urzędowe spokojnie możesz przelożyć. Wszystko idzie ku lepszemu.

STRZELEC 23 XI–22 XII

Możesz śmiało podchodzić do nowych planów. Unikaj tylko zbyt jednoznacznych opinii. Pomyślne sygnały od przyjaciół z sąsiedniego miasta. Wygląda na to, że Twoje starania zostaną uwieńczone sukcesem. Rodzina wspiera Cię będzie cennymi radami. W domu dużo satysfakcji.

KOZIOROŻEC 23 XII–20 I

Czas na zmiany. A to niestety może być związane z zamieszaniem. Rezygnacja z pewnych rzeczy nie przyjdzie łatwo. W sprawach zawodowych więcej zadowolających konkretnie. Nie plać z góry, bo możesz źle na tym wyjść. Przygotuj odpowiedni grunt do rozmowy ze Strzelcem. Zapoczątkuj Twoje zaangażowanie.

WODNIK 21 I–19 II

Podnieś dumnie głowę. Masz prawo zrezygnować ze znajomości z kims, kto nadużył Twojego zaufania. Przed Tobą nie najbliższy, ale udany tydzień. Staraj się myśleć perspektywnie. Przynajmniej kilka spraw załatwisz. Nie zabraknie okazji do dobrej zabawy. Nikt nie oczekuje, że z nich zrezygnujesz.

RYBY 20 II–20 III

Nie wchodź w konflikt z nieżyczliwą osobą. Staranniej przyglądaj się jej poczynaniom. Twój związek uczuciowy rozwija się w jak najlepszą stronę. Chroń zdrowie, ze spacerów w deszczu lepiej zrezygnuj. Ciekawe, czy ulegniesz pokusie skorzystania z ważnej protekcji?

BARAN 21 III–20 IV

Swoją uwagę skupisz przede wszystkim na domu. Twoje zabiegi przyniosą wręcz zdumiewająco dobre rezultaty. Nie zmarń okazji, jaką niesie za sobą pojawienie się Wodnika. Wiele dobrego ze strony życzliwych ludzi. Poprawie ulegną kontakty ze współpracownikami. Machnij ręką na niedoskonały charakter Panny.

BYK 21 IV–21 V

Więcej pracy zespołowej. Pomyśl, jak zabezpieczyć się przed nadmiarem obowiązków. Nie ma co liczyć na nadzwyczajne dochody. Wyraźnie nadchodzi letnie tygodnie. W większym stopniu zajmiesz się osobistymi sprawami. Dopisze kondycja. Unikaj stresów, zwłaszcza tych związanych ze Skorpionem.

BLIŹNIĘTA 22 V–22 VI

Przyjaźnie popatrzysz na ludzi. Ulatwi to przebrnięcie nadchodzących dni. Do środy bądź czwartku dużo intensywnych zajęć. Twoje kontakty będą coraz rozleglejsze. Zarysują się perspektywy na rozpoczęcie czegoś nowego. Może najpierw skorzystasz z urlopu. Więcej rozmów o pieniądzach.

KOSMETYCZKA RADZI

Piękne stopy

Latem chciałoby się założyć na nogi przewiewne sandaiki, klapki, trepy. Wiele osób rezygnuje z takiego obuwia z obawy przed pokazaniem światu brzydkich stóp.

Gorąco polecam zarówno paniom, jak i panom wizytę u pedikurzystki. Będzie to kosztowało około 15 zł, ale naprawdę warto. Pedikurzystka ładnie obetnie i opoluje paznokcie, usunie zrogowaciał skórę i odciski, poradzi jak postępować z wrastającymi paznokciami.

Kto nie ma pieniędzy albo ma tak brzydkie stopy, że wstydzi się skorzystać z usług pedikurzystki, może spróbować wykonać pedikur własnoręcznie. Przed zabiegiem stopy trzeba dobrze wymoczyć w ciepłej wodzie z dodatkiem soli kosmetycznej lub mydła.

Zadbane stopy powinny mieć nie tylko ładnie obcięte paznokcie, ale i ładną skórę. Skóra na stopach, nawet u młodych osób, ma tendencję do luszczzenia się i rogowacenia. Do usuwania dużych zrogowaceń warto używać systematycznie pumeksu. Co jakiś czas można zafundować stopom peeling. Jest to bardzo prosty zabieg,

spełniający jednocześnie rolę relaksującego masażu. Można go wykonać np. przed wykonaniem pedikuru, ale po wymoczeniu stóp. Najlepszy jest peeling grubo- lub średnioziarnisty (do kupienia w aptekach lub sklepach kosmetycznych). Po zabiegu skóra jest gładka, odświeżona i lepiej wchłania kosmetyki.

W czasie wakacji nad morzem, jeziorem czy rzeką dobrze jest pospacerować po wodzie „do kostek”. Taki mikromasaż dobrze działa na lepsze ukrwienie stóp. Kto siedzi w wakacje w domu, może sobie zafundować relaksującą kąpiel stóp w misce. Do ciepłej wody najlepiej dodać sól kosmetyczną lub napor mieszanek ziołowej „do stóp”, kupionej w sklepie zielarskim lub aptece. Na koniec w skórę wmasowujemy krem. Stopy będą jak nowe.

Najlepsze zabiegi nie pomogą, jeśli stopy zniekształcimy...noszeniem niewygodnego obuwia: czółenkami o numer za ciasnymi, z wąskimi nosami itp. Czasem wystarczą zaledwie 2–3-miesięczne noszenie takich butów-torturek, by dorobić się brzydkich „ostróg” na piętach albo wrastającego paznokcia. Pamiętajcie o tym, dziewczyny.

MONIKA

NA TALERZU

Na lato – herbata

Skoro herbata, to nie na talerzu, a w filiżance. Ostatecznie – na spodku, co jest już raczej tradycją przebrzmiałą, chociaż w Rosji podawano się ją z samowara, a piło się właśnie na spodeczku.

Herbata ma tysiące zwolenników, zwłaszcza w okresie letnim. Chociaż o każdej porze, jak mało który napój jest ona „lekarstwem” na złe samopoczucie, zmęczenie i stresy. W naszym kraju pijemy herbatę „po polsku”, bardzo różnie, ale na pewno nie w taki sposób jak to ma miejsce w Chinach, Japonii czy Anglii.

My nie mamy pojęcia o długotrwałych ceremoniach, które – same w sobie – mają znaczenie terapeutyczne. W Japonii nie ma ucieczki od tradycyjnych zabiegów parzenia (głównie zielonej) herbaty, a potem jej degustacji. Zmęczeni, zestresowani ludzie, są „skazani” w pozytywnym znaczeniu na bezczynności, relaks i chwilowe zapomnienie o natłoku spraw, które wymagają natychmiastowego załatwienia. No i po takim seansie okazuje się, że sprawy mogły spokojnie poczekać, świat się bez nas nie zawalił, a znakomita herbata właśnie zaczęła regenerować roztrzęsiony organizm.

Temat herbaty jest bardzo obszerny, nam jednak chodzi o ten jeden moment, doty-

czący lata. Okazuje się, że gorąca herbata jest jednym z najlepszych środków na ugaszenie pragnienia. Trzeba za każdym razem zaparzyć świeżą porcję, najlepiej w szklanym lub porcelanowym imbryczku, wcześniej wyparzoną. Gorący napar w filiżance lub szklance (ostatecznie) uzupełniamy wrzątkiem, słodzimy bardzo niewiele lub wcale. Po filiżance gorącego złościstego napoju zapominamy o pragnieniu.

Bardzo orzeźwia herbata z miętą, którą można lyknać z dodatkiem miodu. Mięta nie musi być gorąca, zresztą miód nie znosi wrzątku. Niektórzy chwalać sobie herbatę mrożoną. Co kto lubi.

EWA

Eurobasket '97

Koszykarskie „Orły Górskiego”



Eugeniusz Kijewski, twórca sukcesu polskich koszykarzy, awans do najlepszej ósemki ME ocenił jako historyczny sukces. Szansę na zakwalifikowanie się do MS '98 w Atenach – trzeba zając co najmniej piąte miejsce, lub szóste, gdy przegramy w ćwierćfinale z Grecją – ocenił 50:50.

Szkoleniowiec podczas spotkania z polskimi dziennikarzami powiedział:

– Co Pan czuł, gdy Niemcy w meczu z nami zbliżyli się na dwa punkty pięć minut przed końcem?

– Mecz się różnie układają. Tak już jest, że raz się prowadzi, a raz przegrywa. Inaczej było w spotkaniu z Łotwą, gdzie prowadziliśmy, a rywal nas dochodził. Na tym polega piękno sportu, nie nie można w nim zaplanować. Najlepiej byłoby prowadzić do przerwy 12 pkt i wygrać cały mecz 24.

– Kościuk wreszcie zagrał dobry mecz. Był Pan krytykowany wcześniej, że ten zawodnik za dużo gra i to słabo.

– Na tego typu imprezie musi grać cały zespół. Mimo słabszej postawy jakiegoś zawodnika, nie można doprowadzić do tego, żeby psychicznie nie wytrzymał on turnieju. Dlatego uważam, że wszyscy reprezentanci muszą czuć się potrzebni. Było to najważniejsze zwycięstwo, ale czy najtrudniejsze? Duże było ciśnienie tego meczu. Na pewno wygraną z Chorwacją cenię wyżej.

– Jaką taktykę trzeba zastosować, aby w następnym meczu z Grecją, Polska odniosła sukces?

– Za wcześniej na to pytanie. Będziemy z trenerem Kalinowskim analizowali grę najbliższego rywala. Graliśmy z Grekami sparring przed samymi mistrzostwami. To bardzo trudny przeciwnik, mierzący bardzo wysoko. Drużyna ze ścisłej czołówki europejskiej.

– Czy zawodnicy są już zmęczeni turniejem?

– Na pewno. To było szóste spotkanie. Dwa dni przerwy powinny zregenerować siły. Plan przygotowań uwzględnił grę zespołu do końca mistrzostw i walkę o najwyższe lokaty.

Wiceprezes PZKosz, znany międzynarodowy sędzia – Wiesław Zych także wysoko ocenił awans do ćwierćfinałów.

„Czekaliśmy długo na ten sukces. Od turnieju kwalifikacyjnego w Birmingham zrobiliśmy duży krok do przodu. Wdarliśmy się do czołówki europejskiej. Nikt, powiem szczerze, nie przypuszczał przed wyjazdem, że zajdziemy tak daleko. Widać, że dobre wyniki w europejskich pucharach zapoczątkowały. Myślę, że wzrósł poziom polskiej ligi i to także dało konkretne efekty. Poza tym uważam, że skład osobowy mamy na miarę Orłów Górskiego 1974 roku. Oby tego nie zmarnować – powiedział Zych.

Prasa hiszpańska poświęcając sporo miejsca awansowi Polski do ćwierćfinałów uważa, że nasz zespół zajął miejsce przewidziane dla Chorwacji – brązowych medalistów w dwóch poprzednich ME.

„W Chorwacji zawodnicy przyzywczaili sympatyków basketu, że po odzy-

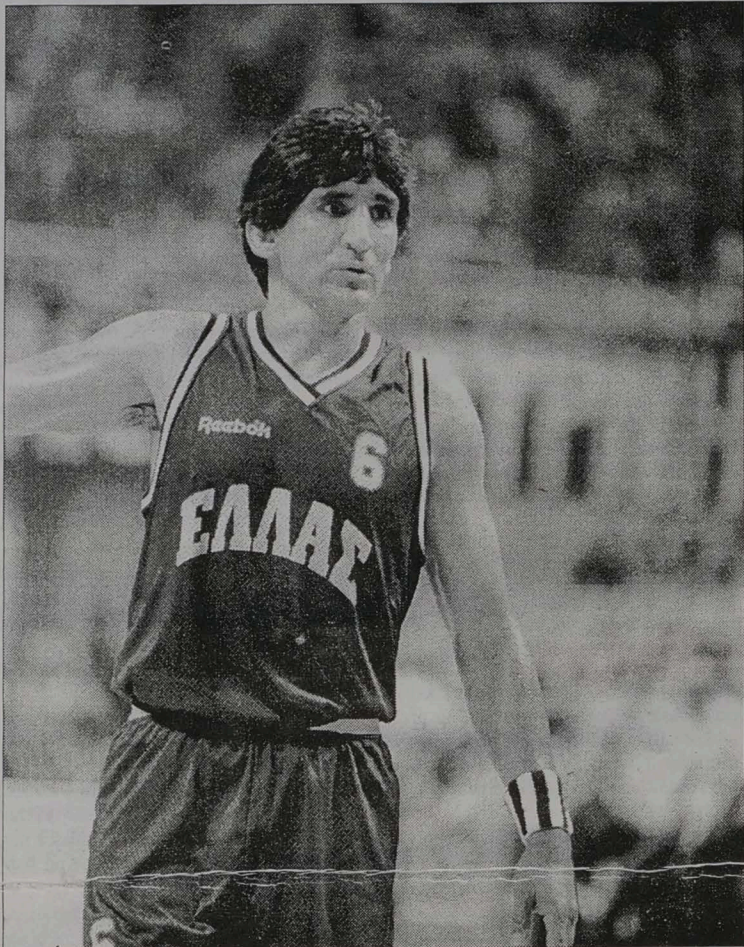
skaniu niepodległości zawsze byli w koszykarskiej elicie” – pisze barceloński „Sport”. Tymczasem drużyny Petera Skanskiego zabraknie w MS '98 w Atenach.

W Hiszpanii triumf Polski nad Niemcami był spodziewany, ale godny jest odnotowania. Polska drużyna, która w przeddzień została upokorzona przez reprezentację gospodarza imprezy, wykazała wyższość nad Niemcami – mistrzem Starego Kontynentu z 1993 roku. Dobra defensywa i zbiórki piłek w ataku (24:15) pozwoliła

kontrolować Polakom sytuację na boisku, a liderami zespołu byli Tomeczyk (4 z 7 rzutów za 3 pkt) i Wójcik.

Z kolei „AS” w tytule donosi, że „Polska wspina się na Olimp”. Dalej czytamy, że nasza reprezentacja rozpoczyna wychodzenie z ciemnego tunelu, w którym znajdowała się przez dwie dekady. Tymczasem Niemcy potwierdzili upadek drużyny – w Monachium '93 była pierwsza, w Atenach '95 – jedenasta.

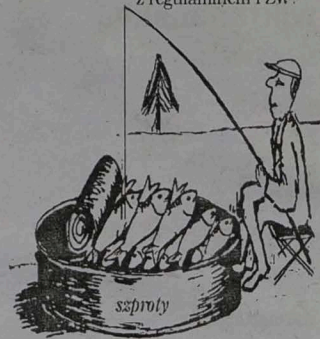
(opr. paw)
Fot. Jacek Janik



Panagiotis Yannakis niegdyś wspaniały koszykarz, a obecnie trener reprezentacji Grecji

NA RYBY

Czy jest to zgodne z regulaminem PZW?



Wycofać białe!

Wobec rosnącej presji wędkarskiej praktycznie na nasze wszystkie wody i upowszechniającego się zastosowania różnego rodzaju zanęt, warto choć przez chwilę pomyśleć o tym, jaki wpływ wywiera to na stan naszych rzek i jezior. Aby zminimalizować potencjalnie niekorzystny efekt, stosujemy wyłącznie produkty najwyższej jakości... – pisze jeden z czołowych wytwórców zanęt wędkarskich w ulotkach reklamujących swoje wyroby.

Dopasować się do chimerycznego często żerowania ryb nie jest łatwo. Dobrac właściwą danemu gatunkowi rybę zanętę i metodę połowu jeszcze trudniej.

Przed wielu laty, gdy w GW opisałem zasady funkcjonowania echosondy, urządzenia robiącego karierę w Europie, zostałem skrytykowany przez mego adwersarza – czytelnika. – Przecież to jest propagowanie metod zakazanych przez PZW. To namawianie do łamania prawa. – Wówczas dostało mi się za postęp. Za opisanie rozwiązania technicznego, które obecnie jest do nabycia w sklepach wędkarskich północno-wschodniej Polski. Wówczas było zakazaną nowością.

– Jestem stałym czytelnikiem GW, a wędkarzem, członkiem PZW od 22 I 1990 r. Nazwisko zastrzegam do wiadomości redakcji. Na łamach gazety publikuje Antoni Remiesz, wędkarz z wielkim autorytetem. Jestem oburzony tym, co pan Remiesz pisze, przecież to jawne propagowanie kłusowniczej metody, opisywanie połowu węgorzy na snopki... – czytam w liście czytelnika z Łomży.

Szanowny Czytelniku, odpowiadam, co prawda nie listownie, ale publicznie. Otóż, w tekście, który uznaje Pan za propagowanie kłusownictwa, nie znajduję próby namawiania do kłusownictwa rybacego. Zawarty jest w nim jedynie opis metody połowu, a nie wędkowania, na snopki. Dlatego nie dopatruję się propagowania kłusownictwa. Wędziska z włókna węglowego są bardzo niebezpieczne, gdyż przewodzą doskonale prąd elektryczny. Namawiam Pana do kupienia carbonki 14-metrowej; jest w powszechnym użyciu wędkarzy, pomimo wypadku porażenia prądem i śmierci wędkarza.

Przepis na budowę bomby można znaleźć w każdej bibliotece. Czy ma to oznaczać, zdaniem Pana, że należy pozamykać wszystkie biblioteki lub spalić woluminy?

Zastanawiam się, czy podawanie składników zanęt na karasie czy liny, które będą wyspane do akwenu, mój adwersarz z Łomży nie odbierze, jako namawianie do zanieczyszczania rzek i jezior. Przyznaję, że sypanie zanęt wędkarskich przyczynia się do zanieczyszczania środowiska. Czy w tym konkretnym przypadku należy zakazać sprzedaży kremkusa i gutkiewicza? A może białych robaków też, jako roznośców różnych zaraźków?

Rozumiem, że dopasować się do upodobań i sposobu rozumowania Szanownego Czytelnika z Łomży będzie mi tak trudno, jak trafić zanętą w rybę. Dlatego ubolewam, jeżeli nie przekonałem. Ale to już nie moja wina.

REMIESZ

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Szanowny Kliencie,

Stomil-Olsztyn S.A., w trosce o bezpieczeństwo swoich Klientów i wysoką jakość produkowanych wyrobów, postanowił wycofać z eksploatacji i bezpłatnie wymienić na nowe dwie serie opon do samochodów osobowych i jedną serię opon do samochodów dostawczych. Podczas użytkowania tych opon w ekstremalnie trudnych warunkach (np. przy zaniżonym ciśnieniu w oponach) może wystąpić odwarstwienie bieżnika. W skrajnym przypadku może to spowodować nagłe obniżenie ciśnienia w oponie i utratę panowania nad pojazdem.

Wymiana obejmuje następujące opony:

155/70 R13 75T D 168 – DOT 295 do 117 (wyprodukowane w okresie od lipca 1995 r. do marca 1997 r),

165 R 13 82T D168 – DOT 295 do 476 (wyprodukowane w okresie od lipca 1995 r. do listopada 1996 r),

185 R14 C 102/100P D169 – DOT 046 do 187 (wyprodukowane w okresie od stycznia 1996 r. do maja 1997 r).

Prosimy naszych Klientów, którzy używają opon Stomilu-Olsztyn z tych serii, by niezwłocznie zgłosili się do najbliższej Autoryzowanej Stacji Obsługi Stomilu-Olsztyn, gdzie używane przez nich opony zostaną bezpłatnie wymienione na nowe.

Akcja wymiany trwać będzie od 19.06.1997 r. do 19.08.1997 r. W przypadku wystąpienia jakichkolwiek problemów udzielamy informacji pod bezpłatnymi numerami telefonów od poniedziałku do piątku w godz. 7-19 oraz w soboty w godz. 8-16. Bezpłatne numery telefonów:

tel. 0-800-27-222 lub 0-800-28-222.

Dziękujemy naszym Klientom za zrozumienie i współpracę.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

PROJEKTOR café

media patronat:

zapraszają na

2 - godzinny program autorski

INCORE

JACKA

KACZMARSKIEGO

GAZETA WSPÓŁCZESNA

POSKIE Radio Białystok

6 lipca 1997 (niedziela) o godz. 20.00. kawiarnia Prozektor - ul. Warszawska 37, dziedziniec Muzeum Historycznego w Białymstoku

Sprzedaż biletów w kawiarni Prozektor

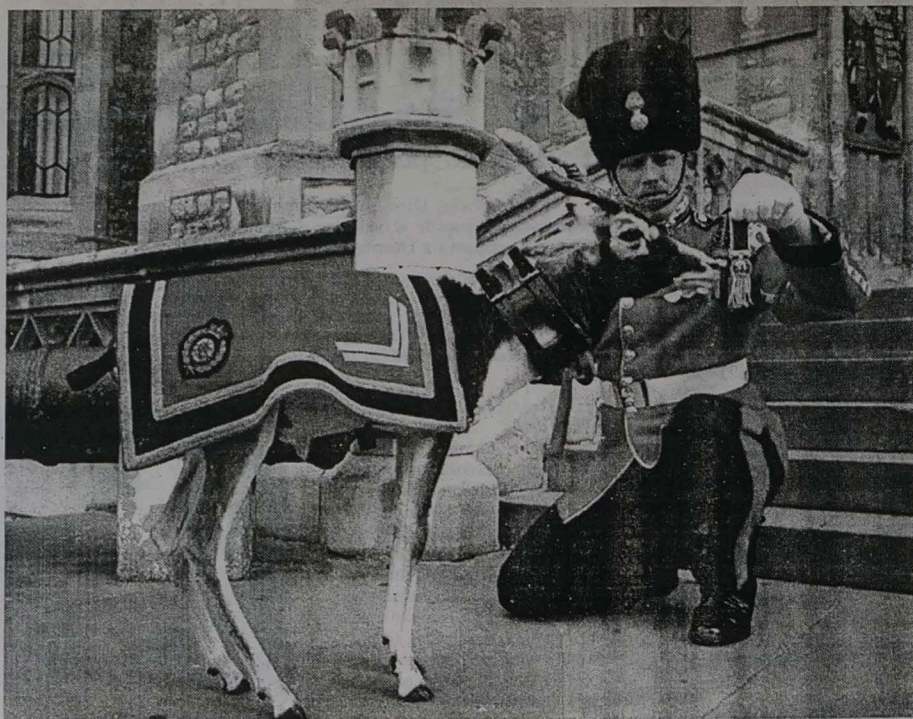
Cena biletu 15 zł.



Cześć! Jak spędzacie wakacje? Na pewno gorąco, wesoło i mokro. Jestem przekonany, że upały, jakie przeszły nad Polską w minionym tygodniu wcale Was nie zmartwiły. I słusznie. Mamy lato i powinno być ciepłutko. Cieszymy się z pogody - do zimy zostało już tylko kilka miesięcy. Ale, ale! Przypominam, że na słońce trzeba uważać. Potrafi nieuważnych przypieć do czerwoności. A to wcale nie jest przyjemne.

Jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczyć w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu - tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 195. otrzymują: Mateusz Zanio z Łomży, Mariusz Bondziul z Elku oraz Monika Skwarko z Bielska Podlaskiego. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek



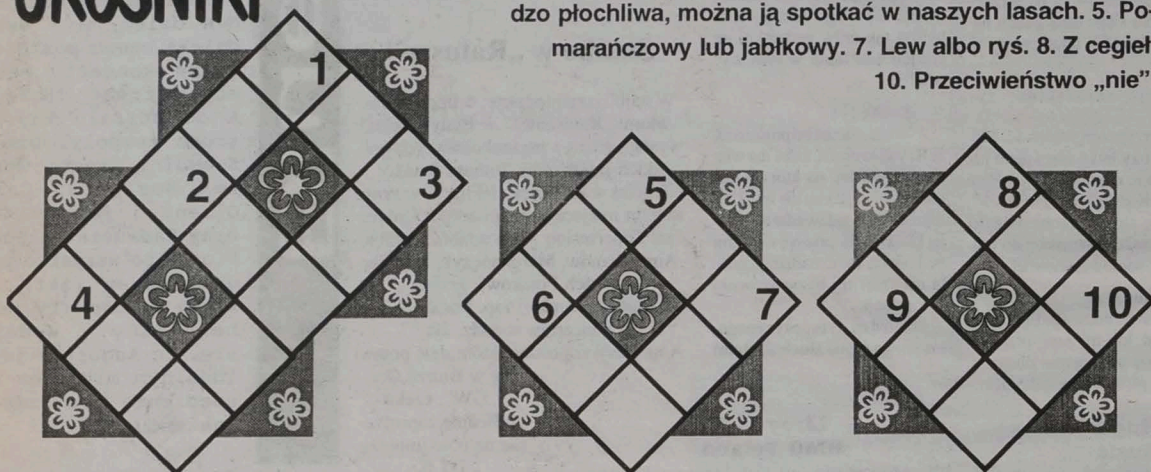
TO I OWO

W londyńskim Tower 24 bm. odbyła się niecodzienna ceremonia. Maskotka królewskiego regimentu fizyliarów, kozioł indyjskiej antylopy o imieniu Bobby, został odznaczony medalem za Wierną i Wzorową Służbę. Nie jest to jego pierwsze wyróżnienie. Przed dwoma laty w dniu swych 13-tych urodzin awansował na stopień kaprała. Bobby przyszedł na świat w londyńskim zoo w 1982 roku i „wstąpił” do królewskich fizyliarów w wieku jednego miesiąca. Jak się okazuje, służba w armii jest dla niego bardzo korzystna, ponieważ przeżył już 15 lat przy średniej życia dla tego gatunku dziewięciu lat. Na zdjęciu widzicie dumnego Bobby'ego, jak podziwia swój medal trzymany przez jego opiekuna kaprała Paula Martina. PAP/CAF

WSPÓŁCZESNA
1988
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

mini-UKOŚNIKI



Aby zaliczyć to zadanie wystarczy rozwiązać dwa ukośniki.

PRAWOSKOŚNIE: 1. Gwiżdzący ptak. 2. Wielki las. 4. Papuga często pojawiająca się w krzyżówkach. 5. Może być w desce. 6. Używany przez szklarza. 8. Kończy grę w szachy. 9. Ma dwanaście miesięcy.

LEWOSKOŚNIE: 1. Instrument, na którym grywają szkoccy górale. 3. Bardzo płochliwa, można ją spotkać w naszych lasach. 5. Pomarańczowy lub jabłkowy. 7. Lew albo rys. 8. Z cegieł. 10. Przeciwnieństwo „nie”.

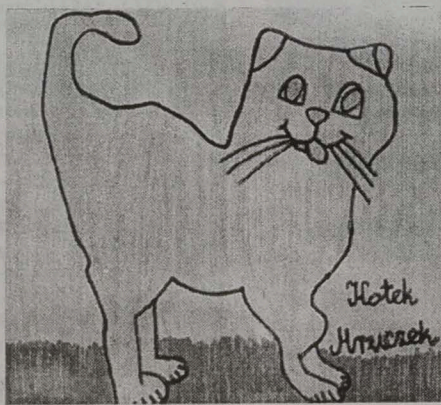


Dziękuję Wam za wszelkie wakacyjne pozdrowienia. Ja, niestety, nie mam jeszcze wakacji. Dlatego Wam zazdroszczę wolnych, ostatnio słonecznych i gorących, dni. No właśnie. Macie teraz o wiele więcej czasu niż w roku szkolnym. Może więc spróbujecie sił w myśleniu zadaniami, które mogłyby się ukazać pod wianem „Teraz ja”. Zachęcam i namawiam do tego zwłaszcza tych, którzy nie zadebiutowali dotąd w naszym kąciaku jako autorzy łamigłówek. Przypominam też, że wśród dzieci, których zadania ukazały i ukaza się latem, rozlosuję we wrześniu specjalne nagrody.

Pozdrawiam wszystkich. Odpoczywajcie, bawcie się jak najlepiej, pamiętajcie jednak o zasadach bezpieczeństwa na drodze, na wodzie i w lesie.

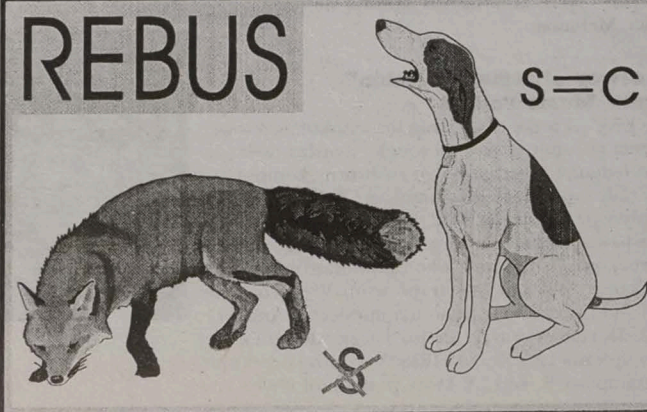
Marek

nasze ZWIERZAKI



Kasia Wysocka, Grajewo: „Mam 10 lat i kotka Mru-czka. Bardzo go lubię. Jest puszysty i rudy. Ma już rok. Nazwałam go Mru-czek ponieważ nieustannie mru-czy. Jest dosyć mały. Gdy zwinie się w kłębuszek wygląda, jak puszysta, ruda piłeczka. Jest moim pupilkiem. Lubi wygrzewać się na piecu. Kocham swojego kotka”.

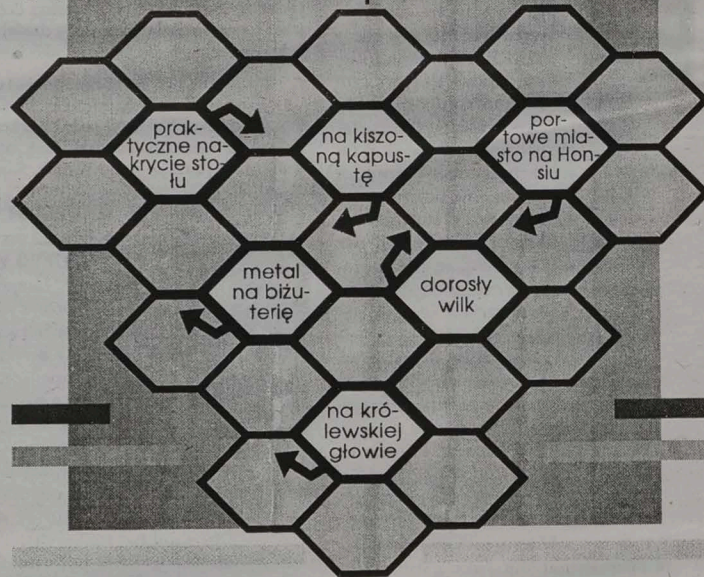
REBUS



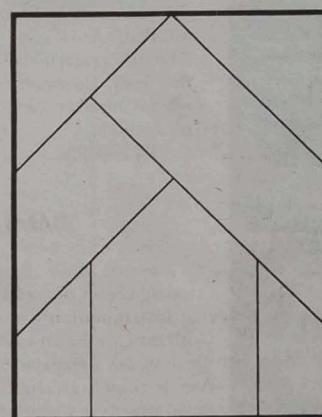
ŚCIA-GAWKA

BASIOR – w języku łowieckim dojrzały wilk-samiec.

WIRÓWKA panoramiczna



TANGRAM

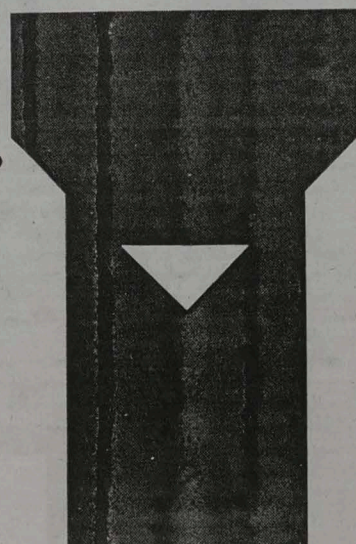


Rozwiązanie poprzedniego tangramu



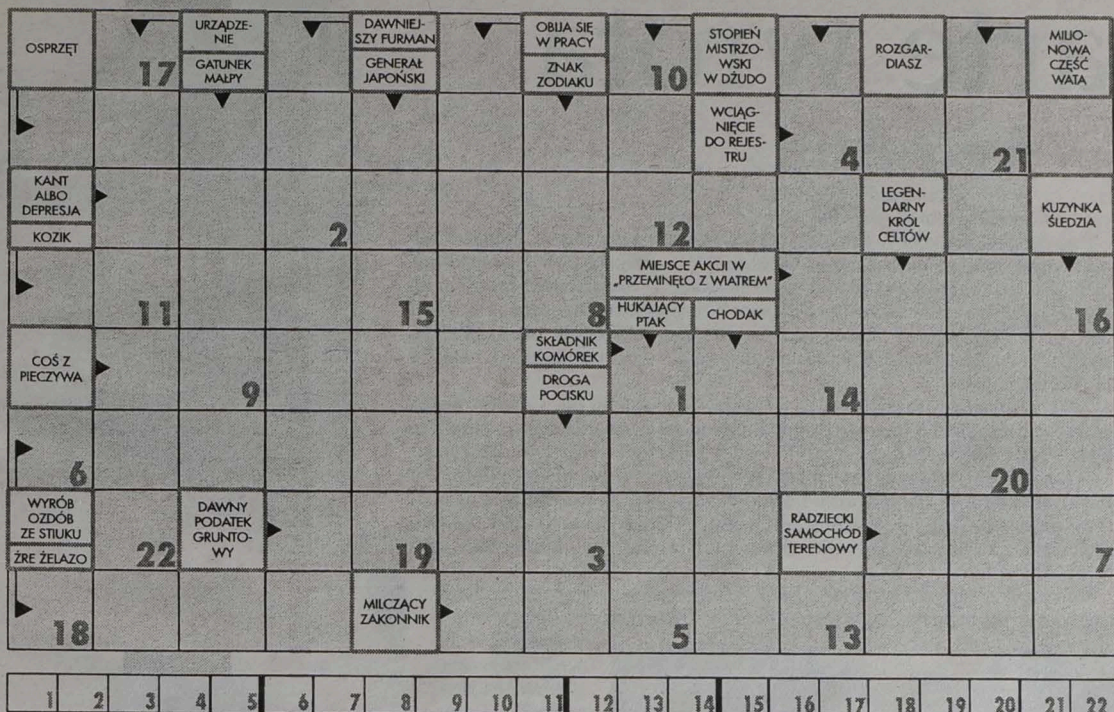
Rys. 1

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz, jak ją ułożyłeś.

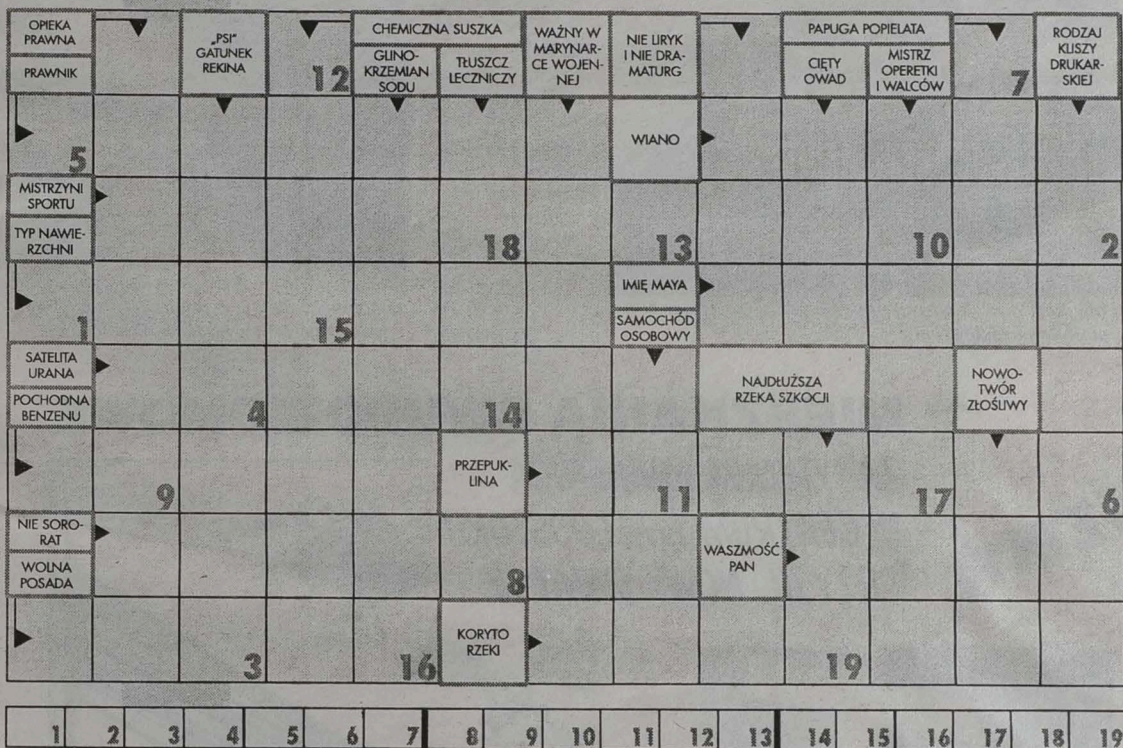


Rys. 2

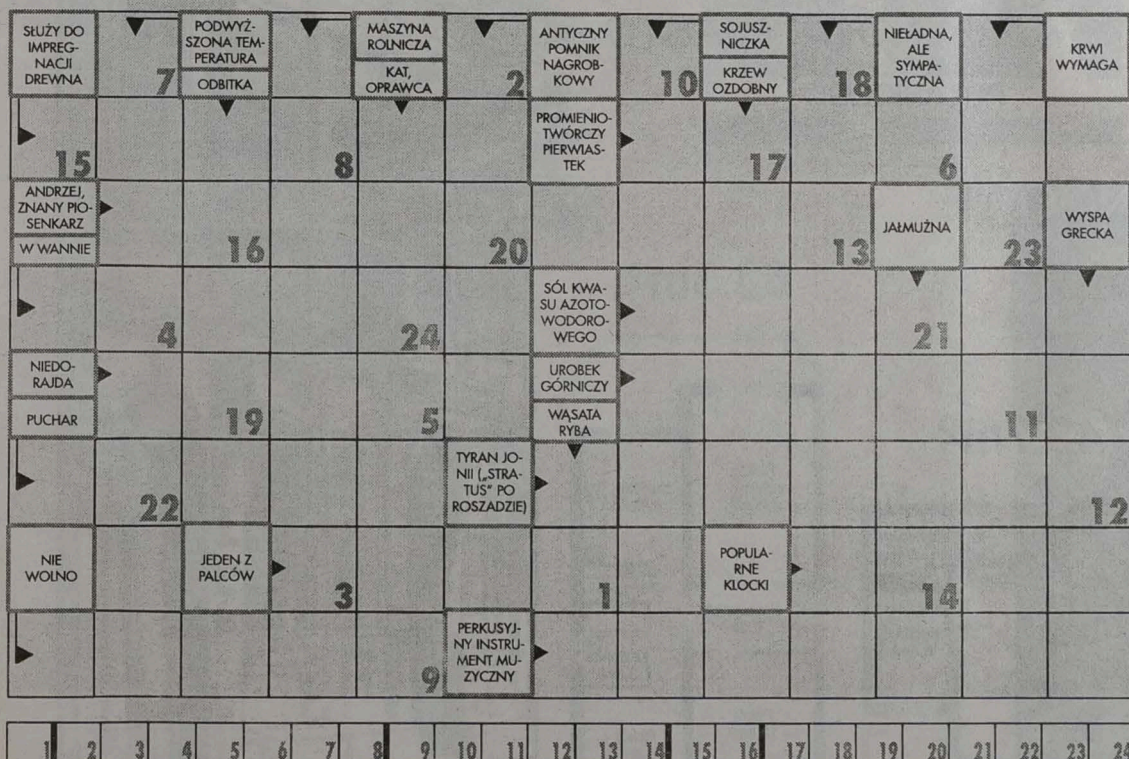
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie ukraińskie



2. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Reguńskiego



3. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie rosyjskie

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 26, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 26”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie wszystkich krzyżówek z magazynu nr 24, nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Zbigniew Jurek z Białegostoku**.

Nagrody pieniężne po 25 zł wylosowali: **Janusz Krupiński z Zambrowa, Wiktor Hryniewicki z Grajewa oraz Walentyna Janowicz z Krynek**. Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą. (jn)

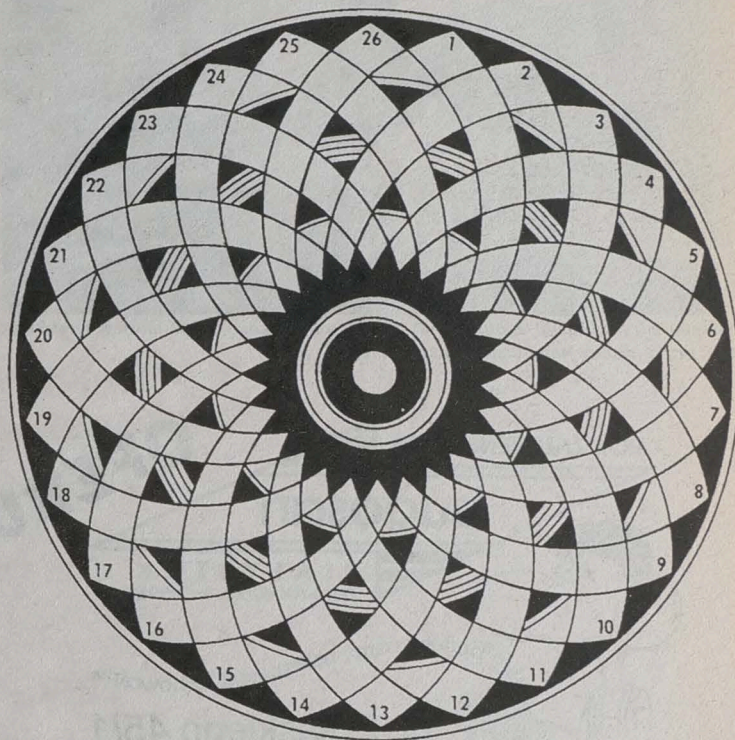


4. ROZETA TAUTOGRAMOWA

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową.

PAWOSKRĘTNI: 1) dokuczliwy ciężar, 3) rurka z kranikiem, służąca do odmierzania cieczy, 5) ludzie ubodzy, 7) szlaban, 9) ogłosił plajtę, 11) miasto z browarem „Okocim”, 13) niedorzeczność, 15) granie z niebezpieczeństwem, 17) mieszkaniec Sarajewa, 19) roślina kwiatnikowa, 21) dzielny, 23) przodek kury domowej, 25) głos męski.

LEWOSKRĘTNI: 2) wyparta przez golarę, 4) drobny przedmiot zdobiony mieszkaniem, 6) jeden z przypadków, 8) zbior, oprych, 10) członek kapeli, 12) pracownik działu kontroli technicznej, 14) Belgia + Holandia + Luksemburg, 16) ozdoba stroju kobiecego, 18) zupa z młodych liści i naci buraków ćwikłowych, 20) imię Ładysza, 22) kicz, 24) suszone owoce południowe, 26) wystawne przyjęcie.



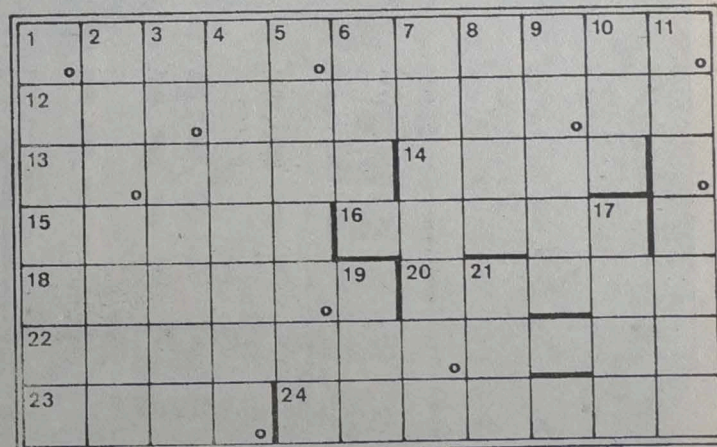
5. KRZYŻÓWKA

Litery w zaznaczonych polach; czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

POZIOMO: 1) tresuje dzikie zwierzęta, 12) pomieszczenie z aparatami projekcyjnymi, 13) utwór muzyczny, 14) miasto w Kanadzie, nad Atlantykiem (anagram słowa Nina), 15) W-Z, 16) oprzęd jedwabnika, 18) Tatum do 1964 r., 20) wyspa w archipelagu Hawajów (liana po rozsadzie), 22) skrzypaczka, 23) stolica Ghany, 24) system automatycznego programowania maszyn cyfrowych.

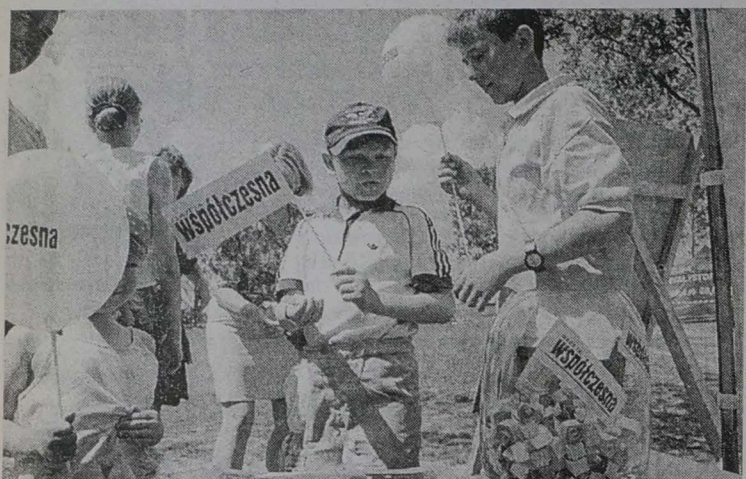
PIONOWO: 1) poza, 2) rezystor, ale bardziej swojsko, 3) korzysta z immunitetu, 4) pieszczotliwie o krowie, 5) krzew południowoamerykański, pastwin, 6) natarcie, 7) jednolity blok kamienny, 8) z Bagdadem, 9) jon o ładunku ujemnym, 10) wprost – dynastia chińska, wspak – zero, 11) choroba występująca w pierwszych miesiącach ciąży, 17) skóra na torebki, 19) gatunek antylopy, 21) wulkan w Japonii (wspak – cięty owad).

HELLES

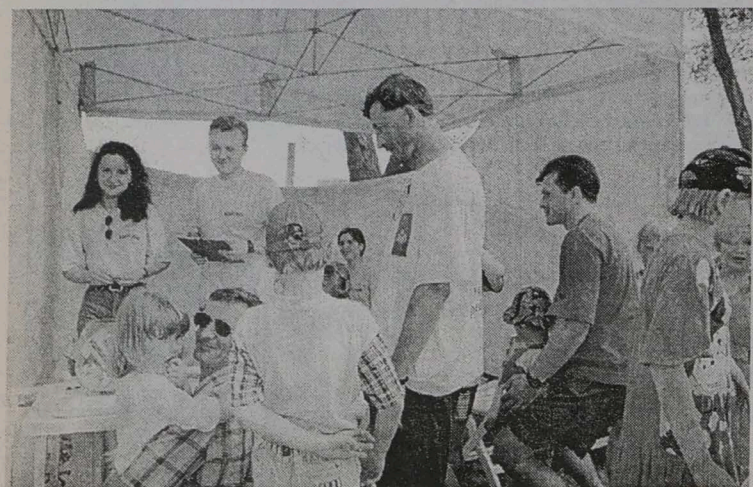


Byliśmy w zalanych słońcem i falą turystów Mikołajkach

Mazur otwarte wrota



Najwięcej frajdy miały, oczywiście, dzieci odwiedzające żółty namiot



Pomimo afrykańskiego upału bywały chwile, gdy mikołajczanie musieli cierpliwie stać przed naszym namiotem w karnej kolejce

Wpadła gruszka do fartuszka,
a za gruszką dwa jabłuszka,
a śliweczka wpaść nie chciała,
bo śliweczka nie dojrzała.

Ten wierszyk, aby zdobyć jedną z mnóstwa nagród, wyrecytowała 5-letnia Klaudia podczas naszego niedzielnego (29.06) festynu w Mikołajkach. W żółtym namiocie naszej gazety, który zdawał się rozpuszczać w rozżarzonych promieniach słońca, bawili się także i dorośli mikołajczanie, odpowiadając na pytania dotyczące „Gazety Współczesnej”. Pytaliśmy m.in. o to, kiedy ukazało się pierwsze wydanie gazety, ile dzisiaj kosztuje wydanie codzienne lub o to, jak się kiedyś nazywała „Współczesna”.

– Nie wiedziałam. Strzeliłam, że ukazujecie się już 50 lat. Czytam waszą gazetę codziennie, bo pracuję razem z mężem na poczcie. I tego czytania to będzie już 15 lat – mówi Lucyna Filipowicz jedna ze zwyciężczyń konkursu.

– Gazeta się w ostatnich latach zmieniła, bo jest bardzo dużo reklam, jest bardziej kolorowa, jest magazyn i dodatek telewizyjny i są konkursy ze sportowymi nagrodami, bo np. milion starych złotych to już jest coś. Jest też sporo informacji o naszym regionie, głównie o Giżycku – wtrąca Czesław, mąż pani Lucyny.

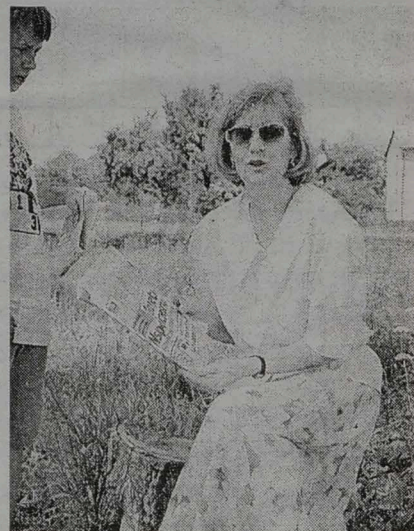
Wielkie zainteresowanie wśród kilkudziesięciu uczestników naszego festynu wzbudził konkurs na najstarszy egzemplarz „Gazety Współczesnej” znajdujący się w domowych archiwach. Ten konkurs wygrała Małgorzata Rejterada z Mikołajek, która przyniosła numer gazety z 4 stycznia 1978 roku.

– Czytam waszą gazetę od początku, od reformy województw, czyli od 1976 roku – mówi Małgorzata Rejterada, która otrzymała zegarek w nagrodę za przywiązanie do „Współczesnej”.

Tekst i fot.
KONRAD
ZBROZEK



Archiwalny egzemplarz z 1984 roku naszej gazety przeglądają dawna mikołajczanka, dzisiaj mieszkanka Bielska



Małgorzata Rejterada prezentuje najprawdopodobniej najstarszy numer „Gazety Współczesnej” przechowywany w Mikołajkach

ROK ZAŁOŻENIA 1988

budosan

BIAŁYSTOK
TEL/FAX (085) 449-595

Buduj z nami, najlepszymi fachowcami

ul. Pułaskiego 45/1

GARAŻE I PODDASZA

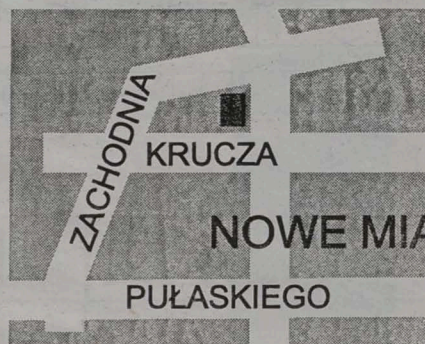
Białystok ul. Krucza 6

garaże - od 10.tys. zł. za garaż
poddasza - 1190zł/m²

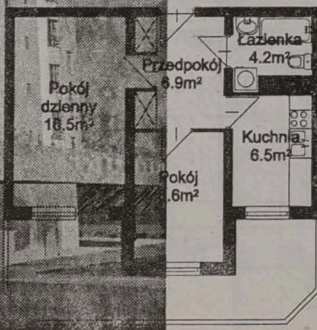
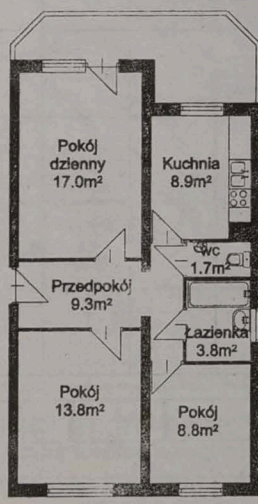
OFERUJEMY!

1003454

MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE

ZABYTKOWA KAMIENICA
W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU
PRZY UL. NOWY ŚWIAT 17

MIESZKANIA, MIEJSCA PARKINGOWE

Białystok oś. "PIASKI", ul. Rybny Rynek
mieszkania od 42.5m² do 92.3m²42.7m²63.3m²

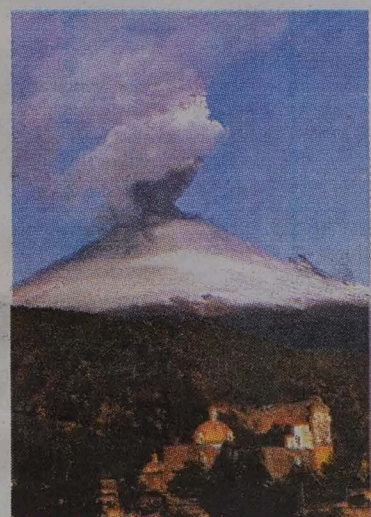
Świat w obiektywie



Od lat wiadomo, że Finowie są (po Argentyńczykach) największymi miłośnikami tanga. Ale co sprawia, że setki i tysiące Finów tańczy sambę na ulicach Helsinek? (zdjęcie z czerwca br.) PAP/CAF



Ktoś taki jest w stanie każdego ożywić. Modelka Melinda Messenger nastawia do całowania policzki starym wiarusom, mieszkańcom londyńskiego domu dla emerytowanych wojskowych Chelsea Pensioners, podczas ceremonii otwarcia sklepu z bielizną damską La Senza's King's Road.



Wulkan Popocatepetl (zdjęcie z 17 maja) zaczął wyrzucać 30 czerwca wieczorem ogromne ilości popiołu, który spadł na wiele miast w Meksyku, w tym na odległą o ok. 70 km stolicę kraju.



Słynny okulista rosyjski Swiatosław Fiodorow i były kandydat na prezydenta Rosji podczas operacji oka słonia w moskiewskim cyrku Durowa 1 bm. Profesor Fiodorow dokonał operacji usunięcia katarakty z oka słonia i wszczepienia sztucznej kryształicznej soczewki. Tego typu operacja na oku zwierzęcia została przeprowadzona po raz pierwszy na świecie.



Zawieszona na krześle – to temat instalacji niemieckiego artysty Angie Hiesl. Na ścianach trzynastu różnych domów w centrum Monachium przytwierdzono krzesła, na których usadowiono kobiety w wieku od 61 do 88 lat wykonujące różne czynności. Na zdjęciu: skubanie pierza na wysokości 6 metrów w centrum monachijskiej starówki.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

TERAZ
DEKOR[®]

1000722a



**WIOSENNA
PROMOCJA!**

TAPETY

GRESY GAT. I
OD 25,00 zł*

**ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIE**

DEKOR[®]
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

*cena hurtowa bez podatku VAT



42-letni Nikołaj Wasilenko usiłował dokonać w centrum Mińska 2 bm. samospalenia w proteście przeciwko autorytarnym rządowi prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszewskiego. Jednakże po podpaleniu przestraszył się i rzucił z siebie płonący płaszcz.

**PRZESTRZEŃ
CIESZY**



**PRZESTRZEŃ
CIESZY**

Przestrzeń jest
niezbędna
do życia.
Nasze Osiedle
zaprojektowaliśmy
tak aby było jej
jak powietrze.
Wybraliśmy teren
zapewniający
mieszkanie wśród
zieleń, ciszy i spokoju.
Leśna Dolina czeka.

MIESZKANIA NA OSIEDLU „LEŚNA DOLINA”

- dogodne raty, ulga podatkowa
- miejsca parkingowe w podpiwniczeniu budynku
- realizacja książeczek mieszkaniowych

Biuro handlowe: Białystok, ul. Brukowa 24, tel./fax 443-210

cena już od
1235 zł/m²

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Przez Białystok” – prace białostockich artystów.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórnictwo w tradycyjnej kulturze Białostoczczyzny”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba głuchoniemymy”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczni na przełomie XIX/XX w.”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Policja Państwowa V Okręgu 1919-1939”, „General Stanisław Bułak-Bałachowicz”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Pamiętnika”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz.

10-17. Wystawa czasowa z okazji 30-lecia BTPSP: „Malarstwo ze zbiorów Galerii”.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Wiktora Gutkiewicza”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: malarstwo, korzenioplastyka, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne, rzeźby miejscowych artystów, ikony. Wystawa czasowa: „Fotografia przyrodnicza – Puszcza Białowieńska” – prace Krystiana Owczarczaka, Adama Masajły oraz Christiana Maliwerney.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 30-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy czasowe: „Dziecko” – prace Bogdana Kujawskiego, „Moje miasto małe, małe jak kropka deszczu” – prace Olega Kobzara, „Rzeźba” – prace Włodzimierza Nau-miuka.

CHOROSZCZ

Muzeum (19-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz

dni poświęconych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowilorach farmacji. Ekspozycja czasowa: „Szlachcic na zagrodzie. Drobna szlachta na Podlasiu w XIX/XX w.”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-17, w sobotę i niedzielę 12-16: wystawa malarstwa i rysunku Rafała Strenta.

Galeria „Bonar”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży: „Pierwszy dyplom”.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawy czasowe: „Monety, banknoty i medale przedstawiające patronów łomżyńskich ulic” oraz „Nie mów nikomu, co się dzieje w domu!” – ekspozycje udostępnione przez Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu oraz Mariannę Tarczewską i Barbarę Żaluską z Łomży.

Klub Garnizonowy, al. Legionów 133: wystawa malarstwa Zofii Chojnowskiej.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek: „10 lat łomżyńskiej sceny” (Państwowego Teatru Lalek).

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62. W dniach 5-6 lipca odbywać się tu będą Dni Kultury Kurpiowskiej.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-16. Wystawa czasowa: grafika Sławomira Chudzika z Białegostoku.

SZEPIETÓW

GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

MOK: wystawa prac malarzów i rzeźbiarzy twórców amatorów.

BOGUTY PIANKI

GOK: malarstwo (akwarele) Stanisława Borzuchowskiego z Białegostoku.

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa i rysunku Leszka Kwiatkowskiego z Radomia, Galeria Fotografii „Pacamera Club” i Galeria „Chłodna 20” – wystawa pt. „Blżej fotografii”. Autorami prac są artyści z całej Polski.

Cafe Bar „Jaćwing”, ul. Kościuszki 41 – wystawa malarstwa Teresy Malinowskiej.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – ekspozycja stała pt. „Maria Konopnicka. 1842 – 1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa pt.

„Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur. Wystawy – Pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, Ikony, oraz Starożytny Egipt.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7, czynne oprócz poniedziałków i dni poświęconych. Stała ekspozycja etnograficzna oraz wystawa starych fotografii pt. „Gdzie Augustów z tamtych lat”.

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 – Listopada 5. Zwiedzać można wyłącznie po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: (0-119) 27 – 54. W dni świąteczne muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – Rynek Zygmunta Augusta. Stała ekspozycja Malarstwa i rysunku tutejszych artystów amatorów oraz wystawa malarstwa Renaty Rybsztat.

Urząd Miejski – wystawa pt. „Wycieczka w przeszłość”, przedstawiająca miasto wczoraj i dziś.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – ekspozycja stała pt. „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

ELK

Miejski Dom Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa malarstwa Moniki Tyczyńskiej, ubiegłorocznej absolwentki warszawskiej ASP, Galeria „Holl” – wystawa fotografii pt. „Mazury zimą”.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury, ul. Konarskiego 8, Biała Galeria – wystawa M. Makarczuka pt. „Wielka sztuka”.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, ekspozycja stała „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”

(gram)

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALA W BIAŁYMSTOKU
OSTRE DZYZURY

PIĄTEK, 4 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.

SOBOTA, 5 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. **Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego**, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 19-10-91 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 750-788 – wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – okulistyka dziecięca.

NIEDZIELA, 6 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – położnictwo. **Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ**, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

DZYZURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – dyżurje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowyny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczi, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 42-04-53, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmada 12, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskie-

go 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesola 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmada 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzyńska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Be-ma 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

SUWAŁKI

ul. Konopnickiej 2, tel. 66-50-91.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekunyczne** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Telefona zaufania dla dzieci** 42-60-41 w. 17, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-

437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony telefon** – 42-53-78, **TONZ** – 42-45-02, 512-670, „**Droga**” (pomoc dzieciom z rodzin nie-ygodnych wychowawco) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy** udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy (7.30-1

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – V Augustowskie Lato Teatralne, niedziela „Na pełnym morzu” (Przystań statków pasażerskich), godz. 22.00.

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„**POKÓJ**” – piątek, sobota, niedziela „Morderstwo w Białym Domu” (USA, I. 15), godz. 14.30, 16.30, 18.15, 21.00, „Z dżungli do dżungli” (USA, I. 12), godz. 16.30, 18.45, 21.00.

„**TON**” – piątek, sobota, niedziela „Duch i mrok” (USA, I. 15), godz. 14.30, 18.30, „Turboencja” (USA, I. 12), godz. 16.30, 20.30.

„**FORUM**” – piątek, sobota, niedziela „Zona pastora” (USA, I. 15), godz. 16.00, 20.00, „Plump Fiction” (USA, I. 12), godz. 18.15.

„**SYRENA**” – piątek, sobota, niedziela „Osmi dzień” (belg.-franc.-ang., I. 15), godz. 17.00, „Rzykanci” (USA, I. 15), godz. 19.15, „Michael” (USA, I. 15), godz. 21.00.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek „Zagniewani młodociani” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Okup” (USA, I. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek „Donnie Brasco” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Zabijanie na śniadanie” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Michael Collins” (USA, I. 15), „Karaluchy pod poduchą” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Kregłogłowi” (USA, I. 12).

Mielnik n/Bugiem „Górniki” – sobota, niedziela „Evita” (USA, I. 15), „Matylda” (USA, I. 12).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota, niedziela „Powrót Jedi” (USA, I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” – piątek, sobota, niedziela „Złodzieje” (franc., I. 15), godz. 17.00, „Zagubiona autostrada” (USA, I. 15), godz. 19.00.

Ciechanowiec „Meteor” – sobota, niedziela „Długi pocałunek na dobranoc” (USA, I. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek „Kosmiczny mecz” (USA, b.o.), sobota „Zakochany kundel” (USA, b.o.), piątek, sobota, „Sara” (pol., I. 15), piątek, sobota, niedziela „Polubić czy poślubić” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Święty” (USA, I. 15), niedziela „Desperatki” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek „Zdrada” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Eddie” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” – piątek „Desperatki” (USA, I. 15), „Gliniarz z metropolii” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Miłość i wojna” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek „Klamca, klamca” (USA, I. 12), godz. 17.00, „Góra Danteo” (USA, I. 15), godz. 19.00, 21.00, sobota, niedziela „Klamca, klamca”, godz. 17.00, 21.00, „Góra Danteo”, godz. 19.00.

Goldap „Sambia” – piątek „Imperium kontratakuje” (USA, I. 12), sobota, niedziela „Jerry Maguire” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Kosmiczny mecz” (USA, b.o.).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Imperium kontratakuje” (USA, I. 12).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota, niedziela „Portret damy” (USA, I. 15), „Przygoda na Alasce” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” – piątek „Romeo i Julia” (USA, I. 15), piątek, sobota „Ścigani” (USA, I. 15), niedziela „Klamca, klamca” (USA, I. 12), „Pinokio” (USA, b.o.).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Marsjanie atakują” (USA, I. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Blask” (austral.-ang., I. 15), niedziela „Romeo i Julia” (USA, I. 15).

W Rajgrodzie

Śpiewać każdy może

W najbliższą sobotę o godz. 19.30 Ośrodek Kultury w Rajgrodzie zaprasza wszystkich śpiewających amatorów do udziału w IV Festiwalu Piosenki o „Lilię Wodną”. Odbędzie się on na deskach amfiteatru u podnóża Góry Zamkowej, nad J. Rajgrodzkiem.

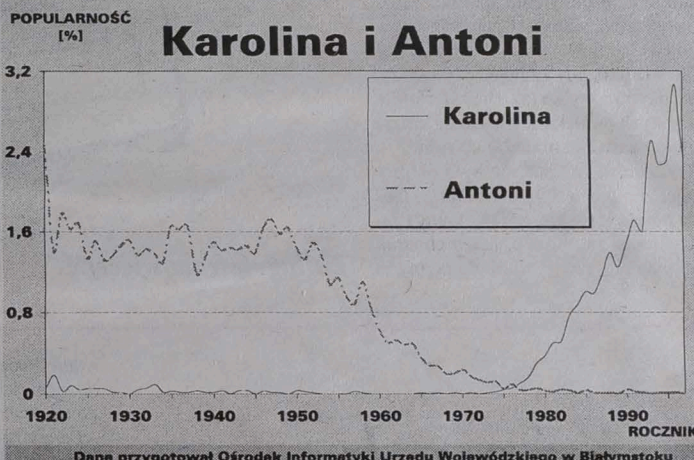
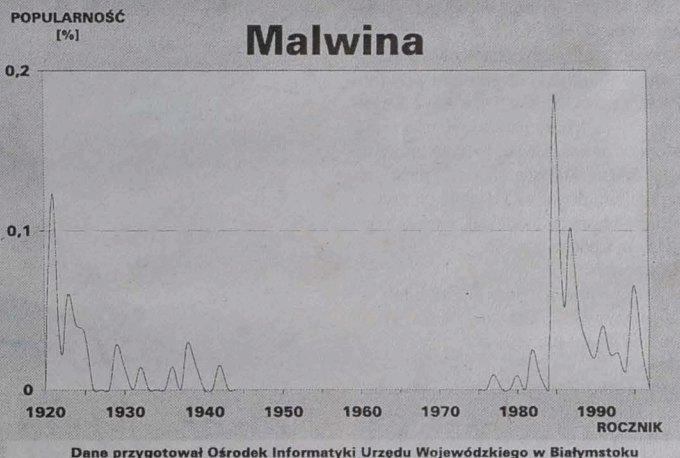
Zgłaszać swoje uczestnictwo można jeszcze na dwie godziny przed rozpoczęciem imprezy. Uczestnicy – soliści, jak i zespoły – sami zapewniają akompaniament i powinni zaśpiewać dwie do-

wolnie wybrane piosenki. Na zwycięzców czekają cenne nagrody. Po Festiwalu wystąpi kabaret Krzysztofa Bujnowskiego z Bartoszczykiem, a następnie zaplonie ognisko i rozpocznie zabawa taneczna. Warto przypomnieć naszym czytelnikom, iż w tym czasie odbywać się będą na Jeziorze Rajgrodzkim XIV Ogólnopolskie, a III Międzynarodowe Regaty Żeglarskie o „Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego”. Warto odwiedzić w tym czasie Rajgród. (złq)

Moda na imiona

W poprzednim wydaniu magazynowym „GW” rozpoczęliśmy publikację wykresów przedstawiających skalę popularności poszczególnych imion na przestrzeni wieku (dokładnie – począwszy od 1920 roku). Przed nami nie zrobił tego nikt. Dziś prezentujemy wykresy popularności imion z 4, 5 i 6 lipca.

W następnych wydaniach „Gazety Współczesnej” będą publikowane kolejne imiona z kalendarza. Wykresy zostały opracowane przez Ośrodek Informatyki Urzędu Wojewódzkiego-Terenowy Bank Danych w Białymstoku. MN



wakacyjna gratka

Kupon nr 11 | 4.07.1997 r.

Zakreśl na karcie konkursowej

141 238 351 421 567 638 788

„Wakacyjna Gratka” na półmetku

Droży Czytelnicy, za nami już połowa „Wakacyjnej Gratki”, ale wakacje dopiero się rozkręcają. Na razie szczęście Wam sprzyja, nasza lista wygranych przekształca się w prawdziwą księgę, w której zapisaliśmy już ponad 430 nazwisk. Spodziewamy się, że do końca gratkowego szaleństwa liczba ta może przekroczyć 1500

osób! Mamy nadzieję, że wszyscy systematycznie i mniej systematycznie grający Czytelnicy trafią swoją gratkę.

Przypominamy, że w „Wakacyjnej Gratce” oprócz gratek małych i większych można jeszcze trafić główną wygraną, czyli 5.000 złotych gotówką, bez podatku!

Zyczymy powodzenia!

Dzisiaj do wygrania

DUŻA GRATKA: radiomagnetofon „Samsung” lub lyżworolki „Jet 5”
MAŁA GRATKA: parasolka firmowa lub kalkulator
GOTÓWKA: 100 złotych

Biuro Gry

tel. (085) 42-32-42

Białystok

ul. Suraska 1

9⁰⁰ - 16⁰⁰

Jak wygrać w „Gratce”?

Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. Trzeci etap – „WAKACYJNA GRATKA” trwa od 20 czerwca do 17 lipca 1997 r.

„Gazeta Współczesna” codziennie drukuje kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych.

Uczestnik loterii wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

– zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Sur-

aska 1, pok. 25, tel. (085) 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedziel). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej w danym etapie gry jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej” w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów.

Karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet wymaganych kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami publikowanymi w gazecie tak, aby Czytelnik mógł uczestniczyć dalej w grze.

Gratki w „Gratce”

– 5.000 złotych – nagrody pieniężne po 250 i 100 złotych

GRATKI TYGODNIA:

– telewizory kolorowe – wycieczki zagraniczne – kuchenki mikrofalowe – odkurzacze – radiomagnetofony z CD

DUŻE GRATKI:

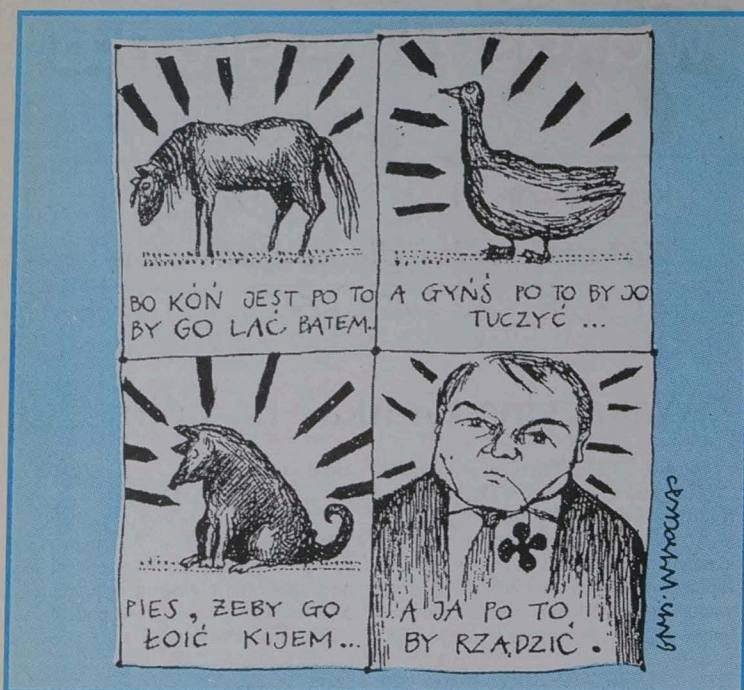
– ekspresy do kawy – żelazka – radiomagnetofony – miksery – walkmany – radioodbiorniki – tostery – czajniki bezprzewodowe – lyżworolki – aparaty fotograficzne – opiekacze do kanapek

MAŁE GRATKI:

– kalkulatory – lokówki do włosów – klocki „Lego” – radia kieszonkowe – zestawy kaset wideo – parasolki firmowe – lampki nocne i na biurko i inne



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, ttx 852-106, fax 42-32-45, e-mail: wspolczesna@telbank.pl. Wydawca: „Kresy B0” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński; zastępcy sekretarza redakcji – Zofia Michałowska, Marek Paszkowski, Mirosław Pionkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurkiel, Tadeusz Arukowicz, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Barbara Kociłowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Tomasz Lange, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Leszek Tarasiewicz, Paweł Wołosik, Iza Wysocki, Konrad Zbrozek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero. Sekretarz redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 10-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



Złote usta – Srebrne pióra – Brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: **Bioterapeuta, jaśnowidz, dr B.K. po powrocie z USA, serdecznie zaprasza** – Ameryka czyni cuda?

Mówią politycy

To nie ja osłabiam Akcję Wyborczą Solidarność, to akcja osłabia się sama, przyjmując program, który nie jest adresowany do środowisk centrowych. Czynnikiem zabiegającym w AWS o to, by zarówno poziom kultury politycznej, jak i jej program były takie, abym mógł się pod nim podpisać – **Andrzej Olechowski**, lider Ruchu St.

My nie przyklejamy się do Unii. Mamy własny elektorat, poczucie własnej siły i nie przyklejamy się do nikogo – **Marek Borowski**, SLD, wicemarszałek Sejmu.

W gazetach piszą

Język klasycznej prawicy europejskiej jest dzisiaj skostniały, buchalteryjny i nudny jak flaki z olejem. O polskiej prawicy z litością wspominać nawet nie będę. Po co wyciągać pleśń z kruchty – **Ludwik Stomma**, „Polityka”.

Nie mogę oprzeć się obsesyjnej obserwacji zjawiska pod tytułem „Marian Krzaklewski”. Czym przykuwa działacz pozbawiony zupełnie charyzmy i indywidualności, pyszałek bez wdzięku i dowcipu, „pan obrażański”, w sposób infantylny wyrażający obrazę – no i bez programu, czym by rekompensował braki osobiste. Nie mam pojęcia, co w nim ludzi pociąga – **Ewa Berberysz**, „Kultura”.

No i to całe dzisiejsze imperium lewych interesów, które rozwinęła SdRP wręcz w skali międzynarodowej. I polityka obsadzania (znowu) wszystkiego swoimi ludźmi – **Stefan Bratkowski**, „Przeгляд Tygodniowy”.

Odwolano dyrektorkę szkoły podstawowej w Łazku, ponieważ kupiła wózków Pickera, a w budynku nie ma ani ubikacji, ani nawet umywalki. Zwyzyliła frakcja wózków? – „Polityka”.

Z kręgów kościelnych

Polacy są narodem chrześcijańskim jedynie statystycznie, dla wielu chrześcijaństwo jest bardziej zwyczajem niż religią – **abp Henryk Muszyński**.

Czy nie wracamy w Polsce do państwa plemiennego, w którym klan czytelników „Trybuny” odnosi się z wrogością i podejrzliwością do rodziny czytelników „Gazety Wyborczej”, a ta ostatnia w taki sam sposób – i z wzajemnością – odnosi się do rodziny Radia Maryja, natomiast plemię ROP zajmuje się głównie walką z „obcymi”, którzy najechali jego kraj: plemieniem UW i sojuszem plemion nazwanym SLD? – **Maciej Zięba**.

Jestem przekonany, że wchodzimy dziś w Polsce w kryzys wiary, jaki nie miał sobie równego. Nie polega on na braku wiary, lecz raczej na jej nadmiarze – **ks. prof. Józef Tischner**.

Z trzeciej linii

Ten Najstrib jest na pewno moją szóstą. A Żakowski, diabli go wiedzą! – **Janusz Bryczkowski**, lider Frontu Narodowego o dziennikarzach, twórcach „Tok-szok”.

Artyści dywagują

Mnie plotki na temat mojej osoby nie obchodzą, przykro mi tylko dlatego, że są przyczyną złego samopoczucia mojej mamy. Ja mam to „gdzieś” (...) Już kiedyś zbierałam się, żeby osobiście pójść i sprząć po ryju jednego z redaktorów naczelnych, bo pisanie sprostowań jest przecież bez sensu – **Renata Dancewicz**, aktorka.

Przeciętny obywatel jest skazany na takiej wiedzy o otaczającej go rzeczywistości, jaką daje mu telewizja – **Ryszard Kapuściński**, pisarz, reporter.

O nas za granicą

Istnieje popularna rozgłośnia katolicka Radio Maryja, która stała się bazą niebezpiecznego bloku prawicy. Pelen niewiastki zakonnik, niejaki Rydzki, wygłasza tam populistyczne mowy podżegające, których wysłuchuje od czterech do pięciu milionów ludzi – **Marion Grafin Donhoff**, „Die Zeit”. (waj)

Chora sprawa

TANIE MIENSO

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– Nu poniekond kuniakuła, ale nie ze wszystkim.
– To znaczy?
– Nie słyszał, że ulica znowu się zawaliła w naszej Młynowej ulicy?
– Coś słyszałem...
– Nu i widzi! Niby lato, niby wakacje, a cicho, a take dzieje się cudo.
– Cemu zaraz cuda?
– Nu bo jak na Szlonsku dom się zapada, nu to nikogo take coś niedziwne, bo pod spodem górnice so wyrobiska. Tam po wierzech skorupa, a od dołu przeważnie pusto, nu i temu coś się czasem zapasie musi, ale u nas?
– Też są jakieś dziury, a to burzowe kanały, a to ciepłownicze...
– Jeśli skoro tak, znaczy oni so lichie.
– Na to wygląda.
– A czemu, że się zapytam? Cemu zamiast zrobić raz a dobrze, czwarty już raz musi poprawiać, czy szósty te Wyszynskiego ulice? Mój tata nieboszczyk, a wcześniej jeszcze dziadek zawsze mnie pouczał, że jak ktoś biedny, to jego nie stać na byle szwinstwo, bo biedne ludzi – a to o to chiba się rozchodzi, że miasto bieduje – zawsze wszystkiego w najlepszym gatunku powinni używać. Kiedyś bielskie były welny tak zwane, znaczy materiały garniturne, nu to chociaż oni dużo kosztowali, w naszym domu drugich nikt nie kupiwa. Najprzód matka dla ojca garnitura do krawca dawała do szycia, ojciec parę ładnych lat nosił, wntczas jego prula ni i potem z nicu...
– Z czego?
– Lewe strone na prawe stawiała i to nic się nazywało... nicowanie znaczy się, o takim coś nigdy nie słyszał?
– Nooo...
– A prawda! Za jego czasów już materiał na jednego garnitura nie wystarczał życie, a wntczas dla dzieciaków z bielskiej welny nicowanej coś matula szyla, jakieś ubranka, albo dla siebie spodnice, taka jego wytrzymałość była! Cemu dzisiejszego coś nie ma?
– No wie pan, gdyby zawsze i we wszystkim używano tylko takich materiałów, wieczystych poniekąd, większość ludzi z biegiem czasu nie miałaby co robić.
– On uważa, że temu się byle co produkuje, że praca była dla ludzi?... Cóż tu dla mnie nie pasuje, to za komunę czasów take coś się trafiało, jeden chodnik pienie razy pod rzond robili, bo najprzód

jakeś druty w ziemi kładli dopuśćmy, chodnika przykryli i tydzień potem jego rozkopowali, że kanalizację puszcili czy tam co drugie. Wntczas mniej efekta się liczyli tak zwane, wntcej sama praca, ale że w kapitalizmie taka sama filozofia była... ciekawość, jak te nasze nowe ulice zrobio, co Młynowe jo przepółowili? Ona ładna, szeroka, duża... i też się pod altami bendzie zapadywać?
– Nie sądzę.
– A to czemu niby? Majo nie mieć pracy nauliczne robotniki jak już skonczono robić te ulice? Niech lepiej odwało chałture, a wntczas zajencie bendo mieli do końca życia. I wie, co ja jeszcze terez wymyslił?
– Szczere mówiąc, trochę boję się tych pana pomysłów.
– Nie ma czego, ja tylko chce dobrze dla ludzi. Niech drogowcy tak robio te nowe ulice, że nie tylko oni mieli wieczne prace, ale też i wszystkie pozostałe

drugie. Jak które alto w ładne dziure się wkici i się porzondnie rozbije, zarez bendo mieli robote te od samochodów mechaniki. A jak glebsza bendzie dziura, to i doktory się przy jej pożywio, i grabarzy na swoje wyjdą...
– Niech pan przestanie!
– Co on taki wrażliwiec? Spójrzy tylko ile bezrobotnych chodzi po ulicach...
– Strasznie to wszystko pokrętnie, co pan tu mówi.
– Nu niewykłuczone, że możliwe, goroić w poczonku tygodnia taki straszny chwycił, że się dla mnie wszystko w głowie pokielbaśilo. Idziem lepiej zimnego piwa się dzie najpiem, one take jest, jak o tym ja mówił.
– To znaczy?
– Dla ludzi daje robote wieczyste. Narod bardzo szybko jego niszczy...
– Lepiej chodźmy.
– Dobra, idziem!



Zasługujesz na więcej!!!

Rys. D. Grodzew

Klasyczna szkoła obyczajów

Miedwieżonok

W B., miejscowości przy wschodniej granicy, z niecierpliwością oczekiwali na inwestora. Z Niemiec miał przyjechać. A właściwie z Rosji. To znaczy on był Niemcem i nazywał się Wolfgang, ale przed przyjazdem do B. najpierw pojechał do Rosji. Po to samo – rozejrzeć się, gdzie zainwestować pieniądze.

Tej Rosji w B. najbardziej się obawiali. Że Niemiec Wolfgang tam ulokuje swoje marki, zamiast kupić naszą polską zdychającą fabrykę. Tej zdychającej fabryce mógł już pomóc tylko zagraniczny kapitał. Duży kapitał. Pół miasta w tej fabryce pracowało.

Posprzątali, trawniki wygrabili, burmistrz szyldy kazał odmalować – czekają...

Przyjechał Wolfgang – jak to Niemiec – mercedesem. Burmistrz przywitał go chlebem z miejscowej piekarni i solą z Wieliczki. Niemiec Wolfgang cały szczęśliwy. Śmieje się. Jeszcze nawet fabryki nie zobaczył a już się cieszy.

I z czego on się tak cieszy? Wkrótce się wydało. Podczas bankietu, jak sobie Niemiec Wolfgang popił, to przestał używać tylko niemieckich wyrazów, a zaczął od czasu do czasu powtarzać jedno słowo – „miedwieżonok”.

Co u licha za miedwieżonok? Wezwali tłumacza – niech wyjaśni. Tłumacz poszwargotał z Niemcem Wolfgangiem i powiada.

– Pana Wolfganga Rosjanie bardzo serdecznie ugościli. A najbardziej podobało mu się polowanie na niedźwiedzia, które mu zafundowali. Pan Wolfgang utknął wielką bestię. A teraz czeka, że mu do Monachium przysyłają łeb

ze skóry, to sobie potoży przed kominkiem. Ale pan Wolfgang ma dwa domy i dwa kominki, więc się pyta, czy u nas też jest miedwieżonok.

Pewnie że jest i to nie jeden. U nas miedwieżonoków jak bocianów, a zimną to nawet więcej, bo nie odlatują do ciepłych krajów. Pan burmistrz zaprasza pana Wolfganga za dwa dni na polowanie do Puszczy Białowieskiej.

Jasne, że miedwieżonok musi być, bo Niemczura zabierze swoje marki do Rosji. Burmistrz był człowiekiem zaradnym, nie takie rzeczy zatłwiał, więc i z niedźwiedziem sobie poradzi...

Kazał dzwonić po ogrodach zoologicznych, czy nie mają na zbiciu jakiegoś niedźwiedzia, bo w B. akurat potrzebują. Nie mieli. Wszyscy byli do swoich misiów przywiązani. Z zagranicy też nie można było tak szybko sprowadzić...

I kiedy wszyscy oczami wyobraźni widzieli, jak popakowane w walizki niemieckie marki razem z wkurzonym Niemcem Wolfgangiem przekraczają naszą granicę, portier z magistratu przyszedł do burmistrza i powiada, że on dwa dni temu był w sąsiednim miasteczku i widział plakaty informujące o wizycie cyrku. A w programie były występy niedźwiedzi...

Burmistrz osobiście pojechał do tego miasteczka pogadać z dyrektorem cyrku, czy nie zbywa mu jakiś niedźwiedź. Owszem, zbywa jeden wyliniały niedźwiedź, który jest już za stary do cyrkowych sztuczek i trzeba będzie go uspić. Ale tania go nie sprzeda...

Dogadali się, bo burmistrz wcale nie miał zamiaru tanio kupić. Więc do ceny niedźwiedzia dolozył jeszcze ufundowanie z miejskiej kasy wszystkim mieszkańcom B. biletów do tego cyrku i to za każdym razem, kiedy tylko cyrk raczy do B. zawitać.

Potem zawieźli miedwieżonka do lasu i dali na przechowanie leśniczemu. – Jak Niemiec Wolfgang przyjdzie polować, leśniczy uwolni miedwieżonka z klatki.

Na drugi dzień rano wywieźli Niemca Wolfganga do puszczy, uzbrolili w sztucer, posadzili w krzakach i kazali czekać aż naganianiec nagoni zwierzyne.

Leśniczy otworzył klatkę, ale bydlaka trzeba było siłą z niej wyganiać, bo miedwieżonok nie dość że stary, to jeszcze w życiu lasu nie widział. W końcu urodził się w niewoli. Przerazony z powrotem pakował się do klatki, więc rzeczywiście musieli go w kierunku Niemca.

Wolfgang siedział i czekał z bronią gotową do strzału. Aż się doczekał. Patrzy – idzie niedźwiedź. Trochę go zdziwiło, że nie przedziera się przez chaszcze tylko maszeruje leśną drogą. Nic to jednak nie szkodzi. Przysmyczył... I już miał nacisnąć spust, kiedy kątem oka zobaczył, że z przeciwnej strony nadjeżdża ktoś na rowerze.

Był to listonosz. Prędzej diabeł spodziewałby się tu spotkać niż niedźwiedzia. Mało serce ze strachu mu nie wypadło. Rzucił więc rower na środku drogi, a sam na drzewo...

Miedwieżonok jednak wcale się nim nie interesował. Patrzy Niemiec Wolfgang, co ten polski miedwieżonok będzie robił. A on wsiadł na rower listonosza, zawrócił... i tyle go widzieli. Pojechał z powrotem do klatki, bo był jeszcze bardziej przestraszony od listonosza. Okazało się, że ten miedwieżonok w młodości jeździł w cyrku na rowerze.

Niemiec Wolfgang spakował się, a na odjeździe powiedział, że w kraju, w którym niedźwiedzie jeżdżą na rowerach inwestować nie będzie. Za duże ryzyko.

Mieszkańcy B. są więc dalej niepewni, co do swojej przyszłości. Za to mają co kilka miesięcy cyrk za darmo. Handlowy efekt umowy między burmistrzem a dyrektorem.

(kk)

Otwarty

na propozycje



DAEWOO Tico zrobi wszystko, żeby pokazać jaki jest uniwersalny.
Łatwo mu to przyjdzie, biorąc pod uwagę jego zalety.

- *Pięcioro drzwi*
- *Przestronne wnętrze*
- *Dynamiczny silnik o mocy 41 KM*
- *Dwuletnia gwarancja*
- *Niskie zużycie paliwa - 4,73 l/100 km**
- *Całodobowy Service*
- *DAEWOO Assistance przez całą dobę*
- *Atrakcyjny kredyt*

OC za darmo - czas promocji ograniczony
DAEWOO TICO - AMBITNY TYP



CENTRUM DAEWOO

Bezpłatna infolinia-0 800 20 500

*4,73 litra/100km przy 90 km/h w/g normy ECE

Białystok R.P. POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, tel. (0-85) 754550; Białystok, R.P. POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, tel. (0-85) 512601; Białystok, R.P.H. BIALMOT Sp. z o.o., ul. Elewatorska 31, tel. (0-85) 514135; Białystok, R.U.H. INPOL Sp. z o.o., ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, tel. (0-85) 538100; Białystok, TECAR, ul. I Armii WP 2A, tel. (0-85) 539072; Elk, AUTO-SALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 108111; Elk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, tel. (0-87) 105241; Elk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (0-87) 102220; Giżycko, AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, tel. (0-878) 285544; Iomża, R.H.U. POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 189526; Suwałki, AUTOSALON EUCAR, ul. Połaskiego 71, tel. (0-87) 656140.

Kto kręci ten ma... miłe wspomnienia

- Akumulator Stamina-5 godzin nagrywania
- Kolorowy ekran LCD 2,5"
- z wbudowanym głośnikiem
- 180-krotne zbliżenie cyfrowe
- Steady Shot (stabilizacja obrazu)
- Program AE (Automatyczna edycja)
- Tryb 16:9
- Bezprzewodowy pilot
- 0,7 Luksa



sieć sklepów **ELDOM**

BIĄŁYSTOK
ul. Szosa Płn. Obwodowa 38
tel. 539-808

BIĄŁYSTOK
ul. Legionowa 9/1
tel. 420-644

ŁOMŻA
ul. Aleja Piłsudskiego 6
tel. 180-140

SOKÓŁKA
ul. Wyszyńskiego 2
tel. 115-741

AUGUSTÓW
ul. Młyńska 7
tel. 24-48

SIEMIATYCZE
ul. 11 Listopada 45A
tel. 552-537

BIELSK PODLASKI
ul. Żwirki i Wigury 6
tel. 308-666

Nowe miejsca pracy na stacji benzynowej "Statoil" w SUWAŁKACH

"Statoil Polska" działa od pięciu lat na polskim rynku paliwowym. Naszym celem jest zbudowanie sieci nowoczesnych stacji benzynowych zaspokajających potrzeby klientów.

Dla nich budujemy całodobowe stacje benzynowe wyposażone w duże sklepy, oferujące niezbędne towary spożywcze i przemysłowe. Obecnie poszukujemy kobiet i mężczyzn na następujące stanowiska:

ASYSTENT KSIĘGOWEGO

Od kandydatów oczekujemy:

- ☆ - doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku;
- ☆ - rzetelności;
- ☆ - znajomości komputera;
- ☆ - umiejętności pracy w grupie;
- ☆ - znajomości zasad funkcjonowania jednostki handlowej;
- ☆ - samodzielności;
- ☆ - dyspozycyjności.

SPRZEDAWCA

Od kandydatów oczekujemy:

- ☆ - samodzielności w działaniu;
- ☆ - umiejętności nawiązywania kontaktów;
- ☆ - gotowości do pracy według zachodnich standardów;
- ☆ - miłego usposobienia;
- ☆ - uczciwości;
- ☆ - operatywności;
- ☆ - odporności na stres;
- ☆ - pracowitości.

Co oferujemy:

Twoje przyszłe miejsce pracy to stacja benzynowa o światowym standardzie, zapewniająca bardzo dobre warunki socjalne dla całego personelu. Firma nasza gwarantuje stabilną i ciekawą pracę oraz stałe podnoszenie Twoich kwalifikacji zawodowych. Twoje wynagrodzenie zależeć będzie od wyników osiągniętych przez stację.

Jeśli uważasz, że jesteś odpowiednim kandydatem do pracy na jednym z ww. stanowisk wyślij do nas w ciągu 5 dni podanie, życiorys(c.v.) oraz zdjęcie. Nasz adres: "Statoil Polska", 00-465 Warszawa, ul. 29 Listopada 10. Proszę o dopisek "Praca - Suwałki".

Nie zwracamy nadesłanych ofert.

STATOIL

(1004032)



KONTRAST

Największy sklep z

WYKŁADZINAMI!

B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393



NOWA OFERTA: MATERIAŁY BUDOWLANE

- cement • wapno • papa • palniki • lepek • styropian • wełna mineralna
- siatki • cegła klinkierowa • dachówka • blachy • Y-tong • okna FAKRO
- wyroby hutnicze • metale kolorowe • wyroby żeliwne • grzejniki aluminiowe

SKUP ŻŁOMU

skup złomu stalowego • skup złomu żeliwnego,
większe ilości odbieramy własnym transportem.

15-620 BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 29, tel. 514-061, 512-606, fax 514-063

Urząd Skarbowy w Suwałkach

podaje do publicznej wiadomości,

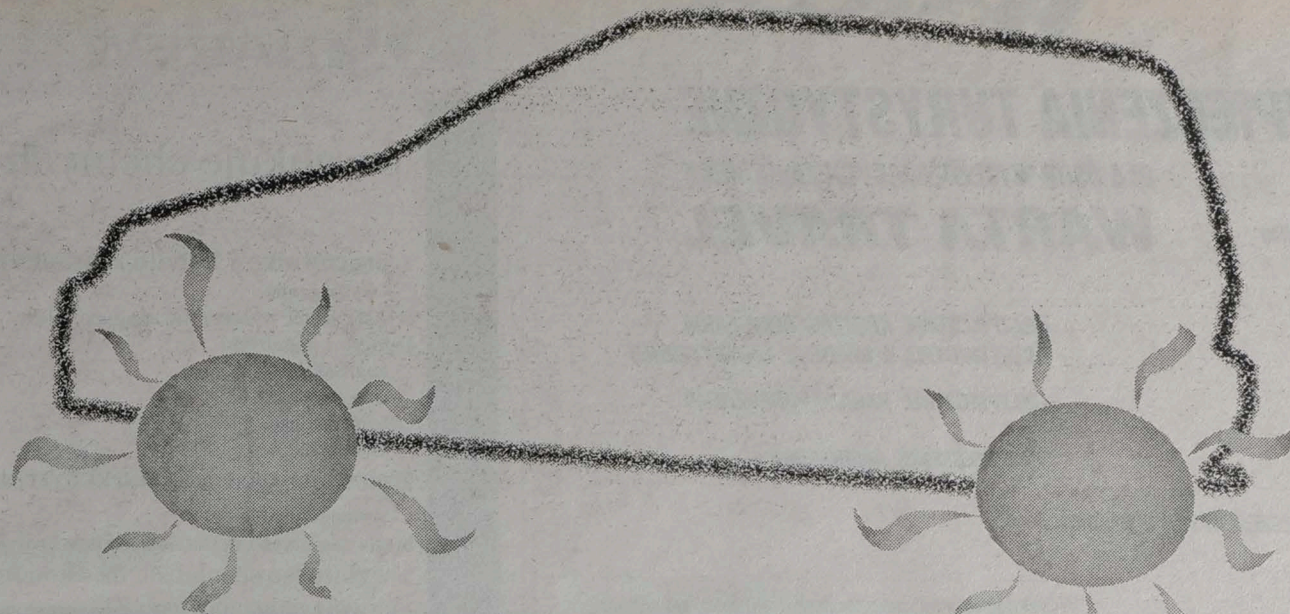
że w dniu 11 lipca 1997r. o godz. 10.00 odbędzie się na parkingu strzeżonym przy ul. Dwernickiego licytacja samochodu osobowego Polonez Caro 1,6, rok produkcji 1995 - wartość szacunkowa 14 500,00 zł. oraz radio samochodowe o wartości szacunkowej 350 zł.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji. W przypadku niezaofiarowania ceny wywoławczej przez żadnego z licytantów, wadium ulega przepadkowi.

Zajęte ruchomości można oglądać przed rozpoczęciem licytacji. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji, która odbędzie się 15 lipca 1997 r. o godz. 10.00 w w/w miejscu.

(200055)



DŁUUUUUUUGIE WAKACJE Z FIATEM!

600 litrów paliwa w prezencie!

Wyobraź sobie, że kupujesz samochód. Nowy samochód! Fiata 126, a może Cinquecento Young?

Wyobraź sobie, że razem z samochodem otrzymujesz 600 litrów paliwa, dzięki któremu będziesz mógł przejechać ponad 12.000 kilometrów!

Więc jak myślisz? Samochód jest tańszy, czy benzyna za darmo?

Właściwie nieważne, którą odpowiedź wybierzesz.

Po prostu odwiedź najbliższego dealera Fiata! Tu czeka na Ciebie nasza niezwykła, letnia oferta: jeśli kupisz Fiata 126 lub Cinquecento Young, to **1000 zł**, czyli równowartość 600 litrów paliwa pozostanie w Twojej kieszeni!

Życzymy tanich i dłuuuuuuugich wakacji!
Z FIATEM TO SIĘ OPLACA!

Nie zwlekaj! Ilość samochodów jest ograniczona.

TWÓJ FIAT - TWOJE PRAWA



INICJATYWA DEALERÓW FIATA

FIAT

FIAT

W lipcu z super bonifikatą

oraz z atrakcyjnym pakietem ubezpieczeniowym (OC, NW, AC, KR) w PZU - AC tylko 3% wartości ubezpieczenia

• Fiat Assistance (pomoc drogowa 24 h) • Samochód używany w rozliczeniu • Kredyt na miejscu w ciągu 60 min. • Rabat na usługi serwisowe • Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania



MAREA WEEKEND



MAREA



BRAVO



BRAVA



PUNTO



CINQUECENTO



UNO



126 ELX

POLMOZBYT Białystok, ul. Zwycięstwa 10

Salon
512-540, 517-332

Serwis
510-899

Części
512-182

FOLIA
DO OWIJANIA PALET
(Stretch)

już od 9,40 PLN/rol.
TAŚMA SAMOPRZYLEPNA
(do zaklejania kartonów)

NAJTANIEJ

Mazur - Trade s.c.
ul. Tracka 7, Olsztyn
tel. (0-89)535-75-72
tel./fax. (0-89)535-71-42.

(1003730)

AHW "SILCOAL"

oferuje węgiel
kostka i orzech w
cenach konkurencyj-
nych.

Tel. Białystok 520-288.
Tel. Ełk 103-821

(1004040)

Drodzy Państwo

Jesteśmy młodym małżeństwem z Augustowa. 25 sierpnia 1995 roku urodził się nam synek w 7 miesiącu ciąży, czego następstwem była terapia tlenowa, która spowodowała utratę wzroku.

Długotrwałe leczenie w Polsce nie dało większych rezultatów. Gdy dowiedzieliśmy się z prasy, że jedyną nadzieją w takich przypadkach jest operacja w USA, postanowiliśmy z niej skorzystać. Wysłaliśmy wyniki badań, oraz prośbę o zoperowanie naszego syna do Charles Retina Institute w Memphis. Po miesiącu otrzymaliśmy odpowiedź od prof. Steve Charlesa. Okazało się, że oczka naszego synka Szymona kwalifikują się do operacji. Wiadomość ta ogromnie nas ucieszyła. Wraz z odpowiedzią dostaliśmy kosztorys, który wnosi ok. 30 tys. dolarów. Suma ta przekracza dalece możliwości naszej rodziny. Stąd nasza gorąca prośba o datki. Każda złotówka przybliży nasze dziecko do odzyskania wzroku.

Rodzice Szymona
Ewa i Dariusz Maciejewscy
ul. Obr. Westerplatte 9/9
16-300 Augustów

Stowarzyszenie na Rzecz Pomocy Społecznej
w Augustowie

Nr konta: PBK o/Augustów
11101545-126104-2700-1-83
"Szymon".

(200052)

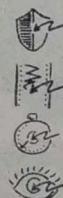
AUTOMATYKA

Systemy Pomiarowe, Sterowania, Wizualizacji

Systemy Identyfikacji i Kontroli Dostępu

Elektroniczne i Pneumatyczne Elementy Automatyki

Jesteśmy po to, aby Ci pomóc.



t-matic

doradztwo-projektowanie-instalacja-serwis

T-MATIC LBR, 15-304 Białystok, ul. Waszyngtona 23, tel. 0-85 442141, 442151, fax 422656
www.t-matic.bptnet.pl

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920**UBEZPIECZENIA TURYSTYCZNE**

DLA OSÓB WYJEŻDZAJĄCYCH ZA GRANICĘ

WARTA TRAVEL**UBEZPIECZENIE KOSZTÓW LECZENIA****UBEZPIECZENIE NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW****UBEZPIECZENIE KOSZTÓW ODWOŁANIA
UCZESTNICTWA W IMPREZIE TURYSTYCZNEJ****UBEZPIECZENIE BAGAŻU PODRÓŻNEGO****UBEZPIECZENIE ASSISTANCE**

Wysokość składki ubezpieczeniowej zależy od wybranego wariantu ubezpieczenia, czasu trwania ubezpieczenia i kraju podróży. Cena polisy WARTY jest konkurencyjna w stosunku do cen proponowanych przez inne towarzystwa ubezpieczeniowe. Odpowiedzialność WARTY rozpoczyna się od dnia wskazanego na polisie jako początek ubezpieczenia.

BONIFIKATĘ OTRZYMUJĄ:

- dzieci, młodzież szkolna i akademicka - w wysokości 30%
- małżeństwa z co najmniej dwojgiem dzieci - zwolnione z opłaty składki za jedno dziecko
- uczestnicy imprez organizowanych przez biura podróży będące agentami WARTY - w wysokości 10%

Oddział w Białymstoku, ul. Mickiewicza 9, tel. 415 503, 325 271

Filia w Łomży, ul. M. C. Skłodowskiej 2, tel. 164 181

Filia w Suwałkach, ul. Utrata 2B, tel. 650 907

1003848

**DAEWOO - FSO****Centrum Handlowe
Daewoo FSO w Elku poleca**

- ☐ POLONEZY - we wszystkich wersjach
- ☐ DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym



UWAGA, W TRAKCIE ZAŁATWIANIA ZAKUPU AUTORYZOWANA

STACJA OBSŁUGI (Elk, ul. Bema 2) ZAMONTUJE: BLOKADĘ

SKRZYNI BIEGÓW, WYBRANY AUTOALARM I SZYBERDACH

→ ASO wykonuje przeglądy i naprawy samochodów

POLONEZ i DAEWOO;

→ Sprzedaż samochodów za gotówkę i na dogodne raty;

→ Obsługa kredytowa na miejscu - w autosalonie;

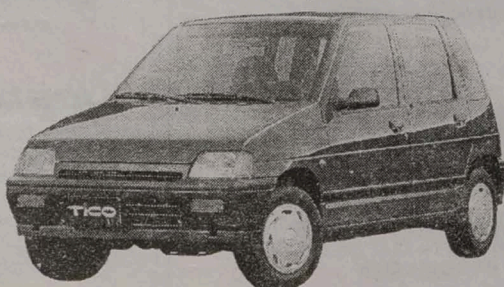
→ Możliwość pozostawienia auta używanego w rozliczeniu.

**CENTRUM HANDLOWE
DAEWOO-FSO**

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39

- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323



1003848

E ZEM ELK**ZAPRASZAMY****PRONAR
NAREW**

"PRONAR" Spółka z o.o.
17-210 Narew,
ul. Mickiewicza 101A,
tel./fax 0/90265466,
90265467, 90265468,
0 835/49-29, 50-29, 130-75

poszukuje chętnych do pracy:

1. pracowników handlu zagranicznego

- wymagania:

wykształcenie wyższe oraz znajomość języków obcych, minimum jednego z podanych:

- angielskiego,
- rumuńskiego,
- francuskiego,
- niemieckiego,

2. na stanowisko sekretarki dyrektora

- wymagania:

biegła znajomość języka angielskiego i rosyjskiego,

3. wybitnego specjalistę ds. ekonomiczno-księgowych

- głównego księgowego (księgowość zarządcza)

4. kierowników budów z uprawnieniami.

Oferujemy atrakcyjne warunki pracy i wysokie wynagrodzenie.
Preferujemy osoby z doświadczeniem.

1003962

ZARZĄD MIEJSKI W OLECKU

ogłasza

przetarg publiczny na zbycie nieruchomości zabudowanej obiektem poszkolnym położonym na działkach oznaczonych nr. nr. geod. 44/1, 44/2, 45, 46, o pow. 8.200 mkw. we wsi Gordejki.

OPIS NIERUCHOMOŚCI

W skład nieruchomości wchodzi trzy pomieszczenia użytkowe (klasy), korytarz o łącznej pow. użytkowej 109,80 mkw. oraz pomieszczenia pomocnicze (piwnice, strych, korytarze) o pow. 181,70 mkw. z możliwością adaptacji na cele turystyczno-leżniskowe.

Wartość budynku wynosi: 14.747,00 zł

Wartość gruntu wynosi: 15.441,00 zł

Przedmiotem licytacji jest budynek poszkolny wraz z gruntem o łącznej wartości: 30.188,00 zł, (słownie: trzydzieści tysięcy sto osiemdziesiąt osiem złotych).

Cena wywoławcza: 30.188 zł

Wadium: 2.000,00 zł

49% - wylicytowanej kwoty stanowić będzie cenę budynku

51% - wylicytowanej kwoty stanowić będzie cenę gruntu.

Formy nabycia gruntu:

na własność: - osiągnięta w przetargu wartość gruntu płatna jest jednorazowo najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu: 8 lipca 1997 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Olecku, plac Wolności 3, sala 24, (III piętro).

Wadium należy wpłacać wyłącznie w kasie tut. Urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.00.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy.

W dniu 7 lipca 1997 r. o godz. 12.00 budynek będzie udostępniony do obejrzenia.

Zastrzega się możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

(1003887)

FIMOT

Regionalny Dealer Samochodów



1003934

Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Avia

Przy zakupie samochodu ciężarowego
oferujemy pakiet ubezpieczeniowy - 3%



specjalistyczne: kontenery, izotermy, furgony, chłodnie

OBN Leasing

Sp. z o.o., ul. Żabia 20,

15-448, Białystok,

tel. 515-725.

Elk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103

Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)

na miejscu leasing i kredyt

profesjonalny serwis

ŠKODA

AUTO POLSKA S.A.

Autoryzowany dealer

S.C. FILIPKOWSCY

Elk, ul. Łukasiewicza 1c,

tel./fax (0-87) 10 48 40



Volkswagen Group



FELICIA LXI/GLXI



FELICIA KOMBI LXI/GLXI



FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW

Przy zakupie Kombi - niespodzianka za 1.000 zł !!!

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Punkt informacji Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63

Na miejscu zryczałtowane ubez. OC i AC 3,3%

Zapraszamy!!!

Krótkie terminy!!!

● KREDYT ● LEASING

1003935

BLACHY DACHÓWKOWE

BALEX/METAL

Nowość! - aluminiowa powlekana blacha dachówkowa ALUDACH.

Blachy szwedzkie: SPEKTRUM - dachówkowe; blachy trapezowe: BTU-20, BTU/S-18, BTU/S-35
Profil optyczny, Różnorodność kolorów, powłoki - poliester i plastizol

Białystok
F.H. Zajkowska
(085) 455029

Białystok
"HEBUD"
(085) 516811

Giżycko
"BELPAX"
(087) 282256

Pisz
"BUD-MET 2"
(087) 23554

Pisz
"BELPAX"
(087) 234854

Nowe Skalmierzyce
"SKAL-MET"
(062) 622215

DLUGOŚCI NA WYMIAR
- BEZ ODPADÓW!



19-300 ELK, UL. TOWAROWA 4D, TEL./FAX 087/100-300, 103-625



WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA W BIAŁYMSTOKU

informuje o rekrutacji na studia
w systemie dziennym i zaocznym
na kierunku ekonomia

Wysoko wykwalifikowana kadra
dydaktyczna będzie realizować
program studiów wyższych
składający się z przedmiotów:

- ogólnych
- kierunkowych
- specjalnościowych w ramach 4 bloków:
- 1. przedsiębiorstwo - zarządzanie-marketing
- 2. handel zagraniczny - międzynarodowe stosunki gospodarcze
- 3. finanse - bankowość-rachunkowość
- 4. blok ekonomiczno-prawny

Po ukończeniu WSE student uzyska dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych i tytuł licencjata.

Termin przyjmowania dokumentów
do 20 września 1997 r.

UWAGA!!!

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA
WSE przyjmuje również zgłoszenia na roczne

PODYPLOMOWE STUDIUM RACHUNKOWOŚCI I FINANSÓW

Termin zgłoszeń do 15 września 1997 r.
Szczegółowych informacji udziela WSE w
Białymstoku przy ul. Choroszczańskiej 31,
tel. 520-997 w godz. 8.00-17.00,
tel. 520-925 w godz. 8.00-15.00

Wyższa Szkoła Ekonomiczna posiada zezwolenie
Ministra Edukacji Narodowej na prowadzenie stu-
diów wyższych i jest zarejestrowana w rejestrze
uczelni niepaństwowych pod poz. 77

1003770

- Bateria silosów
- Agregat "AMA"

- Młyny
- Wialnia

- Wózki widłowe
- i inne wyposażenie

Mieszalni Pasz SPRZEDAM

tel. (0-87) 67 38 73 od godz.

8.00 do 16.00

kom. 0-90 53 56 50

wieczorem.

(200039)

TURMOT MOTEL - AUGUSTÓW



Polonez
Atu Caro
plus plus



Daewoo
Tico, Nexia, Espero

Przyczepy



Ponad 70 typów
ciężarowe, lawety, gastronomiczne i inne
Gwarancja, Upusty

Samochody użytkowe
wszystkie wersje

Polonez Truck

Lublin II, Żuk

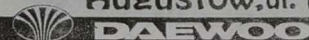
Karta Stałego Klienta - 10% rabatu na Serwis
Kredyt, Leasing - Zamiana - Komis OC i AC - nowe warunki

W lipcu - promocja !!!

W każdym samochodzie radioodtwarzacz
Do wylosowania zestaw kół zimowych

Nowy Salon Sprzedaży Samochodów

Augustów, ul. Mazurska 4 tel. 0-119 2868, 2057



KOMFORT

Jesteśmy największą polską firmą specjalizującą się
w handlu wykładzinami i artykułami wystroju wnętrz,
dysponującą siecią ponad 60 sklepów na terenie całego kraju.

Obecnie w związku z otwarciem nowego sklepu

w ŁOMŻY

poszukujemy osoby na stanowisko

KIEROWNIK SKLEPU

Zapraszamy osoby energiczne, posiadające zdolności
organizacyjne, poparte kilkuletnim doświadczeniem
w pracy na samodzielnym stanowisku.

Oferujemy pracę w profesjonalnej firmie o ugruntowa-
wanej renomie i pozycji na rynku oraz atrakcyjne
warunki wynagrodzenia.

Zainteresowane osoby prosimy o przybycie

10.07.1997 r. o godz. 11.00

DO HOTELU "POLONEZ" W ŁOMŻY

(SALA KONFERENCYJNA NA PARTERZE)

Autoryzowany Dealer Firmy Buderus Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Projektowe "Sanco"

Henryk Sobolewski 16-400 Suwałki

ul. Kosynierów 41 tel./fax (087) 666838, kom. 090-535914

Oferuje projektowanie, dostawę i montaż kompletnych kotłowni olejo-
wych i gazowych w oparciu o urządzenia firmy Buderus - największego na
świecie producenta żeliwnych kotłów grzewczych.

Firma zapewnia profesjonalny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny na
zmontowane kotłownie.

Ponadto oferuje do sprzedaży urządzenia niezbędne do zmontowania
kotłowni oraz grzejniki firmy Buderus.

(200050)

1003865

Classic

markowy Convector za 1/2 ceny w sieci placówek Convector

Convactor tylko ze Złota Statuetki
convector
FIRMA ROKU '96

W NASZEJ OFERCIE RÓWNIEŻ
GRZEJNIKI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

- wodne - (system ogrzewania z kotłem gazowym, olejowym lub elektrycznym)
- elektryczne - (system ogrzewania o najniższym koszcie inwestycyjnym - bez rur, kotła)
- wodno-elektryczne - (najlepsze w okresach przejściowych - późna jesień, wczesna wiosna - gdy nie ma konieczności uruchamiania całego systemu c.o.)

oraz pozostałe elementy c.o. m.in. rury miedziane, złączki SANHA,
zawory DANFOSS i HERZ, kotły BERETTA i VAILLANT.

Zapewniamy bezpłatne doradztwo,
kompleksowy montaż instalacji grzewczej.

Filia Handlowa: BIAŁYSTOK ul. Ryska 5, tel./fax 085/32 35 29
Dystrybutorzy: Elk BIEROŃSKI ul. Łukasiewicza 8a tel. 10 89 08;
Goldap KARWOWSKI-LIPA ul. Polna 2a tel. 15 04 90; Grajewo
KAJ ul. Pocztowa 6 tel. 31 84; Komża SANMET al. Legionów
53, tel. 18 45 73; Ostrołęka J.M. ul. Sikorskiego 11, tel. 60 05 48;
Siemiatycze F.H. WOJCIECHOWSKA ul. Drohiczyńska 44 tel. 55
26 46; Suwałki COM-INTER ul. Sejneńska 84 tel. 65 09 31

1003718

WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Kształcą studentów w zakresie administracji
(STUDIA ZAOCZNE)

PRZYJMUJE ZAPISY

na rok akademicki 1997/98

Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu
na sesjach dwu i trzydniowych (piątek-sobota-niedziela)

**PONADTO DO DNIA 30 SIERPNIA 1997 ROKU
PROWADZIMY NABÓR NA**

PODYPLOMOWE STUDIUM LEGISLACJI

Zajęcia prowadzone będą przez dwa semestry
po 72 godz. w każdym semestrze

Wszelkie informacje i składanie podań w sekretariacie uczelni

07-400 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, p. 7
tel. (029) 606-886 lub 663-388, fax 606-881

1004023

PSS "Społem"

w Białymstoku

przekazuje w dzierżawę budynek o pow. 631
mkw. położony w Białymstoku przy ul. Żurawiej
59.

Informacje - Dział Administracji, ul. Hetmań-
ska 44, tel. 512-482.

Oferty należy składać w terminie do dnia 18
lipca 1997 r. w sekretariacie Spółdzielni, Rynek
Kościuszki 15, pok. 206.



Wyższa Szkoła Dziennikarstwa
w Warszawie
Instytut Nauk Politycznych
w Białymstoku

prowadzi zapisy
na 3-letnie studia licencjackie
w roku akademickim 1997/98
w specjalnościach:

- POLITOLOGIA
- DZIENNIKARSTWO

1004036

Szczegółowe informacje w Sekretariacie Szkoły:
15-542 Białystok, ul. Jagiellońska 4, tel. 545-246

PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWO-WYCH Spółka z o.o. English Moebel w Białymstoku ul. Boruty 17 (dojazd MPK 3 i 27) przyjmuje na naukę w zawodzie stolarz. Dokumenty proszę składać w biurze zakładu w godzinach 8.00-15.00, ☎762-567.

AKWIZYTORÓW, ☎(0-85)42-72-46 po 16.00.

APTEKA zatrudni magistrów farmacji. Mieszkanie. ☎(022)728-38-97.

AUTORYZOWANY serwis zatrudni pracownika działu obsługi klienta ☎612-733 w. 114.

BLACHARZA, lakiernika samochodowego, ☎0-602304-068, Wiewiórcza 3.

CIĘKAWA praca, koperta, dwa znaczki, 62-028 Koziogłowy, box 23.

FIRMA dystrybucyjna poszukuje kandydata na stanowisko kierowcy (wymagane prawo jazdy kat B) na okres 2 miesięcy (z możliwością przedłużenia), ☎(0-85)611-107.

LAKIERNIKÓW samochodowych, ☎(0-854)512-273, 8.00-17.00.

MEZCZYZN do prac fizycznych: Cegielnia Mątwica, ☎17-65-21.

NIESKOMPLIKOWANA domowa praca bez maszyn. Wysokie zarobki. Informacja- znaczki za 3,70. 66-400 Gorzów 1, skr. 906.

OPERATORA koparki z uprawnieniami -Cegielnia Mątwica. ☎17-65-21.

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW zatrudni
Budimex-Eltor S.A.
Zgłoszenia:
Olsztyn, ul. M. Zientary Małewskiej 65, tel. (089) 526-70-55

OSOBĘ w Zakładzie Kamieniarskim. Nowosiółki k. Choroszczy, ☎(0-85)19-13-70, ☎(0-85)19-18-46.

POMOC domowa, opieka nad dziećmi w Hiszpanii. Suwałki ☎(0-87)67-74-11.

PRACA w domu, ☎(0-87)28-38-31, ☎(0-87)28-24-77.

ŚLUSARZY -spawaczy. ☎(0-85)762-116.

WYJAZD -Szewca, ok. 2 m-ce, zarobek 120 -150 zł dziennie. Wyjechało z nami ok. 2000 osób. ☎(0-42)31-11-29 (10.00 -16.00).

ZATRUDNIĘ przy zbiorze truskawek. Suwałki, ☎(0-87)67-95-18.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA kat. ABCET, wózki spalinowo-akumulatorowe, ☎(0-87)68-31-33.

STUDENTKI AM, ☎(0-85)15-27-58.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"(0-85)42-17-56". "Wschodnia" -Wynajem -Kupno -Sprzedaż -Mieszkania -Domy, Suraska 1.

"AKR" agencja nieruchomości, ☎(0-85)329-505.

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż -Sienkiewicza 22, ☎435-872, ☎436-208. Wynajem -Świętojańska 13/1, ☎415-809.

"ARDVIL" -kupisz, sprzedasz, wynajmiesz, ☎(0-85)32-80-53 w. 210, Branickiego 17a.

"BIURO Nieruchomości Centrum" kupujemy -sprzedajemy nieruchomości, Lipowa 19/21, ☎(0-85)42-32-72.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, ☎416-842, ☎435-185.

"MEDIATOR" S.C., ☎(0-85)520-107 wew. 229, ☎447-057, sprzedaż -kupi -wynajmie, obsługa prawna i notarialna.

"TYTAN": Łomża, Polowa 45, ☎(086)166-226.

☎(0-85)750-958 ALFA-Z Agencja Nieruchomości.

KUPIĘ

1,5 ha ziemi, ☎(0-85)750-958.

DOMEK murowany blisko jeziora, cena: 8.000-12.000. ☎(0-32)22-76-519.

DWUPOKOJOWE. ☎(0-85)410-432.

TANIO dom lub siedlisko w okolicy Białegostoku, ☎(0-85)539-504.

W Białymstoku lub okolicy działkę ok. 2000 mkw., ☎(0-85)635-734, (8.00-16.00).

SPRZEDAM

DOM, stan surowy, zabudowa szeregowa, skrajny, Olecko. ☎(0-116)41-00.

DOM -centrum Augustowa, ☎(0-119)54-24.

DOM drewniany 8x10. ☎(0-85)377-055.

DOMEK nowy drewniany, 25 mkw., cena 2000 zł, działka w Płocicznie 3500 mkw., cena 2000 zł, działka 600 mkw. nad jeziorem Łasniady, cena 1000 zł. ☎(0-87)10-41-54.

DOM jednorodzinny o powierzchni 150 mkw., budynek gospodarczy. Wydmyny, ☎210-353.

DOM stan surowy nad jeziorem, działka 1,5 ha, ☎(0-87)10-98-07.

DOM w Elku, ☎(0-87)10-71-62.

DOM w Szczuczynie. "UNIVERS", ☎(0-86)72-26-23.

DWIE działki budowlane nad jeziorem Pomorze, Antoni Plesiewicz, Kukle.

DZIAŁKA 5,7 ara zagospodarowana nad jeziorem Garbaś, domek, kominek. ☎(0-90-303-318.

DZIAŁKA z prawem budowy, okolice Białegostoku, ☎(0-86)72-73-58.

DZIAŁKĘ 0,74 ha na terenie miasta Suwałki sprzedam. ☎(0-87)66-37-59.

DZIAŁKĘ nad Szelemtem z prawem budowy. Suwałki 8 ☎(0-87)65-05-21.

DZIAŁKĘ rekreacyjną, woda, las. Płociczno k. Elku, ☎(0-87)19-67-39.

DZIAŁKĘ Szosa do Cieciorok, ☎(0-86)71-51-06.

DZIAŁKI budowlane, światło, woda. Hajnówka, ☎(0-835)47-88.

DZIAŁKI budowlano-rolne w Bartoszych nad Jeziorem Sunowo. ☎(0-87)10-80-24.

GARAŻ przy Moniuszki. Suwałki, ☎(0-87)66-72-75 do 17.00.

GOSPODARSTWO rolne 18,80 zabudowania murowane skanalizowane. ☎(0-22)679-62-12 Orłowski Stanisław Filipów IV/23.

GRAJEWO pawilon handlowo-usługowy, 150 mkw. "UNIVERS", ☎(0-86)72-26-23.

KAWALERKĘ, ☎(0-85)42-15-51.

LOKAL w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-70-18.

M-3, 48 mkw., Giżycko. Wiadomość: Karolińczak Piotr, 11-607 Kutry.

M-4, 65 mkw. w Augustowie. ☎(0-87)28-51-15 po 16.00.

M-4, Olsztyn. ☎(0-89) 52-79-743.

M-4 i garaż. Tel. ☎(0-87)28-60-22.

MIESZKANIE 51 mkw. Czarna Białostocka, ☎(0-85)102-366 po 16.00.

NIE WYKOŃCZONA willa z basenem oraz M-4 (58 mkw.) w Czarnej Białostockiej. ☎(0-85)102-562.

OLECKO -sprzedam mieszkanie 75 mkw., I piętro, ☎(0-116)24-13.

PILNIE dom w Szudziałowie. ☎(0-85)326-055.

POMIESZCZENIA handlowe, usługowe, drobna produkcja wydzierzawie lub sprzedam, całość 1200 mkw. lub część ☎(0-85)455-297, 426-532, 421-254.

PÓŁ bliźniaka koło Goldapi, garaż, oddzielne, ogrodzone podwórko, ☎(0-87)15-28-44.

SPRZEDAM dom lub zamienię na blok. Bielsk Podlaski, Obozowa 8.

SPRZEDAM dom z siedliskiem. Boczek 19, k. Grajewa.

TANIO mieszkanie 58 mkw., ☎(0-85)412-519.

ZDECYDOWANIE dom, stan zamknięty, działka 2.200 mkw., Strabla, ☎(0-85)512-534 (8.00-16.00), ☎(0-85)185-614 po 17.00.

ZAMINIĘ

50 mkw. komfortowe zamienię na mały domek. Elk, ☎(0-87)10-94-10.

WYNAJME

DO wynajęcia 110 mkw. plus plac 1000 mkw. Łomża, ☎(086)186-879.

DO wynajęcia 3-pokojowe w centrum z telefonem. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 1015247.

DO wynajęcia pomieszczenie sklepowe o pow. 90 mkw. wraz z zapleczem w Kleosinie. ☎(0-85)631-493, ☎(0-85)411-458.

DUŻE lokale do wynajęcia -centrum Augustowa, ☎grzeźnościowy (0-119)45-176 (19.00 -20.00).

LOKAL handlowo-usługowo-biurowy, ☎42-84-77.

LOKAL handlowo-usługowy. Zambrów, Białostocka, ☎(0-86)71-20-88 -wieczorem.

M-3 w Suwałkach. ☎(0-87)66-69-12.

M-4 w Suwałkach z telefonem. ☎(0-87)65-22-96 po 16.00.

MIESZKANIE studentce, ☎(0-85)416-575.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star". ZALUS, ☎511-994, Dąbrowskiego 24.

ANTYWŁAMANIOWE drzwi izraelskie, najlepsze, najtaniej montaż. "Witex Super-Lock" Wyszyńskiego 2/1 ☎42-14-38; "Dardom" - Augustów ☎(0-119)54-96; "Domel" - Łomża ☎(0-86)18-56-96.

BARLINECKA deska podłogowa -Sprzedaż -Układanie, Mickiewicza 83, ☎(0-85)325-901.

GLAZURA, panele, płyty gipsowe. ☎(0-87)67-90-75.

KRYCIE dachówką bitumiczną. ☎(085)416-778.

MATERIAŁY budowlane. ☎437-133.

MURY, tynki, glazury wykonuje. ☎(0-87)15-82-13.

OCIEPLANIE murów szczeniowych pianką krylaminną. ☎(0-85)436-838.

PCV, aluminium -okna, drzwi, witryny, zabudowy balkonów. "ZALUS", Dąbrowskiego 24, ☎511-994.

PRODUKUJE domki letniskowe i całoroczne. Inne usługi stolarskie. ☎(0-87)231-477.

ROLETY antywłamaniowe, ☎544-283.

SIDING, sprzedaż i montaż, krycie dachów, suche tynki. ☎633-812.

SIDING. ☎510-353.

SUFITY podwieszane, panele, ☎(085)32-30-34.

TYNKI agregatem. Zambrów, ☎(086)71-37-13.

TYNKI agregatem tynkarskim. Suwałki. ☎(0-87)66-79-85.

UKŁADANIE polbruku, ☎(0-85)533-526, 0-90-28-22-67.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki. ☎51-58-72.

TRANSPORT

BUS dziewięcioposobowy -przewozy osób Belgia, Niemcy, Holandia. Elk, ☎(0-87)10-14-83, Ciechanowiec, ☎(0-86)771-462.

CZARNOZIEM, żwir -star. ☎(0-85)192-063.

LAWETA, przywożę samochody, wynajem. ☎(0-116)36-54.

TRANSPORT towarów do 5 ton i samochodów, VAT. ☎(0-85)320-996.

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)61-81-84 po 18.00.

ŻWIR, piasek -transport. Suwałki, ☎(0-87)67-35-27.

ŻWIR, ☎(0-85)415-055.

INNE

ALARMY, domofony, ☎(0-85)42-72-46.

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 "ZAMIS".

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieranie, odwołamy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

DEZYNSEKCJA, ☎(0-85)412-877.

DRZWI harmonijkowe -tanio, ☎(0-85)32-30-34.

DRZWI typowe, nietypowe, parapety drewniane na zamówienie, suszenie tarcicy, ☎(0-85)510-936.

GALWANIZERNA: cynkowanie, szlifowanie, polerowanie. Korzeniowskiego 9, ☎(0-85)437-201, fax ☎(0-85)437-085.

SOKÓŁKA, Broniewskiego 5, nowo otwarty "Dom weselny" zaprasza, wynajem sal.

STUDNIE. ☎(0-85)633-215.

SZKLARSKIE u klienta, ☎(0-85)524-418.

TAPICERSTWO, ☎(0-85)431-475.

ZESPÓŁ muzyczny -wesela prawosławne. ☎(0-85)538-160.

ŻALUZYJE, rolety, Orzeszkowej 32, ☎(0-85)32-30-34.

ŻALUZYJE solidnie, ☎(0-85)428-658.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)19-73-84.

FIATA 125p do 3.000 zł. Filipów, ☎(0-87)66-15-22 wew. 145 po 16.00.

KAMAZ, star 200, 244 przedłużony wywrot 3 stronny, ☎(0-119)36-23.

KAŻDY po wypadku powyżej 1985, ☎(0-87)67-96-34.

SPRZEDAM

126P, 1989, ☎(0-85)75-16-01.

126P, (1990 rok). Grajewo, ☎(0-86)72-46-80.

126P (1993). ☎(086)78-61-41.

AUDI 100 CD zdecydowanie, ☎(0-86)71-88-48.

AUDI 100, ☎(087) 67-30-55

"**AUTO-KOMIS**" Zawady (przy Szosie Północno-Obwodowej) zaprasza do nowo otwartego salonu (9.00-18.00). Skup -Sprzedaż -Zamiany -Raty, ☎(0-85)614-728.

AUTO-SZYBY -Sprzedaż -Montaż. Elk, Suwalska 82, ☎(0-87)10-55-41 wew. 321.

AUTOKOMIS. NAREWSKA 26A. KUPNO. SPRZEDAŻ. ZAMIANA. RATY. PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ I WPŁATY, BEZ PORĘCZYCI. PRZY KUPIE SAMOCHODU W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SILNIKU GRATIS (085)511-335, 511-325.

AUTOKOMIS, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 92, ☎090-284-666, zaprasza. Proponujemy: zamiany, skup, raty na miejscu.

"**AUTOKOMIS**" róg Orzeszkowej -Branickiego, ☎(0-85) 41-04-65.

AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE". DUŻY WYBÓR, SPRZEDAŻ RATALNA, MOŻLIWOŚĆ ZAMIANY, WSTAWIENIE BEZPŁATNE, CENTRUM BIAŁEGO-STOKU, UL. MAZOWIECKA 32, ☎455-284.

AUTOKOMIS ul. Botaniczna, kupno -zamiany, raty PTS -formalności na miejscu. ☎44-55-48.

BMW, 1981, tanio. Augustów, ☎(0-119)38-44.

CINQUECENTO 900, (1994), ☎(0-85)433-836.

CINQUECENTO young 704, niebieski, 1997, ☎(0-90)280-640.

DAIHATSU charade 1.D, (1991). ☎(0-87)10-93-39.

FIAT 126p, 1991, przebieg 35000, ☎(0-85)30-25-36.

FIATA 125p (1983). ☎(0-87)16-38-40.

FIAT pick-up (1982). Suwałki ☎(0-87)65-05-21.

FIAT tempra 1,6 (1994). Suwałki, ☎(0-87)66-49-74.

FORD fiesta CLX1,3, (1993), ☎(0-119)35-48.

FSO 1500, (1986), stan bdb, ☎(0-85)441-230 od 16.00.

FSO 1500 ME, (1986), 2.800,-. ☎(0-85)750-183.

GOLF III, 1994/95, ☎(0-119)46-132.

HAKI holownicze -hurt, detal. Kętrzyn ☎(0-89)752-36-65.

HONDA accord 2.0i (1987). ☎(086)160-696.

JELCZ -wywrotka, stan dobry. ☎(0-87)27-18-15.

JELCZ 317 z naczepą 22 ton -lub zamienię na osobowy. ☎(08

ZAOCZNE Studium Ekonomiczne dokonuje naboru na rok szkolny 1997/98 w zawodzie: technik ekonomista, technik informatyk, technik archiwista. ☎(0-85)76-18-62, Białystok, Jurowiecka 33.

TURYSTYKA

*☎(0-85)325-681 TUK, Białystok, Warszawska 40.

ATRAKCYJNE wczasy zagraniczne tanio odpuszcza. Suwałki, ☎(0-87)65-52-15.

BELGIA - poniedziałki, ☎(0-85)633-500.

PBP "ORBIS" Sp. z o.o.
ul. Dąbrowskiego 3
11-500 Giżycko

0-87 28 35 98

Najtańsze bilety lotnicze
Cały świat

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204.

COTYGOdniowe wyjazdy Hannover - Frankfurt n. Menem. ☎(086)180-156, 189-234.

ELEGANCKIE, przytulne pokoje do wynajęcia w Hotelu "Wakuski", położonym nad samym jeziorem w Mikołajkach. ☎(087)216-628 lub (090)511-786.

SPRZEDAM działkę nad jeziorem Jagodne z prawem budowy. Szynigł, Górko 14, gm. Mikołajki.

USA - wycieczki, ☎0-602-313-371.

WĘGRY wczasy 9 dni 450,- z przejazdem, Grajewo, ☎(0-86)72-38-86.

☎(0-85)449-198, ☎(0-85)795-544 - Bruksela - sobota.

ZAKUPY

SKLEPY

SKLEP Wielobranżowy "Drew-Med", Hetmańska 10 poleca: materiały instalacyjne - wodno-kanalizacyjne, gazowe, manometry, zamki, zawiasy drzwiowe, meblowe, chemia budowlana.

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 514-999

**DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI**

Oferujemy dobre produkty!

HURTOWNIE

BEHAPEK - rękawiczki, odzież robocza, rękawice - hurtownia, Hetmańska 7, ☎(0-85)511-305 w.5.

BEZPOŚREDNIO z TIR-a odzież używana. ☎(0-87)66-95-15, ☎(0-87)66-57-96, ☎(0-602)30-88-27.

GWOŹDZIE, kolki rozporowe - ceny producenta "IKA-Fl", Handlowa 7, Pozioma.

**HURTOWNIA ARMATURY
I CERAMIKI, UL. RADZYMIŃSKA 14.**
TEL./FAX. (0-85)514-337 ZAPRASZA
PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK, 8.00 - 16.00.

TV PRZEMYSŁOWA
ALARMY • DOMOFONY

Sprzedaż - montaż
DOMOCHRON S.C.

UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421,
FAX 323-974

HURTOWNIA Odzieży Używanej w Nowosiódkach, kolo Choroczcy wznowia działalność. ☎(0-85)19-13-81.

JEANS - spodnie, spodniczki: dziecięce, damskie, męskie. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.

PARASOLKI ładne, proszę brać panowie, panie. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.

JUNKERS
• KOTŁY CO.
• PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 324-342, FAX 323-974

TOREBKI damskie, plecaki, tornistry, teczki, galanteria. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.

WALIZY, torby podróżne, podręczne, szkolne, garderoby. Zwycięstwa 8B, ☎518-449.

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, regały metalowe, rura, szkło, Białystok, ul. Swoboda 25A, ☎543-150.

PRODUCENCI

FOLIA na wierce tanio. ☎(086)167-152.

PARKIET. ☎753-662.

PIECE c.o., Krupniki 87, ☎(0-85)532-971.

PRODUCENT gwoździ "TEX" poszukuje odbiorców. Sokółka, ☎(0-85)11-52-03.

PRODUCENT siatek ogrodzeniowej, ☎(0-87)218-397.

**PRODUCENT SPRZEDA
ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ
Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY
ZENITH, UL. KOMUNALNA 3,**
☎085/53-88-22, 539-781.

ZDROWIE

ALERGIE. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Alergicznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzadzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62 11.00-18.00.

ANALIZA mikroelementów. Alergie, nerwice, lisylenie, inne, (badanie włosów), ☎(085)444-419.

APARATY słuchowe, ul. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.

DENT-PLAST, dr n. med. Grażyna Szpak - leczenie stomatologiczne w narkozie, chirurgia szczękowa, najnowsze techniki: wszczepy kostne (implanty), wybielanie, porcelana (korony, mosty, licówki) - Radzyńska 5, ☎(0-85)524-526.

FLAGYL, ☎(0-85)54-65-85.

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18, ☎454-163, (15.00 - 18.00), sobota 13.00 - 16.00. Kriochirurgia żyłaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna ☎633-704, onkologiczna, ☎531-405, biopsje cieniokłowe, ☎434-731.

GABINET Internistyczny Jerzy Korszun, specjalista chorób wewnętrznych, porady lekarskie, badania kielasowców, wizyty domowe, ☎(0-87)67-71-16. Przyjmuje: Suwałki, Kościuszki 36 poniedziałki, czwartki 15.00-16.00 tel. kom. 0602-372-135.

GABINETY Ginekologiczne: Dr med. Adam Zdanowicz - Białystok, Wyszyńskiego 8B/32 środa 17.00-19.00, sobota 15.00-17.00, ☎42-86-76; Łomża, Piłsudskiego 6/3; poniedziałek, czwartek 16.00-18.00, ☎190-545.

GINEKOLOG, Teresa Aleksiejczuk przyjmuje w poniedziałki, środy (15.30-18.00) Warszawska 6A, i piętro (Rzemieślnik).

MEDIN: bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)444-419.

SOCZEWKI kontaktowe, płynny dysfunkcyjny, ul. Stoleczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)444-419.

SPECJALISTA chirurg plastyk, prof. dr hab. Józef Jethon, Radzyńska 5, ☎(0-85)524-526.

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana. ☎(0-85)42-22-55, godz. 10.00-18.00.

STOMATOLOG - Malmeda 1, lok. 112 (róg Lipowej). Porcelana, ☎42-22-55 (10.00 - 18.00).

ROLNICTWO

KUPIĘ

*☎(0-85)325-681 Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

MTZ 80-82 kilkuletnie. ☎(086)78-69-59 wieczorem.

SPRZEDAM

650L Alfa laval, inne, dojarki przewodowe. Dowóz, montaż. ☎(0-85)45-30-46.

"AGRO-FOX", Zalesie, 19-325 Straduny oferuje do sprzedaży: przyczepa dłużykowa, przyczepa jednoosiowa, opryskiwacz zawieszany, ramy do plugów, siewnik zbożowy, przetrząsacz - zgrabiarka, kopaczka elewatorowa, wanna łazienkowa nowa 170 cm. Informacje, ☎(0-87)10-30-92, ☎19-66-20.

BIZON, 1982, Grajewski Andrzej, Krylatka gm. Sztabin k. Augustowa.

C-330, (1986), Cisów 5, p.ta. Sztabin.

C-330, przyczepa kemp. "Sam". Sokółka, ul. Turystyczna 11, ☎47-64.

C-330 (1983) pierwszy właściciel. Suwałki, ☎(0-87)66-65-07.

C-360. Suwałki, ☎(0-87)66-70-82.

C-360. ☎(0-85)167-267.

C-360 3P, T-25, rozrzućnik. Roski 5 k. Stawisk.

CIAGNIK C-330 ze spychem, siewnik nawozowy, dmuchawę, grabiarkę, plug dwuskiowy, naczepę 100T, paszkowóz, brony superciężkie. Tel. ☎(0-89)751-31-24 po 20.00.

CIAGNIK T-40, dwa napędy. Zinówko, Stacje 24, 19-312 Pisanica.

DMUCHAWA do zboża, dmuchawa do siana, dwutorowy rozsiwacz nawozów, ☎(0-86)756-236.

DOJARKA Alfa -Laval, dwukonwiova. ☎(0-86)761-820.

DWA kombajny Bizon Z-056, SKR Szudziałowo, ☎(0-85)11-14-01.

ELK, Suwalska 64, ☎(0-87)10-13-21. Kombajny zbożowe, ziemniaczane, prasy, ciągniki, schładzarki.

FOLIA do belowania sianokoszonki, Mścichy 81 k. Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54.

GOSPODARSTWO rolne. Gajewo k. Giżyca : 3,6 ha. Sikora Edward, ul. Krolowej Jadwigi 8/39.

GOSPODARSTWO rolne 12,5 ha, nowe budynki, las, sad, gm. Tykocin, białostockie, ☎(0-75)74-121-00.

JALOWKI hodowlane zacielone, sztuki 3, (grzyżoski samental z limuzen), Pucilowski, Pućki 5, gm. Sokółka.

KOMBAJN Bizon, prasę Z-224, kosiarkę rotacyjną. ☎(0-85)196-045, Juchnowiec Górny, Szkoła 9.

KOMBAJN zbożowe, prasy, części, przewracarki, inne. ☎(0-119)49-377, ☎(0-87)67-82-20.

KOMBAJN zbożowe, przyczepy samobieżące, prasy i inne maszyny firm: Claas, Welger, Krone. Części zamienne 48 godz. -serwis. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89-84)29-74.

KOMBAJN zbożowe, szt. 3. ☎(0-85)11-14-47.

KOMBAJN zbożowe 5x Claas +1 fahr, ☎(0-87)231-126.

KOMBAJN Z-056/3, (1985), ☎(0-8984)86-25.

KOMBAJN Z-56 (1980). Wojtkiewicz, Krzywółka 16-427 Przemośl.

KOMBAJN zawieszany Z-020. ☎(0-85)18-24-68, Rzędziany 20, gm. Tykocin, białostockie.

KOMBAJN zbożowy, prasę, siewnik, chłodziarkę do mleka 200, 600 litrów (niemieckie). Karłowice 41 gmina Jedwabne, grzechociński ☎(086)19-25-44.

KOMBAJN zbożowy, snopowiazalkę, dąb. Rakowo Boginie 25 gm. Piątnica, ☎(086)19-22-50.

KOMBAJN zbożowy Claas, 18.000 zł. Falki 10 gm. Rutki, ☎(086)71-68-40 w.57.

KOMBAJN zbożowy Z-020, żniwiarka traktorowa, dojarka dwukonwiova. ☎(0-85)50-33-91.

KOMBAJN zbożowy zawieszany Z-020. Ciborowski Witold, Kossaki Borowe 10, 18-315 Kołaki.

KOPARKO - spycharkę, ☎(0-85)125-020 po 16.00.

ORKAN 2, mało używany, Barbara Brajczewska, Tyśki Łabno 8; gmina Kolno (łomżyńskie).

PILNIE prasa niemiecka szt. 2, ciągnik 1201, plugi półzawieszane 5-skiwowe, skrzynia biegów kompletna bizon, uaz, ☎(0-85)169-595.

PLUG 5 - skibowy, prasa Class, Ostrowski Rajmund, Osowy Grąd 12.

PRASA - M - Ferguson, Jurkowski, ☎(0-85)55-10-62.

PRASA do słomy Welger AP-45, stan idealny, ☎(086)17-81-67 wieczorem.

PRASE Welger, schładzarkę - mleka 250 l. ☎(086)183-157.

PRASE Z-224, stan bdb, kamaz (1981) + przyczepa, silnik 6.000 km, po remoncie. ☎(0-86)761-800.

PRASY, kombajny Fahr. Piątnica ☎(086)191-009.

PRASY niemieckie różnego typu, Mścichy 81 k. Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54.

PRASY różnego typu, Mścichy 81 k. Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54.

PRASY (różne typy), zbiorniki chłodnicze do mleka. ☎(086)191-287.

PRZYCZEPY samobieżące, Rowiński Mirosław, Zanie, gm. Kalinowo, ☎(0-87)19-85-23.

ROZTRZASACZ obornika jednoosiowy. ☎(0-85)189-111.

SIECZKARNIE do kukurydzy "Malwa", stara 28 oraz kaszankę jednoroczną. ☎(0-86)71-75-54.

SIECZKARNIE fortschritt E-281, (1979), ☎(0-116)76-78.

SNOPOWIAZALKĘ WC-5 (1989), damfę. ☎(0-87)65-04-01.

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Proski ul. 1 Mała 2, telefon Grajewo ☎(0-86)72-32-86 po 20.00.

SPRZEDAM używane ursus, bizon, ☎(0-61) 81-46-274.

T-25. Łomża ☎164-756.

T-25 (1985). Siemień 44 k. Łomży, ☎(086)17-83-13.

URSUS 3512, ☎(0-86)71-58-64.

URSUS U-904 lub zamienię. ☎(0-87)66-16-22 wew. 373.

WIAZALKĘ, damfę MSC-7, dmuchawę, plugi trójki. Sikory Bartłomiej 5, gm. Kobylin Borzymy, woj. łomżyńskie.

ZWIERZĘTA

JACKTERIERA, czterolatka oddam. ☎(0-85)531-719.

Wszystkim współpracownikom, przyjaciółom i znajomym, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze

SP. JANA MATEUSZUKA

serdeczne podziękowania

składa RODZINA

KLACZE wierzchowe i siodła sprzedam. ☎(0-87)16-37-93.

KOCIĘTA oddam w dobre ręce. ☎(0-85)43-13-13.

ROTTWEILERY szczenięta sprzedam. ☎(0-87)67-94-79.

ROTWEILERY, szczenięta rodowodowe. ☎(0-85)619-347.

SPRZEDAM 11-miesięcznego boksera. ☎(0-86)72-12-76.

SPRZEDAM fokstieriery, krótkowłose, czteromiesięczne. ☎(0-85)183-115.

SPRZEDAM koty perskie. ☎(0-85)613-044 po 17.00.

SPRZEDAM ratlerki. Łomża ☎189-231.

RÓŻNE

KUPIĘ

ŁADĘ chłodniczą - używaną. Filipów, ☎(0-87)66-15-22 wew. 145.

LUB wynajmę pomieszczenie magazynowe ok. 200 mkw. w Białymstoku lub w okolicy, ☎(0-85)635-734 (8.00-16.00).

SUCHE drewno, sosna, dąb, 80 mm grubości, ☎(0-85)415-216, 325-331.

SPRZEDAM

AMIGA 1200, pilnie, ☎(0-85)185-892.

AMIGA 600, ☎(0-85)185-142.

APARATY słuchowe profesjonalnie. Suwałki, ☎(0-87)67-76-72.

BASEN 7,60x3,70m, bez wkładu. ☎418-131.

BUTLE CO2, tlen, acetylen, ☎47 Różanostok.

ELEGANCKI suknię ślubną, ☎(0-85)431-960 po 18.00.

KIOSK handlowy sprzedam (Łomża), ☎16-25-19.

KOMPLET garnków firmy "Hoffman", (szybkowarowe), ☎(0-85)320-506.

KOMPLETNE urządzenia do uruchomienia małej masarni. Cena 12.000 zł. ☎(0-86)75-45-40.

LAS rębny, ☎(0-85)15-39-77.

ŁÓDŹ motorowa, kabinowa (6 osób) z silnikiem poloneza. ☎(0-87)28-38-18 (10.00-18.00).

ŁYŻWOROLKI - duży wybór, Warszawska 67/1.

MASZYNY szyjące, krzesła. ☎(0-85)542-335.

MYJKE 380 V. Szymanowicz Jarosław, Dziegiele 1, gm. Stawiski.

NAMIOTY, materace, śpiwory, Warszawska 67/1.

BASENY KĄPIELOWE

BEZPOŚREDNI PRODUCENT NATYCHMIASTOWY ODBIÓR!!

pompy filtry akcesoria środki dezynfekujące

Ustroń Nierodzim, ul. J. Kreta 2, tel. 0-33/54 36 94, fax 0-33/15 29 10

współczesna KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ LUB 2 ZŁ

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 1 zł) lub
9 słów (ogł. za 2 zł), łącznie z adresem (telefonem):

Ilość publikacji

☐ x 1 zł ☐ x 2 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

☐ USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD



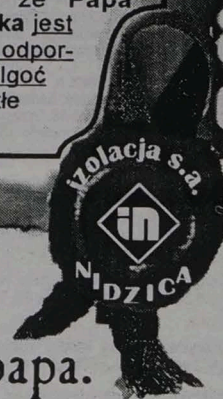
tym jak kmięć mazurski Dobropap gród przed deszczem uchronił.



izolacja s.a.
NIDZICA

Książę Bołko nagrodę przyznać postanowił temu, kto jego gród przed deszczem ochroni. Wielu próbowało. Szamani przeróżne zaklęcia stosowali. Atleta co płuca miał jak miechy chmury chciał rozdmuchać. Nic jednak nie wskórali. Dopiero kmięć mazurski Dobropap Papę Mazurską zastosował i książęcą nagrodę zdobył.

Unikalna mieszanka wysokogatunkowych asfaltów stosowana w Papie Mazurskiej dokładnie wnika w mikropory tektury sprawiając, że Papa Mazurska jest bardziej odporna na wilgoć niż zwykłe papy.



Papa Mazurska to je dobra papa.

1003600

1003882

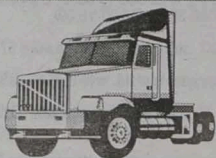


15-950 Białystok
ul. 27 Lipca 62
tel. 75-27-36
tel./fax 75-43-98

USŁUGI W CENACH PROMOCYJNYCH

1. BADANIA TECHNICZNE

- pojazdów powyżej 3,5 t
- ciągników rolniczych
- autobusów
- przyczep
- naczep



2. NAPRAWY SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH I DOSTAWCZYCH

3. WYMIANA OLEJÓW I FILTRÓW

- samochody ciężarowe
- dostawcze
- osobowe



wymiana
GRATIS

4. AUTORYZOWANA STACJA PALIW



Rafineria Gdańska
LOTOS

Pb 1,66 zł

98 1,76 zł

ON 1,38 zł

94 1,68 zł

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 6.00-18.00, SOB. 7.00-15.00

Urząd Skarbowy w Sokółce podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 lipca o godz. 10.00 w lokalu Urzędu Skarbowego w Sokółce, ul. Piłsudskiego 8, pokój nr 16 odbędzie się pierwsza licytacja n.w. ruchomości należących do Skarbu Państwa:

Lp.	Nazwa ruchomości	Ilość/szt.	wartość szacunkowa
1.	CB radio "cobra" prod. chińskiej z mikrofonem	1	50 zł
2.	CB radio "President Jimmy" z anteną	1	80 zł
3.	CB radio "President Jackson F" z kablem i mikrofonem	1	250 zł
4.	Sygnalizator świetlny błyskowy	1	20 zł
5.	Zegary szachowe	64	1920 zł
6.	Aparaty fotograficzne "Zenit 11"	2	124 zł
7.	Celowniki optyczne	5	620 zł
8.	Noktowizory	3	1185 zł
9.	Ikony	9	3000 zł
10.	Zegarki naręczne "Komandirskie"	280	2800 zł

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej. Do cen zakupu doliczony będzie należny podatek VAT. Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji w dniu 21 lipca 1997 r. o godz. 10.00 w miejscu jw. Wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 8.00 do godz. 9.30 w lokalu Urzędu Skarbowego w Sokółce, pokój nr 16. Ponadto informujemy, że posiadamy do sprzedaży "z wolnej ręki" n.w. towary:

- mikroprocesory AM486TMDX-100 - 100 szt. (kwota oszacowania 6.000 zł w tym podatek VAT),
- mikroprocesory AM486TMDX-120 - 40 szt. (kwota oszacowania 3.360 zł w tym podatek VAT),
- zegarki "kuc" z sekundnikiem mech. - 100 szt. (kwota oszacowania 470 zł w tym podatek VAT),
- zegarki "kuc" kwarc. - 300 szt. (kwota oszacowania 1410 zł w tym podatek VAT),
- okulary optyczne fotochromowe - 1019 szt. (kwota oszacowania 4789,3 zł w tym podatek VAT).

Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

(1004004)

Firma Zagraniczna zaopatrująca analityczne laboratoria medyczne

poszukuje

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

na rejon Polski północno-wschodniej (Olsztyn, Suwałki, Bydgoszcz - Białystok).

Wymagane doświadczenie i sukcesy w sprzedaży produktów branży medycznej.

Poszukujemy młodych, energicznych, zorientowanych na sukces.

Oferujemy:

- * wynagrodzenie ponad 5.000 PLN, miesiąc
- * samochód służbowy
- * telefon komórkowy
- * komputer

Prosimy przesłać swoje c.v. pod numer faxu 0.39 120335.

(1003867)

1004001



BUSINESS CENTER SCHOOL

Spółka z o.o.

ogłasza nabór na rok 1997/1998 do

POLICEALNEGO STUDIUM UBEZPIECZEŃ I BANKOWOŚCI

na kierunku:

- + Finanse i rachunkowość
- + Bankowość i ubezpieczenia
- + Studium języków obcych
- + Informatyka

Intensywna nauka informatyki i języka obcego. W programie bogata wiedza ekonomiczna.

Informacje i zapisy:

Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel./fax (085) 416-165

Proponujemy atrakcyjne nowe mieszkania i lokale użytkowe przy ul. Mickiewicza w Białymstoku



MARKET-BUD

Białystok ul. Młynowa 21 tel. (085) 426-611

DAEWOO - FSO

TRUCKI

w każdej wersji:

- ☐ cargo
- ☐ przedłużone
- ☐ 5-osobowe

AUTO

Citroën C-15

Pakiet Ubezpieczeniowy PZU OC gratis

Montaż zabudów

Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734

LEASING FABRYCZNY

BDK - DAEWOO LEASING

☎ 422-466 w. 355, 378

Białystok, ul. Składowa 10

Zakład Produkcyjny ES
Białystok, ul. Warszawska 21/115
tel/fax 436-800 wew. 223



OKNA PCV

na indywidualne zamówienia o wymiarach katalogowych oraz nietypowych

Ceramika

Hurtownia Materiałów Budowlanych

Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ☐ cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- ☐ dachówki
- ☐ cement
- ☐ podokienniki
- ☐ wapno
- ☐ płytki elewacyjne
- ☐ siporex
- ☐ okna PCV
- ☐ wkłady kominowe
- ☐ styropian

1003846

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA

24,00 zł/m cena netto

TRAPEZOWA

18,50 zł/m cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

Hetmańska 40

tel.: 510-201

tel./fax 515-878

JAZ-BU

1003995

1003913

OFERUJEMY:
WYKONYWANIE KONSTRUKCJI NA POTRZEBY BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO

- tarcicę iglastą
- deski podłogowe
- szalówkę
- boazerie
- łaty wszelkiego typu
- skup dłużyc iglastych (sosna, świerk)
- skup papierówki

Posiadamy własny transport
poniedziałek - piątek od 7.00 do 15.00,
sobota od 8.00 do 13.00

16-030 SUPRAŚL
ul. BIAŁOSTOCKA 13
tel. 183-070, 183-290
fax 183-355



CAŁA DOBĘ Z WAMI

TAXI LOMZA RADIO TAXI LOMZA

☎ 16 97 97

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

JEŹDZIMY TANIEJ NIŻ INNI

100307

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA